



Wojna w Ukrainie

ŁAWRA PECZERSKA W OGNIU

W niedzielę wieczorem Rosja rozpoczęła potężny atak z użyciem dronów szturmowych i rakiet (także balistycznych). Celem był m.in. zabytkowy Sobór Zaśnięcia Matki Bożej w Ławrze Peczerskiej. To jedno z najświętszych miejsc kultu w Ukrainie i jeden z najważniejszych obiektów religijnych w historii wschodniego chrześcijaństwa.

► 4-5

FOT:REUTERS/VALENTYN OGIRENKO

Ekonomia

Oszukana na kryptowalutach

– Straciłam setki tysięcy złotych – mówi Katarzyna Skowrońska. Opowiada nie tylko o tym, jak została oszukana, ale i z czym mierzą się ofiary kryptozłodziei. ► 10-11

Sport

Ameryka gotowa na Lewego



FOT:GREGORZCELEJEWSKI

– Chcemy Roberta Lewandowskiego w Chicago! – krzyknął trener Chicago Fire, a fani zaczęli wiatować ► 23

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Porozumienie pokojowe między USA a Iranem

Donald Trump: Niech ropa popłynie!

Treści umowy jeszcze nie ujawniono, ale wszystko wskazuje na to, że zakłada ona powrót do status quo sprzed ataku USA i Izraela na Iran 28 lutego. Cieśnina Ormuz zostanie otwarta, a trudniejsze kwestie, na czele z programem nuklearnym Iranu, zostały odłożone na później.

Robert Stefanicki

W nocy z niedzieli na poniedziałek Donald Trump i wysocy rangą urzędnicy irańscy poinformowali, że po prawie czterech miesiącach walk Stany Zjednoczone i Iran zawarły porozumienie pokojowe.

W oświadczeniu opublikowanym na Truth Social prezydent USA ogłosił otwarcie cieśniny Ormuz oraz zniesienie blokady morskiej USA. „Okreśły całego świata, uruchomcie silniki. Niech ropa popłynie!” – napisał.

Później wyjaśnił, że otwarcie cieśniny będzie uzależnione od podpisania umowy w piątek 19 czerwca „w celu usunięcia min” – co według pakistańskiego mediatora miałoby nastąpić w Genewie.

Irański wiceminister spraw zagranicznych Kazem Gharibabadi potwier-

dził zawarcie porozumienia w telewizyjnym wystąpieniu w godzinach porannych w poniedziałek, mówiąc, że kładzie ono „natychmiastowy kres” wojnie pomiędzy tymi dwoma krajami i że obejmuje ono Liban.

Co z cieśniną Ormuz?

Doniesienia sugerowały, że wstępne porozumienie zobowiązuje Iran do ponownego otwarcia dla wszystkich statków cieśniny, przez którą przed wojną przewożono około jednej piątej światowych dostaw ropy naftowej i gazu skroplonego. Jednocześnie Stany Zjednoczone zniosłyby swoją blokadę Iranu i zezwoliłyby Teheranowi na sprzedaż ropy.

Wojsko amerykańskie otrzymało dyrektywę, aby znieść blokadę cieśniny Ormuz w piątek, jeśli zostanie podpisane porozumienie z Iranem

– poinformowała CNN, powołując się na urzędnika USA. Ostrzegł on, że sytuacja może ulec zmianie do piątku.

Tymczasem irańska państwowa agencja informacyjna Mehr podała, że memorandum o porozumieniu zakłada ponowne otwarcie cieśniny w ciągu 30 dni.

Memorandum najwyraźniej nie poruszało najbardziej spornych kwestii, takich jak irański program nuklearny. Te miałyby zostać omówione w ciągu 60 dni i wtedy zawarto by bardziej kompleksowe porozumienie.

Jednak eksperci sceptycznie podchodzą do możliwości pomyślnego zakończenia skomplikowanych negocjacji w tak krótkim czasie. Wynegocjowanie porozumienia z 2015 r., które ograniczyło program nuklear-

ny Teheranu w zamian za złagodzenie sankcji, trwało prawie 10 razy dłużej, a negocjacje prowadziły duże zespoły ekspertów.

Trump wściekły na Netanjahu

Premier Pakistanu Shehbaz Sharif ogłosił zawarcie porozumienia w niedzielne popołudnie. Napisał, że obie strony zadeklarowały „natychmiastowe i trwałe zakończenie działań wojennych na wszystkich frontach, w tym w Libanie”.

Porozumienie zostało osiągnięte, pomimo izraelskiego ataku na Liban w niedzielę. W nalocie zniszczono budynki na południowych przedmieściach Bejrutu, zabijając trzy osoby i raniąc sześć. Izrael poinformował, że jego celem byli wysocy rangą dowódcy Hezbollahu i że wcześniej ta organizacja, mająca bliskie powiązania z Teheranem, wystrzeliła trzy pociski w kierunku północnego Izraela.

Izraelski atak został potępiony zarówno przez Iran, jak i Trumpa, który powiedział portalowi Axios, że ten incydent opóźnił podpisanie umowy o kilka godzin. Amerykański prezydent dodał, że powiedział premierowi Izraela Benjaminowi Netanjahu, że ten „nie ma, k****, wyuczucia”. ► 9

Eksperci sceptycznie podchodzą do możliwości pomyślnego zakończenia skomplikowanych negocjacji w tak krótkim czasie

Bartosz T.
Wieliński



Minuta i szesnaście sekund Nawrockiego

Wczoraj od rana czekałem na zdjęcia z przełomowej rozmowy w cztery oczy między prezydentami Donaldem Trumpem i Karolem Nawrockim, która miała odbyć się w Białym Domu, w kulisach organizowanej tam gali MMA (w ten sposób, zamieniając trawnik przed swoją rezydencją w arenę, Trump obchodził swoje 80. urodziny). I na komunikat na stronie Białego Domu, z którego wynikałoby, że głowy państw rozmawiały o zwiększeniu amerykańskiego kontyngentu wojskowego w Polsce i pchnęły sprawę do przodu. Czekałem, czekałem, w Waszyngtonie zaczął się dzień, a w tej sprawie panowała cisza.

Zamiast zdjęć polityków i oficjalnych komunikatów był tylko fragment nagrania z gali MMA, gdzie Nawrocki, stojąc w pobliżu ringu, wita się z Trumpem i o czymś rozmawiają. Mija minuta i szesnaście sekund, po czym Trump odprawia Polaka. Komunikat z takiej rozmowy nie jest potrzebny. W tak krótkim czasie nie da się wyjść poza wymianę zwyczajowych uprzejmości.

Czy przy okazji gali odbyła się druga rozmowa polityków, zanim Trump wsiadł na pokład Air Force One i poleciał do Europy? Będą

zdjęcia i komunikat amerykańskich służb prasowych? Czy, jeśli do niego faktycznie doszło, drugie spotkanie było takie, jak to pierwsze: minuta z hakiem i do widzenia?

Mam wrażenie, że ktoś uparł się, by wizyta Nawrockiego wyszła jak najbardziej niepoważnie. W pamięci mam butne słowa

Mam wrażenie, że ktoś uparł się, by wizyta Nawrockiego wyszła jak najbardziej niepoważnie

Marcina Przydacza, głównego prezydenckiego dyplomaty, który przed wylotem do USA zapowiadał rozmowę Trump-Nawrocki w cztery oczy. Nieoficjalnie wiadomo, że takie bilateralne spotkanie z Trumpem nie było przez gospodarza planowane. Trump zaprosił Nawrockiego, jak i innych przywódców, tylko na galę MMA, by podnieść rangę tej imprezy. Georgia Meloni odmówiła przyjazdu do USA. Nawrocki, były bokser i uczestnik kibolskich ustawek, pojechał ochoczo, a jego personel zaczął zabiegać o spotkanie z Trumpem. Choć używali tych samych kanałów, przez które rok temu doprowadzili do wyproszenia premiera Donalda Tuska z telekonferencji o Ukrainie czy załatwili dziennikarską wizę Zbigniewowi Ziobrze, tzw. bilateralce z Trumpem załatwić nie byli w stanie. Mimo to ruszyli w drogę.

Należy więc uznać, że sprawa stacjonowania wojsk w USA nie została wyjaśniona. A tylko ta kwestia uzasadniałaby pobyt najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej na pokazie mordobicia pod Białym Domem.

Sięgając po silną ironię, powiem, że wyjazd Nawrockiego nie był jednak stratą czasu. Prezydent wykorzystał go bowiem, by potępić rząd za „antyamerykańską narrację”. Dobry obyczaj zakładał, że podczas wizyt zagranicznych – przynajmniej oficjalnie – politycy zawieszają wewnętrzne wojny i grają w jednym zespole. Dobrze wiedzieć, że Nawrocki tej zasady nie zamierza się trzymać. ●

Andrzej rysuje



USA

Urodziny Donalda Trumpa



Waszyngton, 14 czerwca 2026 r. Amerykanin Michael Chandler czeka w Wielkim Foyer Białego Domu na walkę w wadze lekkiej z Brazylijczykiem Mauricio Ruffym. Gala mieszanych sztuk walki „UFC Freedom 250” uświetniła 80. urodziny prezydenta USA Donalda Trumpa.

Liczba dnia

143

MLN ZŁ

Takiej kwoty domaga się od państwa za trzy lata spędzone w areszcie i doprowadzenie do plajty jego firm Arkadiusz G., uznany przez prokuraturę za „szefa mafii paliwowej”

► Wyborcza.pl

Swiatłana Cichanouska:

Wszystkie dyktatury upadają

Pewnego dnia odbudujemy kraj i wrócimy do europejskiej rodziny, wszystkie dyktatury upadają – mówiła Swiatłana Cichanouska, która w Darłowie odebrała Nagrodę Króla Eryka Pomorskiego.

– Wszyscy jesteśmy za wolną i demokratyczną Białorusią – mówił w poniedziałek 15 czerwca podczas uroczystej gali w kinie Bajka w Darłowie Adam Michnik, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”.

Nagroda Króla Eryka Pomorskiego została ustanowiona przez miasto Darłowo i Fundację Króla Eryka Pomorskiego. Jest przyznawana za szczególne osiągnięcia dla budowania wspólnej Europy. Patronem nagrody został urodzony w Darłowie średniowieczny władca Danii, Szwecji i Norwegii zjednoczonych w ramach Unii Kalmarzkiej. Eryk Pomorski uznawany jest za jednego z prekursorów idei jednoczenia państw regionu Morza Bałtyckiego.

Do tej pory darłowską nagrodą wyróżnieni zostali: Jerzy Buzek (2023), Romano Prodi i Aleksander Kwaśniewski (2024), a w ubiegłym roku była wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej Vera Jourová.

Laudację wygłosił Zbigniew Bujak, legenda polskiej opozycji z czasów PRL. – To ogromnie wzruszający moment, kiedy widziałem, jak ikona polskiej wolności laudowała na cześć ikony białoruskiej wolności w dzisiejszych czasach – podsumował Adam Michnik. – To wyróżnienie jest, jak mówił Zbyszek, z jednej strony wyróżnieniem dla człowieka, dla jego odwagi, rozważli, konsekwencji, uporu, a z drugiej strony jest to wyróżnienie dla sprawy wolności Białorusi.

Adam Michnik mówił, że tak długo, jak na Białorusi jeden człowiek będzie mógł wsadzać do więzień niepokornych Białorusinów, każdy z nas w Polsce będzie czuł się zagrożony.



Swiatłana Cichanouska swoją przemowę zaczęła od opisanie scenki, której była świadkiem w jednym ze sklepów w Darłowie. Usłyszała rozmowę o nagrodzie i komentarz sprzedawcy, że „znowu dają nagrodę, ale nie naszym”.

– Klient, starszy pan, odpowiedział, że przecież Białorusini są nasi, dziś walczą o wolność, tak jak my kiedyś – relacjonowała Cichanouska.

Liderka białoruskiej opozycji dedykowała nagrodę wszystkim Białorusinom, którzy walczą o wolność swojego kraju.

– Ja nie jestem bohaterką, ja po prostu zrobiłam to, co uznałam za słuszną – mówiła Cichanouska i powołując się na słowa Andrzeja Poczobuta, stwierdziła, że po prostu stara się zachować przyzwoicie w nieprzyzwoitych czasach.

– Przyjmuję nagrodę z pokorą i wdzięcznością dla Polski i Polaków – powiedziała Cichanouska. – Wy wiecie, jak to jest żyć w tyranii i jak ważna jest siła solidarności i to, by mieć sojuszników. Pewnego dnia odbudujemy kraj i wrócimy do europejskiej rodziny. Wszystkie dyktatury upadają. ●

Andrzej Kraśnicki jr

KSIAZKI
MAGAZYN DO CZYTANIA

William Shakespeare
WYBITNY FACET ZE STRATFORDU

W SPRAWDZI, RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ DO PACZKOMATU

Zamów magazyn z darmową dostawą na:
Prenumerata24.pl
Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki

W SPRZEDAŻY



Faworyci turnieju: Kylian Mbappe,
Lamine Yamal, Harry Kane, Leo Messi

Korespondencje z USA
„Za pięć dwunasta”

Rozmowy z Janem Urbanem
i Jackiem Laskowskim

Sylwetka Szymona Marciniaka

Program transmisji w TV

Magazyn do nabycia w punktach sprzedaży prasy, m.in: w salonach EMPIK, na stacjach benzynowych, w salonikach Media Relay, w sklepach sieci Żabka i LIDL oraz w innych dobrych punktach sprzedaży prasy.

Zamówienia w internecie: KulturalnySklep.pl.

Wojna w Ukrainie

Duszenie Krymu

Promy trafione, mosty uszkodzone, na drogach polują drony. Dotarcie na Krym stało się dla Rosjan utrapieniem i na okupowanym półwyspie brakuje paliwa. Ukraińcy robią, co mogą, aby uczynić go wyspą.

Maciej Kucharczyk

Kampania izolacji Krymu stała się w ostatnich dniach bardzo intensywna. Niemal codziennymi celami stały się mosty łączące półwysep z okupowanym obwodem chersońskim na północy. Rosjanie je szybko naprawiają, stawiają obok przeprawy pontonowe, ale zaraz nadlatują kolejne ukraińskie drony.

Sytuacja na Krymie staje się dla Rosjan bardzo trudna, zwłaszcza z powodu braku paliwa. Wprowadzono racjonowanie i system kartek w nowoczesnym, elektronicznym wydaniu.

Most lądowy w mocnym uścisku

Krym ma dwa główne szlaki zaopatrzeniowe. Oba są pod intensywnymi ukraińskimi atakami. Pierwszy wiedzie od północy, przez okupowaną terytorię obwodu donieckiego, zaporoskiego i chersońskiego. Głównie drogami, ale Rosjanie zbudowali też nową linię kolejową, która umożliwia pokonanie tej trasy pociągiem. Do niedawna była to pewna i spokojna droga zaopatrzeniowa. Problemy Rosjan zaczęły narastać gwałtownie w maju, kiedy Ukraińcy zaczęli na dużą skalę wykorzystywać nową generację dronów, tak zwanego średniego zasięgu. Są one w stanie atakować cele nawet na dystansach przekraczających 100 kilometrów. Maszyny są częściowo zdalnie sterowane, a częściowo szukają celów, posługując się sztuczną inteligencją, dla której priorytetem są ciężarówki. Złazcza cysterny.

Efekt był dla Rosjan dramatyczny. Strategiczna trasa M14 na odcinku Mariupol – Melitopol wypełniła się wrakami pojazdów ciężarowych. Według dowódcy ukraińskich wojsk bezzałogowych Roberta „Madziara” Browdięgo ruch ciężarówek spadł na niej w ciągu 14 dni na przełomie maja i czerwca o 71 procent (z 3800 do 1100 dziennie). Nie ma tego rodzaju danych dla nowej linii kolejowej na Zaporozżu, ale Ukraińcy również pokazywali kilka nagrań ataków dronów na pociągi nią jadące.

Ostatni tydzień to kolejny etap ukraińskiej kampanii, czyli ataki na mosty łączące Krym ze stałym lądem. Formalnie to półwysep, ale u jego podstawy są liczne płytkie słone zalewy, plus – teraz już nieczynny – Kanał Północnokrymski. Oznacza to, że trzy drogi i jedna linia kolejowa wiodące z północy na Krym przebiegają przez mosty. Przy czym kluczowe są dwa z nich, kolejowy i drogowy, obok wioski Czongar, którymi szedł gros zaopatrzenia dla półwyspu. Ukraińcy zaczęli je w ubiegłym tygodniu atakować dronami i robią to teraz systematycznie. Ich maszyny mają za małe główce, aby je całkowicie zniszczyć, ale wystarczające do uszkodzeń wymuszających wstrzymanie ruchu na czas napraw. Rosjanie byli na to przygotowani i od razu zaczęli



• Kolejka po paliwo w czarnomorskim kurorcie Jewpatoria na Krymie FOT. REUTERS/ALEXEY PAVLISHAK

Tak Ukraińcy przecinają rosyjskie szlaki na Krym

1. Most Krymski
2. Przeprawy w rejonie Czongaru
3. Dżankoj
4. Sewastopol
5. Belbek
6. Saki
7. Okolice Eupatorii
8. Rejon Symferopola
9. Kurman

Terytoria okupowane przez Rosję / linia frontu na wschodzie Ukrainy

Główne trasy prowadzące na Krym przez okupowaną ziemię Ukrainy, atakowane przez ukraińskie drony



© GAZETA WYBORCZA

stawiać wojskowe mosty pontonowe tuż obok. Te też stały się celem ukraińskich dronów. Tak samo jak ciężarówki gromadzące się na prowizorycznych parkingach, czekające na przeprawę mniej wydajnymi mostami pontonowymi. W nocy z niedzieli na poniedziałek satelity systemu FIRMS NASA zaobserwowały dwa duże skupiska ognia tuż obok przeprawy w Czongar oraz drugiej, położonej na wschód w Heniczesku.

Cieśnina pod presją

Ruch tak zwanym mostem lądowym na Krym został więc istotnie zduszony. Nie ma mowy o całkowitej blokadzie, ale spadek przepustowości musi być znaczący. Jednocześnie coś podobnego dzieje się na drugiej głównej trasie zaopatrzeniowej, czyli przeprawie promowej i moście przez Cieśninę Kerczeńską. Ten jest pozornie w całości i powinien być kluczowym szlakiem zaopatrzeniowym, ale nie jest. To efekt ukraińskich ataków w latach 2022 (zamach przy użyciu ciężarówki, który zniszczył jedną nitkę drogową i uszkodził kolejową) i 2023 (dron morski poważnie uszkodził jedną nitkę drogową). Konstrukcję mostu po obu atakach dość szybko naprawiono. Jednak zakazano na nim ruchu ciężarówek, a transport kolejowy znacząco ograniczono.

Transport zaopatrzenia musiał więc wrócić do stanu sprzed budowy mostu, czyli na promy.

Te jednak też stały się celem regularnych ataków Ukraińców. Złazcza trzy promy kolejowe. Jeszcze w 2024 roku jeden z nich został zatopiony. Pozostałe kilka razy zostały trafione przez drony i uszkodzone, ale wróciły do służby. Teraz, w atakach w marcu i kwietniu, kolejny prom został najpierw uszkodzony, a potem – według ukraińskich służb – dobity i ostatecznie zniszczony. Został jeden, ale po kwietniowym ataku ma być uszkodzony i czasowo wyłączony ze służby. Cały ruch musi więc obsłużyć kilka mniejszych promów samochodowych, ale ich wydajność w przetrzucaniu ładunków na Krym jest znacząco niższa. Na parkingach przy portach promowych gromadzą się masy ciężarówek czekających na swoją kolej. W nocy z niedzieli na poniedziałek Ukraińcy zaatakowali port paliwowy Kawkaz położony na rosyjskim brzegu cieśniny. Może on obsługiwać małe tankowce.

Alternatywnej trasy zaopatrzeniowej morzem brak. Krym nigdy nie był zaopatrywany przez duże statki. Rosyjska flota w początkowym okresie wojny regularnie wysyłała swoje okręty desantowe z różnymi ładunkami na trasie Noworosyjsk – Sewastopol. Były one jednak atakowane przez ukraińskie drony morskie. W 2024 roku Ukraińcom udało się nawet zatopić pokonujący tę trasę okręt desantowy Cezar Kunikow. Postulowano wówczas albo zorganizowanie kon-

wojów z prawdziwego zdarzenia, albo zawieszenie tego rodzaju samotnych rejsów. Od tego czasu brak informacji na temat takiej aktywności Floty Czarnomorskiej.

Kryzys paliwowy

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja zaopatrzeniowa okupowanego Krymu gwałtownie się pogorszyła. Złazcza jeśli chodzi o paliwo, bo priorytetem Ukraińców w nowej kampanii są cysterny. Czy to drogowe, czy kolejowe. Efekt jest widoczny, bo na całym okupowanym półwyspie już 30 maja wprowadzono racjonowanie paliwa, głównie w odpowiedzi na ataki na cysterny na trasie M14 na Zaporozżu. Sprzedaż ograniczono do 20 litrów najpopularniejszej benzyny A-95 na osobę dziennie. Władze okupacyjne zapewniały, że sytuacja się unormuje w miesiąc. Na razie jednak z Krymu są nadsyłane nagrania wielokilometrowych kolejek do stacji benzynowych i informacje, że na wielu już całkiem brakuje benzyny. W międzyczasie wprowadzono też elektroniczne kartki na paliwo w postaci kodu QR.

Nie wiadomo, jaki wpływ ukraińska kampania ma na rosyjskie wojsko stacjonujące na półwyspie. Aktualnie są to głównie siły obrony przeciwlotniczej i pododdziały odpalające rakiety oraz drony na Ukrainę. Plus ograniczone siły lotnictwa oraz floty. Na pewno wojsko ma priorytetowy dostęp do zapasów, jednak duże braki paliwa mogą istotnie ograniczyć jego aktywność.

Korzyść głównie polityczna

Nie przełoży się to jednak na jakąś rychłą szansę odbicia Krymu. Ukraińcy nie mają jak do niego dotrzeć. Najbliższa droga wiedzie przez Zaporozże – rejon okupowanego Melitopola, a potem ku Krymowi. Abstrahując od tego, czy w ogóle mają odpowiednie siły zdolne do zajęcia, a potem bronięcia tak rozległego obszaru, co jest bardzo wątpliwe. To, na co ich aktualnie stać, to niewielkie lokalne kontrofensywy, podczas których największym sukcesem jest wejście kilkanaście, może kilkadziesiąt kilometrów w głąb terenu uznawanego za zajęty przez Rosjan. Choć intensywne trzebieenie rosyjskiej logistyki przez wspomniane drony średniego zasięgu na pewno poprawi ukraińskie szanse na kolejne kontryderzenia. Może będą próbować czegoś większego na Zaporozżu, ale na pewno nie będzie to ani rychłe, ani na dużą skalę.

Odcinanie Krymu od zaopatrzenia ma jednak szersze znaczenie strategiczne, bo czyni półwysep jeszcze mniej przydatnym dla przeciwnika. Flota została już z niego praktycznie wypchnięta. Lotnictwo też. Obrona przeciwlotnicza jest tam atakowana właściwie nieustannie przez drony od 2024 roku, tracąc wiele sprzętu. Zostały jeszcze pododdziały odpalające rakiety Iskander czy Onyks. Czyni to całe ukraińskie wybrzeże w rejonie Odessy znacznie bezpieczniejszym, bo znacząco ogranicza rosyjską zdolność projekcji siły w tym regionie. Ułatwia to choćby ruch statków do ukraińskich portów.

Duszenie Krymu na razie ma większe znaczenie polityczne. Okupacja półwyspu i jego „przyłączenie” do Rosji to jeden z największych sukcesów Władimira Putina w jego całej karierze i symbol jego rządów. Wypchnięcie z niego rosyjskich turystów, zmuszenie do wyjazdu części ludności osiedlonej po 2014 roku i uczynienie z niego czegoś w rodzaju zakładnika to podkopanie wizerunku władcy. Analogicznie to akty poprawiające morale Ukraińców, tak bardzo nadwyżone ponad czterema latami trudnej wojny. Kiedyś może to się jeszcze przydać podczas ewentualnych negocjacji pokojowych. Wstrzymanie blokowania Krymu może być dla Ukraińców kartą przetargową. ●

Wojna w Ukrainie

Dlaczego Rosja uderzyła w centrum ukraińskiego życia duchowego?

Ławra Peczerska jak Jasna Góra

Złote kopuły kijowskiej świątyni przypominają, że centrum Rusi znajdowało się nad Dnieprem, a nie nad Moskwą.

Tynka

9 maja 2026 roku Rosja po raz kolejny świętowała zwycięstwo nad nazizmem w II wojnie światowej. Tegoroczne obchody na Placu Czerwonym były jednak wyjątkowo skromne. W cieniu wojny przeciwko Ukrainie coraz częściej zaczęły pojawiać się za to agresywne groźby kierowane pod adresem Kijowa – miasta, którego „wyzwolenie” Armia Czerwona przez dziesięciolecia przedstawiała jako jeden z największych triumfów tzw. Wojny Ojczyźnianej. Jak to możliwe więc, że miasto-symbol walki z nazizmem staje się dziś celem rosyjskich rakiet?

Kijów zna podobne paradoksy od dawna. W 1943 roku wyzwolenie miasta spod okupacji niemieckiej było jedną z największych i najbardziej krwawych operacji Armii Czerwonej. Życie straciły dziesiątki tysięcy żołnierzy. Kijów był symbolem odzyskanej wolności. Dziś ten sam Kijów pojawia się w rosyjskiej propagandzie jako cel militarny. Rakiety spadają na miasto, którego wyzwolenie było przez dekady przedstawiane jako jeden z największych powodów do dumy.

Historia Ławry Peczerskiej pokazuje, że wojna Rosji z pamięcią historyczną nie jest zjawiskiem nowym. Już w nocy z 23 na 24 stycznia 2026 roku rosyjskie wojska przeprowadziły zmasowany atak raketowo-dronowy na stolicę Ukrainy. W wyniku uderzeń uszkodzone zostały zabytkowe obiekty Ławry Peczerskiej – jednego z najważniejszych miejsc chrześcijaństwa w Europie Wschodniej, wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Był to pierwszy przypadek bezpośrednich zniszczeń wojennych w tym kompleksie od czasów II wojny światowej. 3 listopada 1941 roku, już po zajęciu Kijowa przez wojska niemieckie, wysadzony

został w powietrze Sobór Zaśnięcia Matki Bożej – główna świątynia Ławry. Odbudowano ją dopiero w 2000 roku.

Dokładny winowajca jest nadal przedmiotem kontrowersji historycznych, ale główne wersje obarczają odpowiedzialnością niemieckie władze okupacyjne lub sowieckie podziemie.

Dziś świątynia znów doświadcza skutków wojny, tyle że skala ataku jest większa.

W nocy z 14 na 15 czerwca od eksplozji drona Sobór Zaśnięcia Matki Bożej zapłonął ponownie. Trudno nie dostrzec symboliki tego zdarzenia. Celem Rosji stały się miejsca związane z religią, kulturą i historią. Rosja tym razem uderzyła nie tylko w budynki. Uderzyła również w pamięć.

Ławra Peczerska dla Ukraińców jest czymś znacznie więcej niż zabytkiem. To jeden z najstarszych klasztorów prawosławnych na ziemiach dawnej Rusi Kijowskiej, duchowe serce Kijowa i jeden z fundamentów ukraińskiej tożsamości. Dla Ukraińców jest miejscem narodzin całej tradycji duchowej Rusi Kijowskiej, państwa, które stało się kolebką współczesnej Ukrainy.

Przez stulecia właśnie tutaj kształtowała się kultura, religia i piśmiennictwo Europy Wschodniej. Mnisi przepisywali kroniki, tworzyli pierwsze swoje dzieła literackie i rozwijali sztukę ikonopisania. To z Ławrą związany był Nestor Kronikarz, autor „Powieści minionych lat” – najważniejszego źródła opisującego początki państwowości Rusi. Bez jego pracy wiedza o narodzinach Kijowa, chrystianizacji Rusi i pierwszych kniazach byłaby nieporównywalnie uboższa.

Ławra Peczerska powstała w 1051 roku za panowania Jarosława Mądrego. Założył ją mnich Antoni, który po pielgrzymce do Konstantynopola i poby-

cie na górze Athos osiedlił się w naturalnej pieczarze nad Dnieprem. W kolejnych dekadach następcy Antoniego stworzyli kompleks monastyczny, którego centralnym punktem stał się Sobór Zaśnięcia Matki Bożej, konsekrowany w 1089 roku. Świątynia ta jest zatem starsza od Moskwy. Od wieków przybywali tutaj pielgrzymi z terenów dzisiejszej Ukrainy, Białorusi, Polski, Mołdawii, Rumunii czy Rosji. W średniowieczu znaczenie Ławry dla prawosławia porównywano do znaczenia Góry Athos dla Greków.

Przez niemal tysiąc lat Ławra była świadkiem wszystkich najważniejszych wydarzeń w historii regionu.

Gdy płonie Ławra Peczerska, płonie fragment historii całej Europy

Przetrwiała najazd mongolski, wojny litewsko-moskiewskie, czasy Rzeczypospolitej Obojga Narodów, rosyjskiego imperium, rewolucję bolszewicką, terror stalinowski, niemiecką okupację i rozpad Związku Radzieckiego.

To właśnie dlatego atak na Ławrę Peczerską wywołuje w Ukrainie emocje znacznie większe niż zniszczenie kolejnego zabytkowego obiektu. Dla wielu mieszkańców kraju jest to miejsce równie symboliczne jak katedra na Wawelu czy klasztor na Jasnej Górze dla Polaków, katedra Notre-Dame dla Francuzów czy Bazylika św. Piotra dla katolików. Ławra jest materialnym dowodem ciągłości ukraińskiej historii. Jej złote kopuły przypominają, że centrum świata Rusi

znajdowało się nad Dnieprem, a nie nad Moskwą.

Nieprzypadkowo przez stulecia kolejne rosyjskie władze starały się przedstawiać Ławrę jako część własnego dziedzictwa imperialnego. W rosyjskiej narracji miejsce to miało potwierdzać tezę o historycznej jedności „trzech narodów ruskich” – Rosjan, Ukraińców i Białorusinów. Dla współczesnej Ukrainy oznacza ono jednak coś zupełnie przeciwnego. Jest symbolem własnej tradycji, własnej historii i własnej drogi rozwoju. Dlatego każdy atak na Ławrę odbierany jest nie tylko jako akt militarnej agresji, ale również jako próba podważenia samego prawa Ukrainy do posiadania własnej pamięci.

Uderzenie w Ławrę Peczerską jest czymś więcej niż uszkodzeniem zabytku wpisanego na listę UNESCO. To atak na miejsce, które przez niemal tysiąc lat przechowywało pamięć o narodzie. A naród pozbawiony pamięci staje się łatwiejszy do podporządkowania. Od lutego 2022 roku wojna toczy się nie tylko o terytorium. Toczy się również o historię. Toczy się o to, kto będzie ją opowiadał i czy pozostanie jeszcze coś do opowiedzenia. Gdy płonie Ławra Peczerska, płonie fragment historii całej Europy.

Ukraina zajmuje w rosyjskiej wyobraźni szczególne miejsce. Nie dlatego, że jest zwykłym przeciwnikiem. Ukraina nie miała być wrogiem, lecz częścią rosyjskiego świata. Dlatego właśnie ukraińska niepodległość jest dla Kremla tak trudna do zaakceptowania. Traktowana jest jako akt zdrady. Od carskich zakazów języka ukraińskiego, przez Hołodomor i stalinowskie czystki, aż po współczesną agresję Rosja wielokrotnie próbowała zdecydować o tym, kim Ukraińcy mają być. Dziś próbuje wymusić tę odpowiedź rakietami i dronami. ● **Borys Tynka**

• Borys Tynka (1973) – przewodnik, autor książek o Odessie, Kijowie i ukraińskiej Besarabii. Jest honorowym ambasadorem Odessy w Polsce.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34438694

DO 23 CZERWCA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

na lipiec u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 64 zł



Dostęp także do Wyborcza.pl*

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.

**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Szef, choć nie ma specjalizacji. 1,6 mln rocznie jako koordynator

Jak to możliwe, że młody lekarz bez specjalizacji, ale za to radny KO, zarobił w ubiegłym roku 1,6 mln zł? W Warszawskim Szpitalu Południowym jest koordynatorem, czyli faktycznym szefem SOR. „Wyborcza” ustaliła, że nie powinien nim być.

Judyta Watola

Informacja o oświadczeniu majątkowym 28-letniego Dawida Kacprzyka, radnego dzielnicy Ursus w Warszawie, wywołała burzę. Zarobił w ubiegłym roku ponad 1,7 mln zł, z czego 1,6 mln zł za świadczenie usług medycznych. Ma mieszkanie warte 900 tys. zł, do tego ponad 700 tys. zł oszczędności i Porsche Panamera, rocznik 2025.

Lekarz, ekspert, radny

Jak to możliwe, skoro pełne prawo wykonywania zawodu uzyskał ledwie półtora roku temu i – co oczywiste – nie ma jeszcze żadnej specjalizacji? Jak to możliwe, że w programach informacyjnych Polskiego Radia, TVN i TVP występuje jako ekspert od szczepień, zatruc i krztuśca, choć według informacji, jakie sam udostępnia w internecie, robi specjalizację z anestezjologii i intensywnej terapii? I czy faktycznie uczy się do tej właśnie specjalizacji, skoro Warszawski Szpital Południowy twierdzi, że pracuje on po 330 godzin w miesiącu na SOR oraz punkcie nocnej i świątecznej opieki lekarskiej?

Jak udało się ustalić „Wyborczej”, Dawid Kacprzyk przez rok studiował na Wydziale Nauk o Zdrowiu na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Porzucił je na rzecz medycyny, ale już nie na WUM. Ukończył płatne studia na Uczelni Łazarskiego. Pełne prawo wykonywania zawodu uzyskał 6 listopada 2024 r. Tego samego dnia zarejestrował indywidualną praktykę lekarską.

Od 2023 r. do marca 2026 r. Kacprzyk był przewodniczącym Nowej Generacji, czyli nowej młodzieżówki Koalicji Obywatelskiej. Na Facebooku ma dużo zdjęć z Rafałem Trzaskowskim – stoi na nich w pierwszym rzędzie, zawsze tuż obok ówczesnego kandydata na prezydenta RP. Regularnie pojawia się na posiedzeniach parlamentarnego zespołu ds. badań naukowych i innowacji w ochronie zdrowia, któremu przewodniczy senator Agnieszka Gorgoń-Komor.

Nadzwyczajny wzrost oszczędności

Od kilku lat Dawid Kacprzyk jest też radnym dzielnicy Ursus z ramienia KO, dlatego publikuje swoje oświadczenia majątkowe. W roku 2023 – a więc kiedy kończył studia – dostał 5,5 tys. zł stypendium naukowego. Jako radny otrzymał 23 tys. zł diety, na umowie o pracę zarobił 14 tys. zł, a na umowie zlecenia 45 tys. zł. Miał też ponad 160 tys. zł oszczędności.

W roku 2024 jako radny pobrał 22 tys. zł diety. W formularzu PIT-37 (umowa o pracę i umowa zlecenie) wykazał 139 tys. zł przychodu. Indywidualna praktyka lekarska, którą założy na początku listopada, przyniosła w ciągu niespełna dwóch miesięcy aż 86 tys. zł przychodu. W oświadczeniu wykazał też 233 tys. zł oszczędności i samochód z 2019 r.



• Dawid Kacprzyk
FOT. JACEK MARCZEWSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL

Od 2023 r. do marca 2026 r. Dawid Kacprzyk był przewodniczącym Nowej Generacji, czyli nowej młodzieżówki Koalicji Obywatelskiej

W roku 2025 radny Kacprzyk odnotował nadzwyczajny skok – jego oszczędności wzrosły do ponad 700 tys. zł. Wartość mieszkania, które wykazywał także we wcześniejszych deklaracjach, urosła do 900 tys. zł. Dieta radnego – 39 tys. zł. Umowa zlecenie – 56 tys. zł. Umowa o pracę – 17 tys. zł. Działalność gospodarcza, czyli świadczenie usług medycznych – 1 mln 596 tys. zł.

Łącznie w ubiegłym roku 27-letni radny Kacprzyk zarobił więc ponad 1,7 mln zł oraz kupił samochód Porsche.

W portalu znanylekarz.pl Dawid Kacprzyk ma 33 opinie. Wszyscy opisują go w samych superlatywach, choć wskazane miejsca pracy – SOR-y w Warszawskim Szpitalu Południowym oraz Szpitalu Bródnowskim i ZOZ Ochota – wcale nie mają wśród użytkowników Internetu tak dobrych opinii. Gdy chodzi o SOR w Szpitalu Południowym – średnia ocen w skali od 1 do 5 wynosi 3,1.

Koordynator kierownikiem

W tym SOR Kacprzyk jest tam faktycznym szefem. Owszem, na stronie Szpitala Południowego można przeczytać, że kierownikiem SOR jest dr Adam Macech, ale – jak ustaliliśmy – przeszedł już na emeryturę. W zeszłym roku w branżowych portalach ogłosił, że jest zainteresowany wszywaniami esperalu, bo ma doświadczenie w takich zabiegach i pracował w przeszłości w Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. „Mogę przyjeżdżać do dowolnego miejsca w Polsce, pod warunkiem uzgodnienia na dzień przyjazdu grupy pacjentów” – napisał.

Dr Macech daje więc tylko nazwisko. Szpitalowi jest to potrzebne w papierach, bo posiada specjalizację z chirurgii ogólnej i medycyny ratunkowej. Faktycznym kierownikiem SOR jest jego koordynator, czyli Dawid Kacprzyk, który nie ma specjalizacji. To niezgodne z przepisami. W dodatku stanowisko otrzymał w ubiegłym roku, czyli zaledwie kilka miesięcy po zakończeniu stażu podyplomowego i uzyskaniu pełnego prawa wykonywania zawodu.

W miniony czwartek, kiedy w Internecie pojawiła się informacja o oświadczeniach majątkowych Kacprzyka, zapytaliśmy Szpital Południowy, jak to możliwe, że koordynatorem oddziału ratunkowego jest lekarz bez specjalizacji? Szpital nie odpowiedział „Wyborczej”, choć pytanie ponawialiśmy w kolejnych mailach. Nie odpowiedział także na pytanie, kiedy dokładnie podpisano kontrakt z Dawidem Kacprzykiem. Dlaczego odbywa on specjalizację z anestezjologii i intensywnej terapii w trybie pozarezydenckim, skoro jest to dla szpitala dużo droższe? Wyjaśnijmy, że wynagrodzenia rezydentów są finansowane przez Ministerstwo Zdrowia, szpitale płacą im tylko za dyżury.

Poprosiliśmy także o informację, jakie są „widelki”, czyli stawki za godzinę pracy dla innych lekarzy dyżurujących na SOR w Szpitalu Południowym?

Średnio 331 godzin w miesiącu

Szpital przysłał za to informację, że Dawid Kacprzyk pracował w 2025 r. średnio 331 godzin w miesiącu. To dwa etaty, a Kacprzyk miał jeszcze czas na uczestniczenie w partyjnych aktywnościach, sesjach rady, występy w telewizji i radiu oraz pracę w dwóch innych placówkach, choć z jednej zrezygnował. Chodzi o ZOZ Ochota.

Według informacji Szpitala Południowego, Kacprzyk koordynuje pracę w SOR, „ale jednocześnie i przede wszystkim udziela świadczeń zdrowotnych”, realizuje szkolenia specjalizacyjne i udziela świadczeń zdrowotnych w ramach nocnej i świątecznej opieki. W ubiegłym roku wypracował łącznie 3976 godzin.

„Informujemy, że stawka godzinowa wynika z przeprowadzonego ogólnodostępnego i jawnego konkursu. Lekarz Dawid Kacprzyk był jedyną

osobą, która przystąpiła do konkursu w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, w tym koordynowania pracą w SOR” – napisał szpital. W informacji dodano, że „stawka zaproponowana w konkursie była stawką rynkową i niczym nie odbiega od stawek stosowanych w innych SOR-ach w warszawskich szpitalach”.

I jeszcze: „lekarz Dawid Kacprzyk nigdy nie był zatrudniony jako lekarz rezydent. Z dokumentów posiadanych przez Spółkę wynika, że lekarz Dawid Kacprzyk na podstawie umowy o pracę odbywał jedynie staż w Warszawskim Szpitalu Południowym Sp. z o.o. na stanowisku lekarza stażysta w wymiarze 1 etatu, na który został skierowany przez Okręgową Izbę Lekarską, zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa – jak wszyscy którzy kończą studia na kierunku lekarskim”.

W kolejnym mailu szpital poinformował, że cały personel medyczny na SOR, „jest zatrudniony zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa, w tym NFZ”.

Prezeską Warszawskiego Szpitala Południowego jest Anna Łukasik, była wiceminister zdrowia w rządzie PO-PSL. Kilukrotnie próbowaliśmy się z nią skontaktować i zapytać o szczegóły zatrudnienia Kacprzyka w szpitalu. Nie odebrała jednak telefonu i nie odpisała na wiadomość, w której zapytaliśmy m.in., dlaczego w charakterze koordynatora zatrudniła lekarza bez doświadczenia i specjalizacji?

Kilukrotnie dzwoniliśmy także do samego Dawida Kacprzyka, ale nie odebrał telefonu. Wysłaliśmy więc pytania SMS-em. Zapytaliśmy, dlaczego zajmuje stanowisko koordynatora i faktycznego szefa SOR, skoro nie ma do tego uprawnień, ponieważ nie jest specjalistą? Dlaczego zrezygnował z rezydentury? Czy zrobił to, żeby zarabiać 10 razy więcej na kontrakcie? Czy tak nadzwyczajnie potraktowanie zawdzięcza politycznym koneksjom? Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Na pytania o nadzwyczajny przebieg kariery zawodowej Kacprzyka i prośbę o rozmowę w tej sprawie nie odpowiedział również Marcin Kierwiński, szef warszawskich struktur KO.

Wczoraj urząd miasta rozpoczął w szpitalu kontrolę. ●

„Sześciolatki” idą na studia

Największe publiczne uczelnie już otworzyły swoje nabory. Spodziewają się większej konkurencji na najpopularniejszych kierunkach, ale też większej liczby rezygnacji ze studiów.

Alicja Gardulska

Ta i kolejna rekrutacja na studia będą wyjątkowe – o miejsca na uczelniach rywalizują liczniejsze niż dotąd roczniki maturzystów. W ubiegłym roku maturę zdawało 256 tys. osób. Tymczasem w tym do egzaminu podeszło prawie 345 tys. uczniów, a prognozy mówią o ok. 386 tys. za rok.

Ta nadwyżka to ostatni akt tzw. reformy sześciolatek, którą próbował wprowadzić rząd Donalda Tuska za czasów koalicji PO-PSL. We wrześniu 2014 r. do pierwszych klas szkół podstawowych poszły wszystkie dzieci siedmioletnie (urodzone w 2007 r.) i obowiązkowo pół rocznika sześciolatek (z pierwszej połowy 2008 r.). Podobnie było jeszcze rok później. W 2015 r. PiS doszedł do władzy i odwołał reformę.

Większa konkurencja

Uczniowie z rocznika 2008 często potem słyszeli, że są „przeklętym” lub „straconym” rocznikiem. Wielu z nich ma za sobą wyjątkowo trudną rekrutację do szkół średnich. Teraz rywalizują o miejsca na studiach.

– W tym i następnym roku można się spodziewać większej konkuren-

cji, zwłaszcza na kierunkach, które już dziś cieszą się największym zainteresowaniem. Dotyczy to m.in. kierunków medycznych, weterynarii, biotechnologii czy prawa, gdzie liczba kandydatów znacząco przewyższa liczbę miejsc – mówi Wojciech Dąbrowka, rzecznik Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), która zrzesza 110 rektorów szkół wyższych, w większości publicznych. – Większa konkurencja może w niektórych przypadkach przełożyć się na wyższe progi punktowe na najbardziej obleganych kierunkach, choć nie jest to regułą – dodaje. Bo – jak przypomina – progi punktowe zależą od wyników tegorocznych matur.

W ubiegłym roku na studia pierwszego stopnia i jednolite magisterskie przyjęto 335 tys. osób, z czego niemal 229 tys. na uczelnie publiczne. Z danych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wynika, że najczęściej wybierane były psychologia, kierunek lekarski, zarządzanie, prawo, informatyka i pielęgniarstwo. Nie wiadomo jeszcze, ile dokładnie nowych studentów będą mogły przyjąć uczelnie, które prowadzą kierunki lekarskie. Ustala to resort zdrowia. W ubiegłym roku ten li-



FOT. ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

mit określono na 10 249 osób. Z zapowiedzi ministerstwa zdrowia wynika, że pozostanie na podobnym poziomie.

Decyzje elastyczne

– To zjawisko będzie miało charakter przejściowy, dlatego koncentrujemy się przede wszystkim na elastycznym wzmocnieniu procesu rekrutacji (organizacyjnie i komunikacyjnie), a nie na trwałym zwiększaniu skali działania – informuje „Wyborczą” dr Marcin Dąbrowski, kanclerz Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Bo, jak dodaje, przy większej liczbie maturzystów rośnie też liczba aplikacji do uczelni najbardziej rozpoznawalnych i selektywnych. – W SGH priorytetem pozostaje utrzymanie wysokich standardów kształcenia, zgodnie z misją i strategią uczelni – mówi.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie chce wyłowić jak najwięcej najlepszych.

– Już w zeszłym roku na część kierunków, gdzie była bardzo duża liczba świetnych kandydatów, przyjęliśmy zdecydowanie więcej niż 10 proc. dodatkowych studentów – mówił podczas konferencji prasowej rektor UJ Piotr Jedynak. – Teraz również nie przyjmujemy polityki jednakowego zwiększania limitów na wszystkie kierunki u nas, tylko na te kierunki, gdzie jest dużo dobrych kandydatów i organizacja procesu dydaktycznego pozwoli zachować jakość kształcenia – dodał (cytat za PAP).

Najstarsza uczelnia w Polsce chce też przyciągnąć maturzystów pięcioletnimi kierunkami – m.in. studia-

mi wschodnimi i filologią ukraińską. – Spodziewamy się większego obłożenia limitów miejsc, tym samym wyższych progów punktowych na popularnych kierunkach – przyznaje także Anna Żmuda-Muszyńska, rzeczniczka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. I dodaje: – Jesteśmy na to przygotowani.

AGH zwiększyła limity przyjęć o 10 proc., co oznacza około 700 miejsc więcej w porównaniu zeszłoroczną rekrutacją.

– Nie zwiększamy limitów miejsc na kierunkach i nie rozważamy takiej możliwości – usłyszeliśmy na Politechnice Gdańskiej. Z kolei Politechnika Białostocka wprowadziła w tym roku progi punktowe.

Ale uczelnie muszą się zmierzyć z jeszcze innym zjawiskiem. – Przy większej liczbie kandydatów rośnie skala aplikacji na wiele kierunków i uczelni jednocześnie, co może zwiększać rotację po ogłoszeniu wyników oraz skalę rezygnacji ze studiów na wczesnym etapie – mówi rzeczniczka KRASP.

A drop out, czyli przedwczesne porzucanie studiów, drenuje uczelnie od lat. Z raportu Ośrodka Przetwarzania Informacji (OPI) wynika, że w latach 2012-20 ponad 1,3 mln osób zrezygnowało ze studiowanego kierunku. To 40 proc. wszystkich studentów. Prawie dwie trzecie z nich w ciągu roku od skreślenia z listy nie zdecydowało się na ponowne podjęcie nauki. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438896

**WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA*
I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Czerwonak, przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej „1MN”, stanowiącej własność Gminy Czerwonak o oznaczeniach geodezyjnych:

obręb Czerwonak, arkusz mapy 13
działka nr 132, o pow. 0,0766 ha, KW PO1P/00108918/9 **cena wywoławcza brutto: 450 000,00 zł**
Ustala się wadium dla: dz.nr 132 w wysokości 90 000,00 zł
Wadium należy wpłacać w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak:
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 132” - najdalej do dnia 13 sierpnia 2026 r. Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak.

Przetarg odbędzie się 19 sierpnia 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, pok. 01.
Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Źródłana 39 - Wydział Regulacji i Obrótu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz opublikowano na: stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.czerwonak.pl/public>.
*Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439178

ArcelorMittal Poland Spółka Akcyjna
Aleja J. Piłsudskiego 92, 41-308 Dąbrowa Górnicza

zaprasza do składania ofert na zakup składników majątku w postaci maszyn, urządzeń oraz ich elementów, zlokalizowanych w Oddziale w Chorzowie. Podane ceny są cenami netto. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony należny podatek VAT.

Oferty należy składać do dnia **01.07.2026 r.** na adres: ArcelorMittal Poland S.A. Biuro Środowiska, Produktów Ubocznych i Zarządzania Majątkiem Al. J. Piłsudskiego 92 41-308 Dąbrowa Górnicza.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotów sprzedaży, możliwości ich wizytacji oraz obowiązującego trybu postępowania sprzedażowego, w tym składania ofert, ich rozpatrywania oraz wyboru nabywcy, dostępne są pod numerami telefonów 784 059 216 i 608 032 609, a także na stronie internetowej: <https://poland.arcelormittal.com/media/nieruchomosci-i-uplynnienia/> (pozycja: „Sprzedaż – składniki majątku Chorzów”). Regulamin postępowania sprzedażowego wraz z pozostałymi dokumentami zamieszczonymi na stronie internetowej stanowi integralną część niniejszego zaproszenia. Cena wskazana w załączniku do regulaminu stanowi cenę wywoławczą w rozumieniu jego postanowień.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438954

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, III Wydział Cywilny, zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt III Ns 203/23, z wniosku Giełdy Praw Majątkowych Vindexus Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie,

o stwierdzenie nabycia spadku po Waławie Kosińskim,

synu Jana i Leokadii, zmarłym w dniu 9 listopada 2021 r. w Kutnie, którego ostatnie miejsce stałego pobytu znajdowało się w Łodzi przy ul. Mokrej 23/57, brak wiadomości o majątku pozostałym po spadkodawcy. Wzywa się spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi (al. Kościuszki 107/109) i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439075

Ogłoszenie o sprzedaży

Syndyk masy upadłości **ROTR Spółdzielni Mleczarskiej w Rypinie** zaprasza do składania ofert na zakup prawa własności nieruchomości gruntowych zabudowanych i niezabudowanych położonych przy ulicy Mleczarskiej w Rypinie, powiat rypiński, województwo kujawsko-pomorskie. Nieruchomości znajdują się w atrakcyjnej lokalizacji. Przedmiotem sprzedaży są nieruchomości zabudowane i niezabudowane o łącznej powierzchni 49 617 m², oferowane za cenę nie niższą niż **3 249 000,00 zł**. Istnieje możliwość złożenia ofert na poszczególne, wydzielone kompleksy nieruchomości. Jednak pierwszeństwo będzie miała oferta złożona na wszystkie kompleksy łącznie. Szczegółowe zestawienie działek znajduje się w regulaminie sprzedaży.

Warunkiem uczestnictwa w postępowaniu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej składnika masy upadłości, którego dotyczy oferta.

Oferty należy składać osobiście wyłącznie w dniu **30 czerwca 2026 r. w godzinach od 10:00 do 14:00** w Kancelarii Notarialnej Krzysztofa Plotkowskiego, przy ul. Grudziądzkiej 51B lok. 4 w Toruniu (87-100). Przed złożeniem oferty konieczne jest telefoniczne uzgodnienie godziny jej złożenia pod numerem telefonu 505 045 289. Osoba składająca ofertę zobowiązana jest do okazania dowodu osobistego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **1 lipca 2026 r. o godz. 10:00** w Kancelarii Notarialnej Krzysztofa Plotkowskiego. Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży w trybie z wolnej ręki, z regulaminem sprzedaży w trybie z wolnej ręki oraz innymi posiadanymi przez organizatora dokumentami można zapoznać się po uprzednim wystąpieniu o ich udostępnienie drogą elektroniczną na adres e-mail: torun@zieciak.com.pl. Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie internetowej biura syndyka pod adresem www.zieciak.com.pl w zakładce „Ogłoszenia”.

Osoby zainteresowane złożeniem oferty mogą dokonać oględzin przedmiotu sprzedaży w terminie uzgodnionym telefonicznie – 516 083 657.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439228

W dniu 10 czerwca 2026 roku odeszła w wieku 90 lat

Hanna Przybylska-Kalwas

kochana Mama i Babcia
lekarzka pediatra endokrynolog

Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się dnia 22 czerwca 2026 roku o godzinie 13:00 w Kościele Karola Boromeusza na Starych Powązkach, po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

Pograżeni w smutku
córka i syn z rodzinami

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34439239

nekrologi.wyborcza.pl **ODESZLI.pl**

**Zamieść nekrolog
Złóż kondolencje
Dodaj wspomnienie**

nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Syn księżnej Norwegii skazany

Marius Borg Hoeiby ma spędzić za kratkami cztery lata. Trafi do więzienia, w którym część wyroku odsiadywał Anders Breivik.

Mieszko Czarnecki

KORESPONDENCJA Z NORWEGII

Marius Borg Hoeiby, 29-letni syn księżnej Mette-Marit, został wczoraj skazany przez sąd w Oslo za szereg przewinień, w tym dwa gwałty i znęcanie się nad byłą partnerką, na cztery lata więzienia. Uznano go też za winnego przemocy wobec jednej z innych skarżących kobiet, gróźb oraz naruszeń prawa o ruchu drogowym.

Prokuratura postawiła Hoeiby'emu około 40 zarzutów, oskarżono go m.in. o cztery gwałty, posiadanie narkotyków i łamanie zakazów kontaktu. Domagała się dla Hoeiby'ego 7 lat i 7 miesięcy więzienia. Uniewinniono go jednak od części zarzutów, w tym dwóch dotyczących przestępstw seksualnych.

Hoeiby dostał także zakaz kontaktu z jedną z jego ofiar przez dwa lata. Sąd zasądził też, że musi wypłacić odszkodowania czterem poszkodowanym przez niego kobietom.

Był to najgłośniejszy proces karny w Norwegii od lat. Wyrok dla Hoeiby'ego to tylko część problemów, z którymi mierzy się dwór w Oslo, a zwłaszcza matka skazanego. Wyrok kończy proces, ale nie zamyka kryzysu wokół rodziny następcy tronu. W czasie, gdy rozstrzygała się jego odpowiedzialność, matka skazanego, przyszła królowa Norwegii, sama przechodziła najcięższą próbę. Czekając na przeszczep płuc. Próbuje wytłumaczyć się z zażytych kontaktów z Jeffreyem Epsteinem. Za jej sprawą monarchia, do której weszła przez małżeństwo z następcą tronu, notuje spektakularny spadek poparcia, a pytanie, czy rodzina królewska zachowa tron po panującym dziś królu Haraldzie, staje się coraz głośniejsze.

Marius Borg Hoeiby formalnie nie jest członkiem norweskiej rodziny królewskiej. Nie ma tytułu, nie pełni oficjalnych funkcji i nie reprezentuje państwa. Jest synem Mette-Marit, żony następcy tronu księcia Haakona, z jednego z jej poprzednich związków. W praktyce jednak przez lata dorastał w samym środku królewskiego świata. Zanim Mette-Marit i Haakonowi urodzili się księżniczka Ingrid Alexandra i książę Sverre Magnus, to właśnie Marius był dzieckiem, które następcą tronu podczas uroczystości ku uciesze poddanych brał na ręce.

Zarzuty czterech gwałtów

Dwór mógł podkreślać, że Marius jest osobą prywatną, gdy wokół niego zaczęły narastać problemy, ale Norwegowie widzieli go przez lata na rodzinnych zdjęciach, uroczystościach i w otoczeniu następcy tronu. Z drugiej strony korzystał z wydanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych paszportu dyplomatycznego, choć nie pełnił funkcji publicznych i nie reprezentował państwa. Gdy VG zaczęło pytać o ten dokument, dwór zmienił praktykę i Marius paszport stracił. Ani Pałac Królewski, ani MSZ nie wyjaśniły jednak szczegółowo, dlaczego wcześniej mu przysługiwał. Status książęcego pasierba stał się przez to jeszcze mniej czytelny.

Akt oskarżenia współprowadził Andreas Kruszewski, wnuk emigranta z Polski. Obejmował on 40 czynów, do których miało dojść w latach 2018–2024. Najcięższe zarzuty dotyczyły czterech gwałtów. Hoeiby odpowiadał także za przemoc psychiczną i fizyczną wobec partnerki, naruszanie sądowych zakazów kontaktu i uszkodzenie mienia. W styczniu prokuratura rozszerzyła sprawę o udział w handlu narkotykami i transport co najmniej 3,5 kg marihuany.



• Marius Borg Hoeiby i księżna Mette-Marit

FOT. PAP/NTB/LISE AASERUD

Sprawa wybuchła w sierpniu 2024 r., po doniesieniach o przemocy wobec jednej z partnerek. Po zatrzymaniu syna księżnej na policję zaczęły zgłaszać się kolejne kobiety. W procesie zeznawały jako pokrzywdzone, a sąd zakazał ujawniania ich tożsamości. Część rozpraw odbywała się za zamkniętymi drzwiami.

Oskarżony odrzucał najpoważniejsze zarzuty, ale przyznał się do części czynów. Tłumaczył się „chaosem psychicznym”, uzależnieniem od alkoholu i narkotyków oraz lukami w pamięci. Mówił, że nie miał zamiaru nikogo krzywdzić, a winę zrzucił także na wszechobecne zainteresowanie mediów i presję, na którą miał nie być przygotowany.

Proces od początku miał wszystko, co przyciąga media: królewskie nazwisko, przemoc, narkotyki, celebrytów i pytanie o granice odpowiedzialności ludzi żyjących w pobliżu władzy. Przed sądem zeznawali przedstawiciele mediów i norweskiego show-biznesu. Wśród nazwisk pojawiali się kontrowersyjny redaktor magazynu „Subjekt” Danby Choi, aktorka Mia Gundersen czy jedna z najpopularniejszych norweskich influencerów Sophie Elise.

Norwegowie nadal w większości popierają rodzinę królewską, ale sondaże pokazują, że jej pozycja wyraźnie słabnie

By przekazywać na bieżąco wiadomości z procesu syna przyszłej norweskiej królowej, akredytowało się ponad 200 dziennikarzy z całego świata. Sąd próbował utrzymać proces w ryzach. Wprowadzono ograniczenia fotografowania, nagrywania i relacjonowania fragmentów rozprawy. Za naruszenia zasad akredytacji odbierano natychmiast.

Już pierwszego dnia procesu publiczny nadawca NRK wyemitował materiał z wizerunkami kilku pokrzywdzonych oraz dźwiękiem z wyjaśnienia oskarżonego. Na redakcję nałożono 400 tys. koron (ponad 150 tys. zł) kary. Tygodnik „Se og Hoer” również obciążono

grzywną tej samej wysokości za publikację nazwiska pokrzywdzonej.

Jeden z fotoreporterów dostał 18 tys. koron (7 tys. zł) kary za zdjęcie sali, w której znajdował się Hoeiby. Komentarka została ukarana taką samą kwotą za fotografię ekranu w reżyserce transmisyjnej. 24 tys. koron (ponad 9 tys. zł) otrzymał dziennikarz tabloidowego tygodnika, po tym jak w relacji opublikował nazwisko jednej z pokrzywdzonych kobiet.

Księżna ciężko chora

Równoległe od miesięcy uwagę mediów skupiała jego matka, księżna Mette-Marit.

Weszła do norweskiej rodziny królewskiej jako kobieta spoza arystokratycznego świata. Miała dziecko z poprzedniego związku, kontakty ze środowiskami przestępczymi. Małżeństwo z Haakonem miało być symbolem nowoczesnej monarchii: mniej sztywnej, bardziej ludzkiej, bliższej zwykłym Norwegom. Ostatecznie poddani ją zaakceptowali i przestali wypominać trudną przeszłość.

W 2018 r. ujawniono, że cierpi na nieuleczalne zwłóknienie płuc. Na niewiele ponad tydzień przed ogłoszeniem wyroku w sprawie jej syna Pałac poinformował, że stan księżnej dramatycznie się pogorszył. Lekarze ze szpitala Rikshospitalet w Oslo ocenili, że bez przeszczepu 53-latec pozostał rok życia. Została wpisana na listę oczekujących na transplantację płuc.

Wśród Norwegów natychmiast wzrosło zainteresowanie dawstwem organów. Zazwyczaj deklarację dawcy składa dziennie około 70 osób. Po informacji o Mette-Marit, w ciągu zaledwie doby w odpowiednim systemie pojawiło się ponad 2,1 tys. nowych deklaracji, 30 razy więcej.

Pogorszenie zdrowia zbiegło się z ujawnieniem przez media bliskich kontaktów Mette-Marit z Jeffreyem Epsteinem. Księżna miała kontaktować się z nim już po tym, jak ujawniono relacje ofiar amerykańskiego finansisty i przestępcy seksualnego, choć wcześniej twierdziła, że jej znajomość z Epsteinem była przełotna i daleka od zażyłości.

W marcu, tuż po zakończeniu procesu Mariusa, księżna przerwała milczenie w sprawie kontaktów z Epsteinem. Razem z Haakonem udzieliła wywiadu NRK. To, co miało pomóc w wyjaśnieniu sprawy, wywołało kolejne wątpliwości. Komentatorzy ocenili, że postawa przyszłej królowej była naiwna, a wyjaśnienia niewiarygodne.

Z powodu zdrowia Mette-Marit nie pojawiła się w trakcie procesu syna w sądzie. Odwiedzała go co niedzielę w areszcie. Gdy jej stan się pogorszył, Marius zwrócił się o uchylenie tymczasowego aresztowania. Sąd odwoławczy odrzucił wniosek, podkreślając, że okoliczności nie pozwalają na zastosowanie jakichkolwiek wyjątków, a termin niedzielnych odwiedzin pozostaje nadal dostępny zarówno dla księżnej, jak i jej syna.

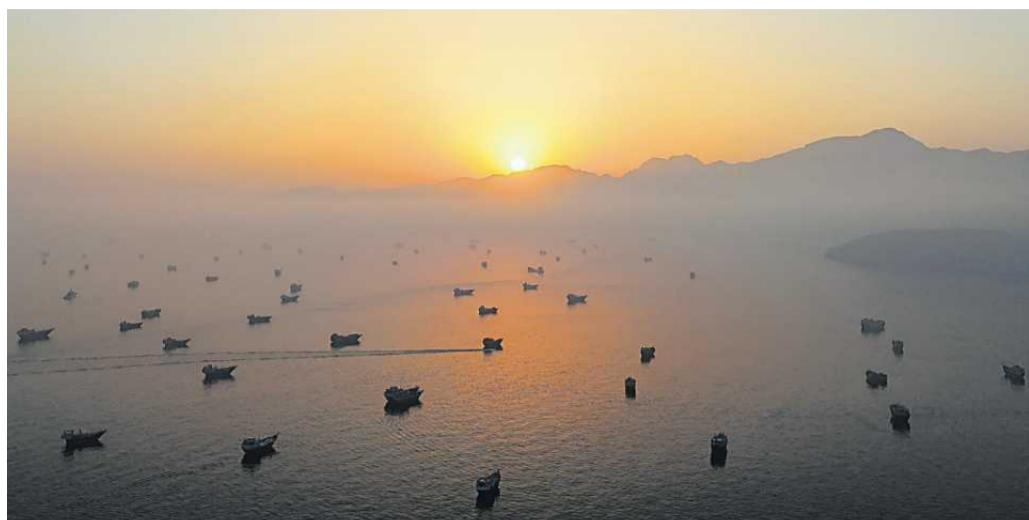
Na jednej z rozpraw pojawił się za to Morten Borg, ojciec Mariusa i skazany za przestępstwa narkotykowe były partner przyszłej królowej. Wchodząc w błyskach fleszy do budynku sądu w Oslo, powiedział: – Skoro matka nie może wspierać Mariusa, to ja będę oparciem dla naszego syna.

Norwegowie nadal w większości popierają rodzinę królewską, ale sondaże pokazują, że jej pozycja wyraźnie słabnie. W lutym badaniu dla dziennika VG za utrzymaniem monarchii opowiedziało się prawie 61 proc. ankietowanych, o 11 pkt proc. mniej niż w 2025 r. Lutowy sondaż dla Aftenposten dawał monarchii 54 proc. poparcia przy 33 proc. zwolenników republiki.

Trafi tam, gdzie Breivik

Jeszcze gorzej wygląda ocena samej Mette-Marit. Według badania dla TV2 niemal połowa ankietowanych nie chciała, by została następną królową Norwegii. W innym badaniu 44 proc. respondentów uznało ją za nieodpowiednią do roli królowej. W maju co trzeci Norweg sądził, że po śmierci króla Haraldza monarchia powinna zostać zniesiona, ale wśród najmłodszej grupy respondentów (18–29 lat) tylko około połowa badanych chciała jej dalszego trwania.

Z sali sądowej Hoeiby trafi do Ila, zakładu karnego i aresztu tuż pod Oslo. To jedno z najbardziej znanych więzień w Norwegii. Przebywają tam najciężsi skazani i osadzeni. Właśnie w Ila część swojego wyroku odsiadywał Anders Breivik, sprawca zamachów z 22 lipca 2011 r. w Oslo i na wyspie Utoeya. Na miejscu dzisiejszego więzienia w czasie II wojny światowej działał obóz koncentracyjny Grini. Pod koniec wojny przebywało w nim około 5 tys. więźniów osadzonych przez hitlerowców i norweskich kolaborantów. Polscy przewodnicy określają to miejsce jako „norweski Pawiak”. Z więziennej celi do rezydencji matki i ojczyma w Skaugum Marius będzie miał niespełna 15 km. ●



• 15 czerwca 2026 roku – statki w Cieśninie Ormuz
FOT. REUTERS / STRINGER

Porozumienie pokojowe między USA a Iranem

Porozumienie zostało osiągnięte, pomimo niedzielnego izraelskiego ataku na Liban.

Robert Stefanicki

Mohammad-Bagher Ghalibaf, główny negocjator Teheranu i przewodniczący parlamentu, napisał na X, że izraelskie ataki na Bejrut pokazały, że „Ameryce albo brakuje woli, by wypełnić swoje zobowiązania, albo zdolności, by to zrobić” – i ostrzegł, że rozmowy są zagrożone. Teheran od pewnego czasu nalegał, aby porozumienie pokojowe obejmowało „wszystkie fronty”, a więc także Liban, gdzie Izrael rozpoczął szeroko zakrojoną ofensywę i zajął znaczną część południa kraju.

Izrael niezadowolony z porozumienia

Źródło cytowane przez irańską agencję prasową Tasnim podało, że w ostatnich godzinach negocjacji do memorandum dodano zapis „gwarancji suwerenności i integralności terytorialnej Libanu”. Dzięki temu Iran zrezygnował z przeprowadzenia zaplanowanej odpowiedzi militarnej na izraelski atak w Libanie.

Izrael jest najbardziej rozczarowany umową pokojową z Iranem. Powszechne obawy budzi brak zapisów, które zmusiłyby Iran do ograniczenia arsenału rakiet balistycznych lub wsparcia dla ruchów zbrojnych w regionie, takich jak Hezbollah.

„To kolosalna porażka. Totalny upadek. Iran bezsprzecznie okazał się wielkim zwycięzcą” – napisał Awi Aszkkenazi w dzienniku „Maariv”.

Izrael zapowiada, że nie zamierza opuścić Libanu. – Siły Obrony Izraela pozostaną w strefach bezpieczeństwa w Libanie, Syrii i Strefie Gazy – na czas nieokreślony – aby bronić granicy i społeczności izraelskich przed dżihadystami – powiedział minister obrony Israel Kac.

Skrajnie prawicowy minister bezpieczeństwa narodowego Itamar Ben Gwir stwierdził, że „porozumienie Trumpa” nie chroni bezpieczeństwa Izraela i go nie wiąże. – Nie możemy się zadowolić niczym innym niż likwidacją Hezbollahu. Nie możemy wycofać się z ani jednego skrawka terytorium, które nasi żołnierze zdobyli i oczyścili

z infrastruktury terrorystycznej – powiedział Ben Gwir.

Według izraelskiego portalu Ynet, wysocy rangą izraelscy urzędnicy twierdzą, że „Izrael może być zmuszony stać czoła naciskom ze strony USA”, jeśli Waszyngton zażąda wycofania wojsk izraelskich lub ograniczenia działań wojskowych w Libanie. Według doniesień, w gabinecie bezpieczeństwa Izraela panowało przekonanie, że Izrael będzie „twardo trzymał się” kwestii Libanu, nawet za cenę sporu z Trumpem.

Kluczowe problemy pozostają nierozwiązane

Nawet jeśli cieśnina Ormuz zostanie ponownie otwarta, w światowej gospodarce nie wszystko od razu wróci do normy. Naprawa infrastruktury uszkodzonej podczas konfliktu zajmie miesiące, a Iran w każdej chwili może ponownie zamknąć szlak, jeśli np. Izrael dokona nalotu na Liban.

Wygląda na to, że podpisane memorandum nie rozwiązuje w żaden sposób problemów, które administracja Trumpa i rząd Izraela przedstawiały jako motywy napaści na Iran. Eksperti wskazują, że najważniejszym „osiągnięciem” nowej umowy jest przywrócenie status quo.

Andrew Peek, były zastępca asystenta sekretarza stanu USA, powiedział BBC, że wszystkie strony „desperacko próbują manipulować tekstem memorandum, aby przedstawić się jako zwycięzcy”. W rzeczywistości wszyscy mają powody do zadowolenia i niezadowolenia. Iran będzie się cieszył z uwzględnienia Libanu w umowie, podczas gdy Stany Zjednoczone – z braku wzmianki o opłatach dla statków przepływających przez Cieśninę Ormuz, które chciał pobierać Iran.

Według „Guardiana”, irańscy radkowie odrzucili porozumienie z USA, twierdząc, że nie gwarantuje ono złagodzenia sankcji, rekompensaty ani utrzymania kontroli nad cieśniną Ormuz. Przeciwnicy porozumienia zorganizowali protesty przed Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Teheranie i uruchomili hashtag „nie zaakceptujemy”.

Hossein Shariatmadari, redaktor naczelny konserwatywnej gazety „Kayhan” napisał w liście otwartym: „Czy zamknięcie cieśniny nie blokowało wrogowi przestrzeni handlowej i gospodarczej, doprowadzając go do stanu

bliskiego uduszenia?! Z jakim logicznym uzasadnieniem i akceptowalnym wytłumaczeniem [negocjatorzy rządowi] zamierzają zrezygnować z tej dźwigni?! Mówią: »Będziemy pobierać opłaty za usługi od przepływających statków«! To wszystko?! Ameryka i jej sojusznicy zamordowali nam najwyższego przywódcę ajatollaha Alego Chameneiego, przelali krew dziesiątek naukowców nuklearnych i wysoko postawionych dowódców wojskowych, setek niewinnych ludzi i uciskanych studentów. Spowodowali straty warte setki miliardów dolarów... A teraz, otwierając cieśninę Ormuz i pobierając opłaty za usługi (!) od przepływających statków, uwolnimy ich gospodarce i handlowe wąskie gardła?!”.

Irańscy urzędnicy przedstawili szczegółową odpowiedź w nagraniu audio, w którym podkreślili, że umowa zakończy wojnę, w tym ofensywę Izraela w Libanie, i że Teheran nie został zmuszony do podejmowania nowych zobowiązań w kwestii swojego programu nuklearnego. „Jedynym stwierdzeniem w tekście jest to, że Iran nie będzie budował ani kupował broni jądrowej, co mówimy od lat”, powiedział Mehdi Mohammadi, doradca szefa zespołu negocjacyjnego.

Według niego Iran będzie miał możliwość pobierania opłat za przepływanie przez cieśninę Ormuz, a także umożliwienia izraelskim statkom handlowym korzystanie z tego szlaku wodnego. Podobno USA po raz pierwszy zgodziły się na zniesienie sankcji na Iran, co ma nastąpić w drugiej fazie porozumienia.

Iran dostałby też konkretne pieniądze za pokój. Według źródeł agencji Reuters, omawiane rozwiązanie polega na otwarciu linii kredytowej przez bank w państwie Zatoki Perskiej pod zabezpieczenie z zamrożonych aktywów Iranu o wartości 100 mld dolarów. W ten sposób Trump zachowałby twarz: Iran dostałby swego rodzaju odszkodowanie za szkody wojenne, a Waszyngton upierałby się, że nie nie zapłacił.

Urzędnicy USA cytowani w mediach odrzucają plotki, jakoby Iran już dostał za pośrednictwem Emiratów pierwsze miliardy, przekonując, że żadne zamrożone środki nie zostaną uwolnione, dopóki Irańczycy nie wywiążą się ze swoich zobowiązań. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439215

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 16 ust. 1 ustawy z 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (tekst jednolity Dz. U. 2024 poz. 1199 – dalej: ustawa) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2025 poz. 1691 – dalej: K.p.a.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że na wniosek TAURON Dystrybucja S.A. z siedzibą w Krakowie, działającego przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości oznaczonych jako działki ewidencyjne nr:

Nr działki	Obręb	Jednostka ewidencyjna	Powiat
665/7	Rzozów	Skawina	krakowski
667/2	Rzozów	Skawina	krakowski
842	Wola Radziszowska	Skawina	krakowski
400	Biertowice	Sułkowice – G	myślenicki
376	Biertowice	Sułkowice – G	myślenicki
2668	Rudnik gm. Sułkowice	Sułkowice – G	myślenicki
403/1	Sułkowice	Sułkowice – M	myślenicki
1807/3	Sułkowice	Sułkowice – M	myślenicki
2345/5	Sułkowice	Sułkowice – M	myślenicki
2338	Sułkowice	Sułkowice – M	myślenicki
2838	Harbutowice	Sułkowice – G	myślenicki
2131	Skawa	Raba Wyżna	nowotarski

województwo małopolskie, w celu przeprowadzenia badań geotechnicznych (...), które są niezbędne do projektu modernizacji linii napowietrznej 110 kV, w ramach realizacji zadania inwestycyjnego pn.: „Opracowanie studium wykonalności modernizacji linii 110 kV relacji Skawina Huta– Rabka w zakresie dostosowania do pracy ze zwiększoną obciążalnością”.

Strony postępowania mogą zapoznać się ze zgrupowanym materiałem dowodowym i wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, ul. Basztowa 22, pok. 310. Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr 12 39-21-847, w godzinach 7⁰⁰-14⁰⁰.

Zgodnie z art. 41 K.p.a. w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z brzmieniem art. 49 K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,
 - 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości,
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania (art. 7 ust. 4 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych).

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 7 ust. 1 pkt 3 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych)
- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Urzędu Miejskiego w Sułkowicach, Urzędu Gminy Raba Wyżna, (art. 7 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy)
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 7 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy)

Ireneusz Sudak

To tekst ku przestrodze, bo każdy może zostać panią Katarzyną. Szczególnie ten, który mówi, że nigdy nie zainwestuje w kryptowaluty. Bitcoin nie ma tu nic do rzeczy – to tylko narzędzie, tak jak kiedyś sztabki złota czy zwykła gotówka.

Jednak w przypadku oszustwa z wykorzystaniem kryptowalut ofiara przegrywa dwa razy: raz, gdy daje się wciągnąć w wyrafinowaną grę, mającą na celu wyłudzenie pieniędzy, a drugi raz, gdy próbuje walczyć, idzie do prokuratury, ale ma poczucie, że wali głową w mur.

Niebezpieczne scrollowanie

Jest sierpień 2023 r. Katarzyna Skowrońska przegląda Facebooka i natrafia na dziwną reklamę firmy oferującej inwestycje w kryptowaluty. Początkowo w ogóle nie była tym zainteresowana. Chciała jedynie poznać mechanizm oraz sprawdzić, kto i co proponuje.

Dziś już wie, że dała się złapać na haczyk, i do tej pory żałuje, że zainteresowała się reklamą.

– Firma przedstawiała się początkowo jako Retrovent Limited, jednak później występowała również pod innymi nazwami. Dziś wiem, że nazwa nie miała większego znaczenia – była jedynie elementem oszustwa – mówi nam Katarzyna Skowrońska.

Retrovent Limited teoretycznie jest zarejestrowana w Wielkiej Brytanii i nie ma jej na publicznie dostępnych listach ostrzeżeń urzędów nadzoru finansowego. W internecie są natomiast informacje, że świadczy usługi finansowe bez licencji. O tym, co się za nią kryje, świadczą krytyczne recenzje użytkowników na platformie Trust Pilot, która służy do opiniowania firm i usług.

„Wszystko jest w porządku dopóki wpłacasz, ale gdy próbujesz wypłacić – nie zobaczysz pieniędzy. Zamiast tego pojawiają się kolejne »podatki i opłaty« do zapłacenia w celu »odblokowania środków«” – piszą użytkownicy. Te go na tamym etapie pani Katarzyna nie wiedziała. Jak przyznaje, nie jest laikiem, jeśli chodzi o kryptowaluty – wie, co to jest, jakie są ryzyka, ale też szansę.

Dziś wiem, że miałam do czynienia z dobrze zorganizowaną grupą oszustów, wykorzystującą zaawansowane techniki manipulacji. W całym procederze kontaktowałam się z czterema osobami posługującymi się fałszywymi tożsamościami i mówiącymi ze wschodnim akcentem – mówi nasza czytelniczka.

Koniec miesiąca miodowego

Na czym polegało oszustwo? Nikt nie obiecywał gór złota czy kosmicznych zysków. – Przedstawiano to raczej jako dobrą okazję inwestycyjną w czasie, gdy przewidywano wzrost wartości kryptowalut, takich jak Bitcoin i Ethereum – tłumaczy pani Katarzyna.

A gdy klienci się opierają i nie chcą wpłacać środków, oszuści stosują podstęp.

– Żeby wyciągnąć ode mnie jak największą kwotę, oszuści stosowali różne metody: presję czasu, rzekome problemy techniczne, a nawet upozorowane pomyłki przy transakcjach. Zdarzało się, że mniej doświadczony „doradca” miał rzekomo popełnić błąd w ilości lub rodzaju kryptowaluty. Wtedy przy mnie interweniował „analityk finansowy”, który zrugwał współpracownika i zapewniał, że pokryje straty. W jednym przypadku rzeczywiście otrzymałam od nich około 5 tys. dolarów w kryptowalutach, co



• Katarzyna Skowrońska

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wyznania oszukanej na kryptowalutach

– **Straciłam setki tysięcy złotych. Gdy było wiadomo, gdzie są środki, giełda czekała na kolejne pismo** – mówi pani Katarzyna Skowrońska. Jednak śledztwo utknęło, ponieważ policjant nie mógł przesłać dokumentu w odpowiednim formacie. Nasza rozmówczyni opowiada nie tylko o tym, jak została oszukana, ale i z czym mierzą się ofiary kryptozłodziei.

jeszcze bardziej uwiarygodniło cały proceder – tłumaczy oszukana.

– Ostatecznie, gdy chciałam zlecić wypłatę środków, usłyszałam, że najpierw muszę wpłacić dodatkowe pieniądze. Takich socjotechnicznych sztuczek było naprawdę dużo. Jak już wszystko miało być dobrze, to na ostatniej prostej zawsze pojawiał się jakiś nowy problem – relacjonuje pani Katarzyna.

Miesiąc miodowy trwał ok. trzech tygodni. Gdy czytelniczka stanowczo zażądała wypłaty środków, zauważyła, że zawartość jej konta na prywatnym portfelu kryptowalutowym sprzężonym ze smartfonem (nie mówimy o giełdzie krypto, ale właśnie o portfelu) niknie w oczach. To jest kluczowe – oszuści nie zniknęli z wpłaconymi przez czytelniczkę pieniędzmi, ale wykradli aktywa cyfrowe z prywatnego portfela. Innymi słowy – włamali się do jej sejfu.

– Gdy zobaczyłam, że kryptowaluty bez mojego udziału znikają z mojego portfela, zrozumiałam, że padłam ofiarą oszustwa. Z czasem okazało się, że oszuści, w trakcie jednej z telekonferencji na Zoomie, podejrzeli hasło do portfela, dzięki czemu mogli wyprowadzić pieniądze jak swoje własne – tłumaczy pani Katarzyna.

Bilans strat liczony jest w setkach tysięcy złotych. Problemy dopiero się jednak zaczynały.

Jak pani Katarzyna stała się słupem

Kolejnym aktem dramatu było wykorzystanie tożsamości pani Katarzyny, a dokładniej jej kont bankowych.

Bo problemem (lub raczej zaporą), na który trafiają osoby chcące zasilić portfel lub giełdę krypto, jest relacja z bankiem – polskie banki i większość fintechów nie realizują przelewów na platformy związane z kryptobiznesem.

Po prostu nie i już. Powoduje to, że legalnie działające firmy nieraz muszą uzyskiwać sądowe nakazy prowadzenia konta i zakaz wypowiedziania umów prowadzenia rachunku przez bank.

Dzięki temu, że przestępcy znali numery kont pani Katarzyny, jej rachunek zaczął być wykorzystywany jak bramka do wypłaty pieniędzy.

– Kiedy powiedziałam oszustom, że nie mam już więcej pieniędzy, zaczęły pojawiać się przelewy od obcych osób na moje konta w mBanku i PKO BP. Wcześniej to oni polecieli mi założenie dodatkowego konta w PKO BP, tłumacząc, że mBank częściowo bloku-

je przelewy związane z kryptowalutami. Przekonywali mnie, że wpływające środki pochodzą od innych klientów platformy lub stanowią ich zyski z inwestycji, a także mają mi pomóc spełnić warunek wykazania odpowiedniej płynności finansowej. Dopiero później zrozumiałam, że moje rachunki zostały wykorzystane do

Trudno oczekiwać, że przy tej ilości pracy każdy policjant będzie teraz ekspertem od kryptowalut. Ale pewne rzeczy można ujednotlić i uprościć, tak aby istotnie zwiększyć szanse na szybkie wyśledzenie skradzionych środków i ich potencjalne mrożenie. Dzięki temu można by nawiązać jakkolwiek walkę z oszustami

MARCIN ZARAKOWSKI
prezes Recoveris AG

transferu pieniędzy pochodzących od innych pokrzywdzonych – opowiada pani Katarzyna.

Czytelniczka, podejrzewając, że sama może zostać posądzona o udział w oszustwie, w październiku 2023 r. z pomocą prawnika złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Śledztwo jest w toku i „dotyczy wprowadzenia w błąd co do zasad inwestowania w kryptowaluty i wykorzystania przeświadczenia pokrzywdzonej o pełnym dysponowaniu środkami przeznaczonymi za zakup kryptowalut”. Chodzi o art. 286 Kodeksu karnego, czyli oszustwo.

Ze względu na wartość szkody (kilkaset tysięcy złotych) zawiadomienie trafiło początkowo do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, ale sprawa została przekazana do jednostki rejonowej. – Już na początku miałam poczucie, że sprawa albo przerosła śledczych, albo zabrakło im wiedzy i determinacji, by skutecznie ją prowadzić – mówi pokrzywdzona.

Wiadomo, gdzie trafiły kryptowaluty, ale trop się urwał
Dalsza historia ilustruje, z czym mierzy się każda osoba, która zostanie

oszukana wirtualnej rzeczywistości. Tu nie chodzi o świadome inwestowanie w kryptowaluty czy oszukańcza giełdę, ale właśnie ordynarne oszustwo.

– Pierwszy prokurator, z którym rozmawiałam, powiedział mi wprost, że sprawa będzie bardzo trudna, bo dotyczy kryptowalut, a oni nie mają do takich spraw specjalistów – mówi z rozbijającą szczerością pani Katarzyna.

Widząc, że śledztwo stoi w miejscu, czytelniczka sama zgłosiła się do jednej z firm informatycznych, która na zlecenie (oczywiście za wynagrodzeniem) ustala przepływy kryptowalut w globalnej sieci.

Na podstawie przygotowanego raportu szybko ustalono, że jej środki trafiły na giełdy WhiteBIT, HTX, KuCoin, Binance oraz serwis 00lk.exchange. – Oczekiwałam, że organy ścigania wykorzystają te informacje do szybkiego pozyskania danych i ustalenia dalszego przepływu środków. Niestety, gdy sprawa trafiła do realizacji, szybko okazało się, że policjant prowadzący czynności potrzebował pomocy nawet przy przygotowaniu treści zapytań do giełd kryptowalutowych – mówi pani Katarzyna.

Po pierwszych próbach kontaktu pojawiły się kolejne przeszkody. WhiteBIT wskazał, że serwis 00lk.exchange korzystał jedynie z ich bramki tranzytowej i zasugerował kontakt bezpośrednio z tym serwisem. KuCoin oczekiwał weryfikacji funkcjonariusza za pośrednictwem platformy przeznaczonej dla organów ścigania, czego nie udało się przeprowadzić. Z kolei od HTX nie udało się uzyskać odpowiedzi.

Po tych działaniach akta wróciły do prokuratury.

– Po kilku miesiącach podjęto kolejne działania, jednak ponownie pojawiły się problemy proceduralne. Przykładowo WhiteBIT był gotowy przyjąć kolejne pismo, ale oczekiwał dokumentów w formacie PDF lub DOC, podczas gdy funkcjonariusz mógł przesłać jedynie zaszyfrowane pliki zip, itp., itd. aż do pierwszego zawieszenia – opowiada czytelniczka.

– Nie mogłam uwierzyć, że śledztwo utknęło na takich przeszkodach. Przez wiele miesięcy wykonywano czynności, które z mojej perspektywy nie przybliżały śledztwa do ustalenia sprawców ani odzyskania środków. Występowałam m.in. o dane do operatorów telefonicznych, banków czy Google. Nie kwestionuję, że takie działania mogą być potrzebne, jednak nie rozumiałam, dlaczego równolegle nie podejmowano skutecznych prób pozyskania informacji z giełd kryptowalutowych, przez które – zgodnie z raportem blockchain – przepływały moje środki – przyznaje pani Katarzyna.

Po drodze sprawa była umarzana, ale sąd nakazał jej wznowienie. Zmieniał się prokuratorzy prowadzący sprawę.

30 kwietnia tego roku Prokuratura Rejonowa Warszawa-Mokotów postanowiła o zawieszeniu śledztwa. Uzasadnienie?

Na obecnym etapie postępowania zachodzi konieczność uzyskania danych w drodze międzynarodowej pomocy prawnej. Okoliczność ta stanowi długotrwałą przeszkodę uniemożliwiającą prowadzenie niniejszego postępowania, co uzasadnia jego zawieszenie.

Teoretycznie sprawa jest w toku, ale szansa na odzyskanie pieniędzy jest już tylko iluzoryczna.

Prawie 60 tys. poszkodowanych. Strat można by uniknąć

W ostatnich miesiącach pani Katarzyna zwróciła się o pomoc do polsko-szwajcarskiej firmy Recoveris, która ujawniła

W przypadku oszustwa z wykorzystaniem kryptowalut ofiara przegrywa dwa razy: raz, gdy daje się wciągnąć w wyrafinowaną grę mającą na celu wyłudzenie pieniędzy, a drugi raz – gdy próbuje walczyć, idzie do prokuratury, ale ma poczucie, że wali głową w mur

niski stan rezerw bitcoinów giełdy Zondacrypto. Takie firmy lokalizują kryptowaluty i mogą je szybko – dzięki sieciom kontaktów, renomie i doświadczeniu – zablokować. Zwykle potrzebny jest do tego policjant albo prokurator.

– Trudno oczekiwać, że przy tej ilości pracy każdy policjant będzie teraz ekspertem od kryptowalut. Ale pewne rzeczy można ujednoclić i uprościć, tak aby istotnie zwiększyć szanse na szybkie wyśledzenie skradzionych środków i ich potencjalne mrożenie. Dzięki temu można by nawiązać jakąkolwiek walkę z oszustami – mówi nam Marcin Zarakowski, prezes Recoveris AG.

Nasz rozmówca proponuje, aby państwo stworzyło szybką ścieżkę zgłaszania oszustw kryptowalutowych. Dzięki temu, śledząc adresy portfeli, można byłoby uchronić pieniądze wielu oszukanych. Dziś, gdy policjant odbiera zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, nawet nie pyta o adres kryptowalut – a to jest kluczowe.

Dlaczego?

Jak tłumaczy Zarakowski, coraz więcej giełd i podmiotów z branży kryptowalut respektuje prośby o zamrożenie środków lub udzielenie informacji od organów ścigania – nie potrzeba wielkich pism, procedur czy formalności.

– W tym świecie nikt nie czeka na oficjalne pisma – często wystarczy e-mail od policjanta lub prokuratora, lub wiadomość wysłana za pomocą dedykowanego do tego kanału wymiany informacji do giełdy kryptowalut, aby ta zamroziła kryptowaluty do czasu wyjaśnienia sprawy. Do zajęcia zamrożonych środków dochodzi już w wyniku orzeczenia sądu lub właściwych organów – wyjaśnia Zarakowski.

Proszę to teraz zestawić z możliwością przesyłania i przeprania skradzionych środków przez sprawców w ciągu sekund lub minut.

Jak podało Oko.Press, na zlecenie ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Waldemara Żurka w Prokuraturze Krajowej powstał raport na temat oszustw kryptowalutowych.

Z analizy wynika, że w latach 2019-2025 (czyli jeszcze przed upadkiem Zondacrypto) prowadzonych było w sumie 16 027 postępowań w sprawach z wykorzystaniem kryptowalut. Na koniec 2025 roku pozostało do prowadzenia 1 075 spraw. Liczba pokrzywdzonych sięga prawie 60 tys., a kwota strat 2,3 mld zł.

– Kryptowaluty są tutaj tylko narzędziem i nie należy ich utożsamiać z czymś zakazanym czy niedozwolonym. Przestępcy, jak to zazwyczaj bywa w przypadku nowych technologii, bardzo szybko odkryli ich specyfikę i zaczęli je wykorzystywać do wyprowadzania wartości od wziętych na cel osób – mówi Zarakowski.

W piątek prezydent Karol Nawrocki trzeci raz zawetował ustawę o regulacji kryptowalut. Dzięki ustawie Komisja Nadzoru Finansowego mogłaby blokować nieuczciwe strony internetowe, ale eksperci, z którymi rozmawiam od miesięcy, mówią jasno: oszustwa kryptowalutowe to przestępstwa, a ich sprawcy nie działają w ramach jakiegokolwiek ustawy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34439214

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) oraz art. 13 ust. 4 w związku art. 10 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* (Dz.U.2024.1199).

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 9 czerwca 2026 r. decyzji nr 3/BS/2026 znak: WI-II.7840.30.4.2026.BK, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę, inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie *przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* pn.: **Rozbudowa rozdzielni 220 kV w stacji 220/110 kV Siersza dla przyłączenia magazynu energii Trzebinia obejmująca:**

- 1. budowę pola nr 11, budowa kiosku (EAZ), kanałów kablowych, linii nn między polem nr 11, a projektowanym kioskiem oraz istniejącym budynkiem stacijnym, sieci światłowodowych oraz innych kabli różnego przeznaczenia, instalacji uziemienia, instalacji kanalizacji drenażowej, przyłączenia do istniejącej kanalizacji deszczowej, układu komunikacji wewnętrznej;**
- 2. przebudowę instalacji oświetlenia;**
- 3. rozbiórki związane przebudową instalacji oświetleniowej, nawierzchni istniejących;**

realizowane w ramach strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej pn. *Rozbudowa rozdzielni 220 kV w stacji 220/110 kV Siersza dla potrzeb przyłączenia magazynu energii Trzebinia wraz z budową kiosku przełącznikowego znajdującego się na terenie rozbudowywanej rozdzielni 220kV w ramach zamierzenia inwestycyjnego pod nazwą „Rozbudowa rozdzielni 220 kV w stacji 220/110 kV Siersza dla przyłączenia magazynu energii Trzebinia. Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu chrzanowskiego, gminie Trzebinia, miejscowości Czyżówka. Identyfikatory działek ewidencyjnych: 120305_5.0002.538/77, 120305_5.0002.621/38, 120305_5.0002.635/8, 120305_5.0002.538/76.*

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 w związku z art. 28 ust. 2 ustawy *Prawo budowlane*, dla wnioskowanej inwestycji został wyznaczony na podstawie rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz.U.2022.1225 ze zmianami). Obszar oddziaływania obiektu, wyznaczony w otoczeniu budowy nowych obiektów na terenie istniejącej stacji Siersza określony na podstawie przepisów odrębnych – ze względu na odległość od granic działek sąsiednich, sposób ich użytkowania oraz brak ograniczeń w możliwościach ich zagospodarowania i budowy nowych budynków i budowli zawiera się w projektowanym terenie zagospodarowania na działkach o identyfikatorach: 120305_5.0002.538/74, 120305_5.0002.538/100, 120305_5.0002.538/77, 120305_5.0002.635/8, 120305_5.0002.621/38, 120305_5.0002.538/76, 120305_5.0002.538/99, w gminie Trzebinia, w miejscowości Czyżówka.

Obszar oddziaływania nie wykracza poza granice działek objętych pozwoleniem na budowę i został określony przez projektanta na rysunkach projektu zagospodarowania terenu.

Równocześnie zawiadamia, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 25 ust. 1 ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazując dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 10 ust. 2a ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega optacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o optacie skarbowej*) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.4.2026.BK) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 61, w dniach i godzinach pracy Urzędu, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 490.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Miasta w Trzebini; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 10 ust. 1, 2, 3, w związku z art. 13 ust. 4 ww. ustawy *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych*).

Dyplomacja

Podstawiamy sobie krzywe zwierciadło

W ciągu kilku dni Polska znalazła się w miejscu, z którego przez lata staraliśmy się za wszelką cenę uciec i nigdy więcej do niego nie powrócić

BURAS

Polska polityka zagraniczna znajduje się w kryzysie. Nie są już w stanie maskować go świetne wystąpienia ministra Radka Sikorskiego, przygasający nimb Donalda Tuska jako pogromcy populistów, wysoki wzrost gospodarczy, zaproszenie do G-20 i imponujące wydatki wojskowe. Rząd stara się robić z tych atutów jak najlepszy użytek, ale coraz większe znaczenie mają inne czynniki, m.in. dysfunkcyjne relacje z najważniejszymi sąsiadami i sojusznikami: Niemcami i Ukrainą. Do tego toksyczny spór wewnętrzny zawęża pole naszej dyplomacji do minimum. Rezultatem tego amalgamatu szkodliwych okoliczności są coraz bardziej nerwowe ruchy, które tylko pogarszają ten niewesoły stan rzeczy.

Awantura wokół prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo, spowodowana jego decyzją o nadaniu jednej z brygad imienia bohaterów UPA, to jedna z odsłon tego dramatu. Wyciągnięto najcięższe armaty – groźbę odebrania prezydentowi Ukrainy najwyższego polskiego odznaczenia państwowego i postawienie pod znakiem zapytania przyszłości Ukrainy w UE. Na dziesięć dni przed organizowaną przez Polskę wielką międzynarodową konferencją na temat odbudowy Ukrainy – to najważniejsze forum poświęcone pomocy dla Kijowa i współpracy gospodarczej z nim – nie ma jasnej deklaracji, czy pojawi się na nim prezydent Ukrainy. Rozgorączkowane emocje nikt nie jest w stanie uspokoić, nastroje antyukraińskie rosną na potęgę.

Na dodatek Polska nie została doproszona przez „wielką trójkę” (Niemcy, Wielka Brytania, Francja) do udziału w rozmowach z prezydentem Zełenskim w Londynie, na których uzgodniono warunki do rozmów pokojowych z Władimirem Putinem, przedstawione potem administracji Putina w Moskwie przez ambasadorów tych krajów. Powróciły traumy z dalszej i bliższej przeszłości – decyzji podejmowanych ponad naszymi głowami, zdrady Zachodu, starych map mentalnych, wykluczenia i poniżenia Polski. W ciągu kilku dni Polska znalazła się w miejscu, z którego przez lata staraliśmy się za wszelką cenę uciec i nigdy więcej do niego nie powrócić: zagrożona przez Rosję, poróżniona z Ukrainą, zostawiona z boku przez sojuszników europejskich i niepewna amerykańskich intencji.

Można w tym wszystkim widzieć efekt zbiegu lekkomyślności partnerów i niesprawiedliwości dziejowej i będzie w tym z pewnością dużo prawdy. Ale ten znany w naszej kulturze politycznej refleks, który wtłacza nas w rolę dopominających się od innych szacunku, docenienia, partnerstwa i uznania dla tego, co nam się po prostu należy, nie pomaga w zrozumieniu problemu. W Polsce dominuje dzisiaj poczucie siły gospodarczej, wyższości moralnej i politycznego znaczenia, które mają pre-



• Kanclerz Niemiec Friedrich Merz, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer i prezydent Francji Emmanuel Macron na spotkaniu w Londynie, 7 czerwca 2026 r. FOT. REUTERS / ISABEL INFANTES

Problemy polskiej polityki zagranicznej są w ogromnej mierze funkcją naszej polityki wewnętrznej

destynować nas do roli jednego z liderów Europy. To dobre mniemanie o sobie kompensuje lata naznaczone kompleksem niższości, zwłaszcza wobec zachodnich partnerów. Przede wszystkim jednak zamyka nam oczy na fakty i okoliczności, które relatywizują ten nieco cukierkowy obraz. Wystarczy porozmawiać z dyplomatami z wielu bardzo przychylnych nam krajów czy ekspertami zagranicznymi, by zdać sobie sprawę, że ich perspektywa na Polskę coraz bardziej odbiega od naszego własnego odbicia w lustrze.

Jeszcze niedawno, po wybuchu wojny na Ukrainie i po zmianie władzy w Polsce, to, co sami o sobie myśleliśmy, i co o nas myślano za granicą, było dużo bliższe sobie. Polskę podziwiano za proukraińską postawę i oczekiwano, że jej dobra energia stanie się siłą napędową Europy. Podczas gdy nasza wyobraźnia polityczna nadal zdominowana jest przez właściwe tamtemu czasowi świetne samopoczucie, nasi partnerzy – czasem z irytacją, często z rozczarowaniem – widzą już inny obraz. Możemy się odfiarować własnego sukcesu, ale dzisiaj naszej pozycji nie możemy już budować na świadomości słuszności naszej wieloletniej polityki wobec Rosji, za której ignorowanie inne kraje posypywać muszą sobie głowę popiołem. Kilka lat po wybuchu wojny przeciwko Ukrainie Niemcy sami poparli nałożenie sankcji na Nord Stream, wprowadzenie zakazu importu gazu z Rosji i wykorzystanie zamrożonych ak-

tywów rosyjskich na rzecz pomocy Ukrainie (nie doszło do tego z powodu sprzeciwu innych krajów). Dziś Ukraińcy sami chcą, by to „europejska trójka” wspierała ich w wysiłkach pokojowych i nie żywią nadmiernych obaw, że będzie ona chciała przymusić ich do koncesji na rzecz Rosji (ta obawa dotyczy natomiast USA).

Obserwatorzy dostrzegają, że z lidera pomocy Ukrainie w pierwszej fazie wojny staliśmy się średniakiem. Główny ciężar spoczywa dziś na Niemczech i krajach skandynawskich. Polska dopiero po pół roku dołączyła do kluczowej inicjatywy PURL, z której za europejskie pieniądze kupowana jest broń dla Ukrainy z USA. W dodatku Polska najgłośniej i najbardziej stanowczo wyklucza możliwość udziału polskich wojsk w ewentualnej misji pokojowej na Ukrainie.

Nie umyka też uwadze, że utrzymywane jest przez Polskę – sprzeczne z prawem UE – embargo na import zboża z Ukrainy, zaś polski minister obrony musi w Sejmie solennie zapewniać, że ani jedno euro z finansowanego przez UE programu SAFE nie pójdzie na pomoc walczącemu z Rosją sąsiadowi. Wreszcie, podczas gdy różne kraje zastanawiają się, jak budować i wzmacniać relacje między Ukrainą i UE, co ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa Europy oraz trwałości ewentualnego porozumienia pokojowego, Warszawa w tej sprawie milczy.

Ten obraz, którego kontury stają się w oczach zagranicznych decydentów i obserwatorów coraz ostrzejsze, obejmuje także ksenofobiczny język polskiej prawicy, która nie tylko ma poparcie polowy społeczeństwa, lecz także dominuje narracyjnie w przestrzeni publicznej. Obrazu dopełnia spór pomiędzy prezydentem a rządem, który paraliżuje dyplomację i ogranicza możliwości dzia-

łania rządu do tego stopnia, że nie jesteśmy w stanie podpisać pełnoprawnego traktatu o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony z naszym największym sąsiadem i sojusznikiem, czyli Niemcami. Powodem jest strach przed odmową ratyfikacji przez głowę państwa oraz awanturą polityczną, jaką niechybnie rozpętałaby antyniemiecka prawica. Polityka uników wobec Berlina w sytuacji, gdy współpraca polsko-niemiecka ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa Europy, budzi zdziwienie.

To wszystko warto mieć na uwadze, kiedy wzbiera coraz potężniejsza fala oburzenia na ignorujących (znowu!) nasze interesy partnerów zachodnioeuropejskich i depczących (jak zwykle!) naszą wrażliwość historyczną Ukraińców. Owszem, ich ostatnie decyzje były szkodliwe – nie tylko dla nas, lecz także dla nich samych i Europy. Pomijanie Polski w rozmowach o przyszłości architektury bezpieczeństwa w Europie jest błędem – z powodów politycznych i strategicznych. To Polska siłą rzeczy będzie odgrywać centralną rolę w realizacji wszelkich ustaleń (dotyczących choćby wsparcia wojskowego dla Ukrainy), podczas gdy zbyt często – jak mówiła zresztą kilka dni temu ambasadorka jednego z dużych krajów europejskich – naszą funkcję jako hubu przerzutowego (i związane z nią ryzyka) traktuje się jako „oczywistą”.

Ale zanim wpadniemy w koleiny myślenia przywołującego traumy historyczne i niesprawiedliwości dziejowe, potraktujmy perspektywę naszych sojuszników europejskich poważnie. Problemy polskiej polityki zagranicznej nie biorą się dzisiaj stąd, że jesteśmy otoczeni przez niechętnych sąsiadów i partnerów. Przeciwnie, jeszcze nigdy przez ostatnich 35 lat nie byli oni tak otwarci na nasze argumenty, tak chętni do współpracy z nami i tak bliscy nam w swoich ocenach i podejściach strategicznych.

Nasze trudności z przekuciem tego na sukces są w ogromnej mierze funkcją naszej polityki wewnętrznej – upadku konsensusu w polityce zagranicznej, wyniszczającego konfliktu politycznego, dyskursywnej dominacji coraz bardziej radykalnej prawicy i niezdecydowania rządu, w jakim stopniu może stawić jej czoła. W polityce międzynarodowej rzadko coś się komuś należy. Zazwyczaj wpływ i znaczenie trzeba sobie wywalczyć. Niestety, jesteśmy dzisiaj do tego w coraz mniejszym stopniu zdolni. Być może pierwszym krokiem do skorygowania tego byłoby odłożenie naszego krzywego zwierciadła. ●

Piotr Buras

Piotr Buras jest dyrektorem warszawskiego biura think-tanku Europejska Rada

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Czy Karol Nawrocki nie uświadamia sobie, że nie dorasta do pięt ruganemu przez siebie prezydentowi Ukrainy

Pył historii zakryje pamięć o Nawrockim, pamięć o Zeleńskim będzie wieczna



Janusz Rolicki

Autor, rocznik 1938 r., jest dziennikarzem, pisarzem i publicystą, autorem licznych zbiorów reportaży, wywiadów-rzek z Edwardem Gierkiem i Zbigniewem Bujakiem, był redaktorem naczelnym „Trybuny”

Prezydent Nawrocki uwielbia szum wokół siebie. Stąd nieustające awantury i stała potrzeba zwracania uwagi. Ostatnie wpasowanie się prezydenta do powyższych zasad przekroczyło dopuszczalne normy. Chyba że uznamy, iż jest ono skierowane na osłabianie Ukrainy, świata liberalnego, a więc na dogodzenie Rosji. Do której Polacy, jak wiemy, potrafią się przywiązywać mocno i na zabój.

Powwyższe warunki spełnia zapowiedź odebrania prezydentowi Ukrainy Orderu Orła Białego – przypomnijmy, przyznanego w pierwszej kolejności Katarzynie II. Nie byłoby to więc może tak ważne, gdyby ten krok nie wierzcił dwuletniego już szczucia przez polityków pracy społeczeństwa polskiego na Ukraińców. Tym razem pretekstem jest nadanie przez prezydenta republiki imienia UPA, formacji anty-

rosyjskiej i antypolskiej. Mord kilkudziesięciu tysięcy Wołynian poza wszelką wątpliwością jest zbrodnią. Z tym, że miała ona miejsce osiemdziesiąt kilka lat temu i – na marginesie – spowodowała także niezapominajmy o tym, retorsje zbrojne z rąk żołnierzy dywizji wołyńskiej AK wobec Ukraińców; wtedy śmierć poniosło co najmniej kilkanaście tysięcy z nich. Pamiętajmy, że ta najstraszniejsza z wojen sprawiła, że w Europie Wschodniej powstał wzajemny rachunek krzywd nie tylko wobec Niemców i Rosjan, lecz także naszych mniejszych narodów wobec siebie. Często wbrew faktom, a zgodnie z emocjami. My na przykład pomijamy, że AK, podobnie jak UPA, była uważana za formację zbrodniczą na Ukrainie, Litwie i Białorusi. Zbrodniom sowiecko-hitlerowskim towarzyszyły bowiem także zbrodnie popełniane sobie wzajemnie przez nasze narody. Był to więc typowy wet za wet, po latach szykanowania Ukraińców na wschodzie II RP.

Tamta ludobójcza wojna nie może stanowić dzisiaj o naszej wspólnej przyszłości. Nasi sąsiedzi przestali oficjalnie, przynajmniej, złorzeczyć AK, natomiast Nawrocki wraz z prawicą usiłuje wprowadzić UPA do polskiej świadomości

Współczesnej. Tymczasem gwo-li prawdy przypomnę, że obie te formacje już 80 lat temu potrafiły podjąć próby pojednania. W 1946 r AK i UPA wspólnie walczyły z tzw. Władzą Ludową i Sowietami. Głośne wówczas zajęcie Hrubieszowa przez AK i UPA na kilka dni, zwieńczone wypuszczeniem na wolność kilkuset więźniów tam przetrzymywanych, jest tego wymownym dowodem. Wywołało ono zresztą furię Stalina i skończyło się przegnaniem za Bug wielu tysięcy Ukraińców zamieszkujących wówczas region hrubieszowski i wschodnią lubelszczyznę. Na koniec przypomnę jeszcze Akcję Wisła i wypędzenie kilkudziesięciu tysięcy Ukraińców z Rzeszowszczyzny do Szczecińskiego, Koszalińskiego i na Mazury. To, że dokonała tego bierutowska Warszawa, nie zdejmuje z nas jako nacji odpowiedzialności za tamtą czystkę etniczną.

Dlatego brutalna i bezmyślna wypowiedź prezydenta, który powinien podejmować delikatne tematy ostrożnie i z należytym rozmysłem, a nie z cepeł, zaowocowała w internecie bezbrzeżną falą nienawiści wobec naszych sąsiadów. Niszczy ona nie tylko naszą przyjaźń i zaskakujące osiągnięcia ostatnich lat, jaką była ma-

sowość „od serca” akcji wspierania Ukraińców po rozpoczęciu putinowskiego ataku. Niszczy także świetną opinię i wizerunek Polski w świecie – kraju, który dotychczas jako jeden z nielicznych bądź jedyne, potrafił przyjąć przeszło milion uchodźców, nie przepuszczając ich przez specjalne obozy przystosowawcze.

Staliśmy się więźniami politycznych przedstawicieli, dla których liczą się tylko sondażowe słupki poparcia, a nie dobre imię i uznanie świata. Nasz obecny prezydent wywołuje wstyd i zdziwienie świata.

Nasi przedstawiciele nie uczestniczą w rokowaniach, podobnie jak w przypadku rozmów Ukrainy z Trumpem.

Mam też żal do obozu rządowego, który z obawy o wyniki sondaży nie potrafi stanąć na wysokości zadania, a przyjmuje przynajmniej częściowo, punkt widzenia Nawrockiego. Przecież wy, co Rzeczpospolitą władacie, musicie wznieść się ponad dojutrzowe podziały.

Musicie wytyczyć cele godne dzisiejszych czasów. Nie można kłonić głowy wobec nieuctwa i niezrozumienia reguł rządzących światem. Bo to prowadzi do naszego zbiorowego skarleńca. A groźenie prezydentowi Zeleńskiemu odebraniem

przyznanego mu orderu zapisze się w kronice osobliwości światowych.

Czy Karol Nawrocki sobie nie uświadamia, że nie dorasta do pięt – ruganemu przez siebie prezydentowi Ukrainy?

Czy doprawdy nie wie, lub nie pojmuje, że pył historii zakryje pamięć o nim, natomiast pamięć o Zeleńskim, który w sposób prawie niezrozumiały dla świata uratował swój kraj przed unicestwieniem, będzie wieczna?

Ukraina po raz pierwszy od czasów najazdu tatarskiego, sprzed 800 lat może liczyć na prawdziwą suwerenność. To naprawdę jest piękne i nie możemy pogodzić się z naszą małostkowością. A my z taką Ukrainą, pod rękę, nie będziemy musieli się bać moskiewskiej zmyry – Moskwy. Wstyd, panie Nawrocki!

Mam wielką prośbę do premiera: Tusku, nie kontrasygnuj fatalnego dokumentu, odbierającego order prezydentowi Ukrainy.

Dziś Ukraińcy są potrzebni jako bohaterzy żołnierze, którzy bronią również naszej niepodległości. ●



Wyborcza to Wy.
Piszcie:
listy@wyborcza.pl

Odpowiedź na kampanię nienawiści wobec walczącej Ukrainy i Ukraińców. Polacy znów okazują solidarność
A właśnie, że będą autobusy dla ukraińskiej Winnicy! Przez 4,5 dnia zebrano 530 tys. zł, kwota wciąż rośnie

Waldemar Paś

Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Zaczęło się w ubiegłą środę wieczorem od wpisu w mediach społecznościowych Radka Wiśniewskiego z Wrocławia, który prowadził autorską kronikę wojny w Ukrainie. Napisał on m.in.: „Winnica, to jedno z miast, gdzie po raz pierwszy armia rosyjska okazała swoją siłę wobec słabych. 14 lipca 2022 roku nadlatujące z różnych kierunków rakiety „kalibr” wystrzelone z rosyjskiego okrętu podwodnego „Rostów nad Donem” trafiły za dnia w centrum miasta zabijając 27 osób, w tym 4-letnią Lizę Dmitriewę”.

Wspomniał też o zablokowaniu przez radnych Kielc inicjatywy wysłania używanych kieleckich autobusów miejskich do Winnicy.

W internetowej dyskusji pod jego wpisem znany warszawski adwokat Jakub Bartosiak rzucił pomysł: Może kupić od miasta te autobusy? Skoro i tak na żyletki mają pójść?

Pół godziny później zbiórka została założona na serwisie zrzutka.pl przez Fundację Sikorki na Ukrainie. Fundację – po wybuchu pelnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę – stworzyło troje ludzi, m.in. Tomek Sikora (uwielbia tango argentyńskie) oraz wspomniany adwo-



• **Kieleckie autobusy Solaris. Zdjęcie z 2023 r.**

FOT. PAWEŁ MAŁECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kat Jakub Bartosiak. Mają już za sobą wiele udanych zbiórek, np. na ogrzewacze chemiczne dla żołnierzy, opatrunki taktyczne, czy czujki dronowe, jak i akcji pomocowych na rzecz walczącej Ukrainy.

Najnowsza zbiórka stała się wiralem, jakby dla wpłacających stała się odtrutką na eksplozję nienawiści w ostatnich dniach wobec wszystkiego, co związane z Ukrainą. Środowiska nacjonalistyczne i pro-moskiewskie podgrzewają tę nie-

Zbiórka na autobusy dla Winnicy stała się wiralem, jakby dla wpłacających była odtrutką na eksplozję nienawiści w ostatnich dniach wobec wszystkiego, co związane z Ukrainą

nawieść od wielu dni. Zaczęło się od wystąpienia Karola Nawrockiego, że Wołodomyrowi Zelenskiemu trzeba odebrać Order Orła Białego.

Potem już poszło z górki, antyukraińskie szambo wybiło z nie-spotykaną do tej pory siłą. – Czy będziemy beczynnym odliczać czas do antyukraińskich pogromów? – zastanawiał się w ubiegłym tygodniu w „Wyborczej” Bartosz Wieliński, zastępca naszego redaktora naczelnego.

– Czekamy na wycenę tych autobusów, która została już zlecona. Jeśli pojazdy będą wystawione do sprzedaży, to je kupimy, zorganizujemy kierowców i zawieziemy do Winnicy – zapowiada mec. Jakub Bartosiak z „Sikorek na Ukrainie”. Podkreśla, że współpracuje w tej sprawie z władzami Kielc, aby wszystko poszło gładko i bez prawnych przeszkód.

– Ludzi z dobrym sercem, którzy potrzebują dać ujście emocjom i pomagają innym, jest znacznie więcej niż tych, którzy tylko antagonizują. Przekonaliśmy się o tym zimą podczas akcji Ciepło z Polski dla Kijowa, a ostatnio Łatwoganga – podkreśla mec. Bartosiak.

Trójka „Sikorek” poznała się podczas protestów obywatelskich w czasach rządów PiS. – Tomek Sikora tańczy tango, występo-

wał w czasie protestów ulicznych w sprawie praworządności, czy praw kobiet – wspomina Bartosiak.

Sam z kolei reprezentował w sądzie demonstrantów, których policja próbowała bezprawnie ukarać za legalne korzystanie z prawa do protestu.

W Fundacji podzielili się rolami: Sikora jest obecny w mediach, jeździ z pomocą na front, Bartosiak jest od kwestii prawnych.

Jak sobie radzić z ostatnią falą nienawiści? Co robić? Jak reagować?

Bartosiak: – Nie wolno być obójnym na oznaki na oznaki ksenofobii. Nie chodzi o to, żeby wychodzić na ulicę i się awanturować, czy przekrzykiwać. Ale trzeba reagować np. w towarzystwie, jak ktoś powieła promoskiewską narrację. Większość społeczeństwa jest życzliwa Ukraińcom i z tą większością można rozmawiać. Oni chętnie pomagają potrzebującym. I to ważne, aby pokazywać to publicznie.

Na koniec podkreśla: – Trzeba też okazywać sympatię Ukraińcom mieszkającym w Polsce, uśmiechać się do nich, dodawać im otuchy. Koniecznie.

Zbiórka na Zrzutce jest pod hasłem: Autobusy dla Winnicy. Politycy blokują, my jedziemy dalej. ●

– Rolą artysty jest płynąć pod prąd, odrzucać status quo. Dziwne wydaje mi się krytykowanie artystów, którzy przekraczają granice. To jedno z naszych zadań.



Bianca Casady z CocoRosie dla „Wyborczej”

TRZECIA WOJNA JUŻ SIĘ TOCZY

ROZMOWA Z
BIANCA CASADY
połową duetu CocoRosie*

JAREK SZUBRYCHT: Jak odczytywać tytuł opery, z którą przyjeżdżacie do Poznania? „La Mort de la Mer” to, w dosłownym tłumaczeniu, śmierć morza.
BIANCA CASADY: – Trochę to dla mnie tajemnicze, ale cała ta opera wyloniła się z tytułu. Do wyciętego z gazety, gotowego nagłówka, który był o śmierci czegoś zupełnie innego, dodałam „morze” i zaczęłam pisać teksty z perspektywy Księżyca. Spojrzenie na Ziemię z tej odległości uwolniło mnie od presji, którą wcześniej odczuwałam. Pomogła mi też podróż w czasie – w „La Mort de la Mer” za ramy w sferze wizualnej i tekstowej posłużyła nam II wojna światowa. Tytuł tego utworu jest więc na pewno metaforyczny, ale to wędrująca, mutująca metafora. Trudno przecież uwolnić się od skojarzeń z naszą ekologiczną rzeczywistością.

Morze często powraca w twórczości CocoRosie. Miałycie płytę zatytułowaną „Szare oceany”, na albumie „No-

ah’s Ark” jest utwór o spokojnym morzu, zresztą sama arka też unosi się na falach...

– Gdybym miała sporządzić listę pięciu symboli, które są dla mnie w poezji najbardziej użyteczne, morze i ocean na pewno by się na niej znalazły – obok Księżyca czy Chrystusa.

Powiedziałas kiedyś, że naturę odkryłaś dla siebie, jako artystka, stosunkowo późno i ważniejsza jest dla ciebie kultura miejska.

– Najważniejszą różnicą wydaje mi się postrzeganie czasu. Miasto działa według kalendarza. Tymczasem natura wymazuje nasze zakotwiczenie w konkretnym czasie. Używam współczesnego języka, zdradzającego czas, w którym powstają moje wiersze. Staram się jednak nie wychodzić poza pojęcia, które pojawiły się do końca lat 80., a najbardziej interesuje mnie estetyka lat 50. – świat analogowy. Chętnie cofam się też do XVIII i XIX wieku. Dlatego inspiracji szukam w miastach, w których jest dużo starej architektury – dzięki temu świat zewnętrzny nie zakłóca nadmiernie mojego wewnętrznego zegara.

• **Bianca Casady i Sierra Casady, czyli CocoRosie**

FOT. BLOOMERS SCHUMM

„La Mort de la Mer” to muzyka, teatr i taniec – i o taniec właśnie chciałbym zapytać. Myślę, że to dość hermetyczna dziedzina sztuki. W szkole uczą nas, jak czytać książki; teatr, muzyka i film to również żywiły w miarę oswojone. Tymczasem taniec współczesny wydaje mi się dyscypliną raczej elitarną.

– Tańcem zainteresowałam się za sprawą Butoh – eksperymentalnego, undergroundowego tańca, który rozkwitał w Japonii w latach 50., poruszając tematy tabu, takie jak seks i przemoc. Z elitami nie miał nic wspólnego, był tańcem biednych. Mistrzowie tańca Butoh są również nauczycielami – tylko z tego mogą się utrzymać. Przez ostatnie lata miałam styczność z wieloma aktorami, którzy wyszli ze świata Butoh – za ich sprawą bardzo mnie pociągał. Sama więc podjęłam naukę Butoh, który stał się dla mnie czymś w rodzaju osobistej, duchowej praktyki.

Wspaniały tancerz Butoh wciela się w nasz spektakl w Morze. Od 28 lat jest związany z grupą działającą od półwiecza, która ma opinię najwierniejszej temu, czym był Butoh na początku. Bardzo ważnym elementem w tym tańcu jest animistyczny aspekt kultury japońskiej

– zatem rola Morza odwołuje się do podstaw języka, którym Butoh się posługuje. W tym sensie mamy do czynienia ze zjawiskiem bliższym teatrowi performatywnemu niż tańcowi współczesnemu, uczonego w zachodnich szkołach.

Nielatwo się o tym mówi, bo Butoh opiera się na wrażliwości i tajemnicy, ma w sobie duże pokłady pustki – jest wręcz medytacyjny. Prowadzi też do przebudzenia całego ciała, w tym twarzy, która w tańcu współczesnym właściwie nie istnieje.

Zmierzasz do tego, że nie trzeba wiedzy na temat Butoh i jego technik, by to wszystko zrozumieć?

– Czym właściwie jest taniec? Jeden z pionierów Butoh, Kazuo Ohno, zmarł w wieku 102 lat i tańczył aż do ostatniego oddechu. Leżąc w szpitalnym łóżku, mógł tylko ruszyć palcem, ale zgromadzeni wokół niego ludzie wiedzieli, że są świadkami jego ostatniego tańca. Przez kilka ostatnich lat życia poruszał się na wózku inwalidzkim i kiedyś spadł z niego na podłogę – to też był element tańca.

Z drugiej strony Tatsumi Hijikata, drugi z pionierów, twierdził, że pierwszym

tancerzem Butoh był Niżyński. Chodzi zatem o jakość – o poziom zaangażowania, obecność i świadomość. Rzeczywistość wewnętrzna jest dla tancerza Butoh równie ważna jak zewnętrzna, a może nawet bardziej.

Nie powinieneś mieć żadnych problemów z odczytaniem „La Mort de la Mer”, bo to wielowymiarowy utwór, przemawiający do odbiorcy za pomocą różnych elementów. Ma kilka poziomów wejścia. Muzyka jest zapewne najbardziej przystępnym z nich, ale jest też aspekt wizualny, nawiązujący do II wojny światowej – czytelny dla europejskiego widza. Do tego tancerze Butoh i głos mojej siostry jako nośniki piękna.

Staram się podsuwać publiczności różne elementy, z których każdy może budować własne metafory. Nie możesz się pomylić w interpretacji tego, co usłyszysz i zobaczysz. Wystarczy, że będziesz obecny i stworzysz z tego własny poemat. Nie interesują mnie manifesty w teatrze – nie mówię ludziom, co mają myśleć.

A jednak to, co robicie w CocoRosie i poza zespołem, ma – oprócz charakteru jednostkowego – również wymiar uniwersalny: przesłanie feministyczne, ekologiczne, równościowe... Skąd się to wzięło? Chyba nie chodziło o walkę o przestrzeń dla siebie, bo środowisko, w którym dorastałyście, sprzyjało osobistej ekspresji.

– Tak, miałyśmy na nią sporo miejsca. Nasi rodzice byli dość aspołeczni i antysystemowi. Na swój sposób bardzo uduchowieni. Matka zachęcała nas do tworzenia – sztuka w naszym domu traktowana była niemal jak religia, ścieżka duchowa. Muszę przyznać, że było w tym

też trochę kompleksu wyższości, patrzenia z góry na ludzi, którzy oglądają telewizję. Nie zależało nam więc na powszechnej akceptacji.

Ja szczególnie upodobałam sobie bycie dziwakiem – ubierałam się w oderwananiu od kontekstu, inaczej niż wszyscy moi rówieśnicy. Grałam też z koncepcją płci – doczepiałam sobie realistycznie wyglądające wąsy i budziłam zainteresowanie, zwykle o negatywnym charakterze. Nie było to przyjemne, ale sama się na to wystawiałam – właściwie nie wiem, dlaczego. Byłam też bardzo nieśmiała, co stanowiło osobliwą dychotomię. Czuliśmy, że nie pasujemy do Ameryki, ale z drugiej strony, jako outsiderki, wszędzie czuliśmy się jak w domu.

Uniwersalne przesłanie? Chyba wolimy prowokować, niż mówić wprost. W Stanach Zjednoczonych często narażaliśmy się na krytykę, bo niektórzy ludzie mają tu dość wąskie horyzonty. Szczególnie w kwestii polityki tożsamości, z którą często podejmowaliśmy grę, zanim jeszcze zrobił się z tego wielki temat. Robiłam to jeszcze przed zespołem, jako nastolatka, dotykając kwestii płci czy rasy.

Myszę, że rolą artysty jest płynąć pod prąd, odrzucać status quo. Dziwne wydaje mi się krytykowanie artystów, którzy przekraczają granice – to jedno z naszych zadań.

Myślisz, że dzięki sztuce świat staje się coraz lepszym miejscem? Na waszych koncertach pewnie tak to wygląda, ale kiedy czyta się wiadomości dnia, można odnieść wrażenie, że tryby historii kręcą się wstecz.

– Uświadomiłam sobie to w czasie pandemii. Informacje płynące z całego świata

Czuliśmy, że nie pasujemy do Ameryki, ale z drugiej strony, jako outsiderki, wszędzie czuliśmy się jak w domu

ta zaczęły mnie niepokoić. Miałam poczucie, że wielu ludzi śpi i nie widzi tego, co się dzieje. Zaczęłam się bać, więc chodziłam do swojej pracowni, by poddać się terapii poprzez sztukę. Natrafiłam na wielką stertę francuskich magazynów, które ukazywały się w latach 1939–45, i wybrałam najbardziej bezmyślną formę sztuki – zaczęłam tworzyć kolaże, wycinając z tych gazet różne rzeczy.

Problemem w pandemii było to, że nie potrafiliśmy dojść do porozumienia, kto jest naszym wspólnym wrogiem – nie wiedzieliśmy, gdzie kierować nasze emocje, dlatego oddalaliśmy się od siebie. Rozpaczliwie szukałam więc wroga i stare gazety podsunęły mi Hitlera. Wykorzystując materiały z czasów II wojny światowej, miałam poczucie, że właśnie rozpoczyna się trzecia. Tak narodziło się „La Mort de la Mer”, z wrażenia, że ludzkość powtarza własne błędy.

Niektóre rzeczy zmieniają się jednak na lepsze. Myszę, że kobiety są coraz bardziej widoczne w porównaniu z tym, co miało miejsce jeszcze 20 lat temu, kiedy były wymazywane z życia społecznego. Z drugiej strony polityka tożsamości zawiodła – w obszarze feminizmu zakończyła się katastrofą. Ludzie, którzy się z nią nie zgadzali, mieli poczucie, że nie wolno im o tym mówić, co doprowadziło

do wciąż powiększającej się polaryzacji. Sama nie wiem. Dziwny to czas.

Od 2020 roku myślę o III wojnie światowej, ale teraz już wiem, że naprawdę trwa. Tyle tylko, że toczy się w wolnym tempie.

Może i kobiety są bardziej widoczne, ale od dwóch lat luka płacowa w Stanach znowu się powiększa – po dekadach powolnego zmniejszania.

– Do tego aborcja znowu jest nielegalna. Zawsze szokująca była dla mnie informacja, że takie prawo istnieje w niektórych krajach, ale nie myślałam, że w Stanach to również jest możliwe. Myszę, że Ameryka chyli się ku upadkowi – sama siebie niszczy i ciągnie za sobą cały świat. Ludzie, którzy obserwują to z dystansu, twierdzą, że tak musi być, bo wszystkie imperia upadają po 250 latach. Żyjemy w bardzo interesujących czasach – i zarazem pełnych przemocy. ●

*CocoRosie

• To duet złożony z wszechstronnie utalentowanych siostr. Bianca Casady jest poetką, reżyserką i artystką wizualną, natomiast Sierra – klasycznie wykształconą śpiewaczką i aktorką. Dlatego ich działalność wychodzi daleko poza terytorium muzyki alternatywnej, na którym – trzeba to podkreślić – odnosiły wielkie artystyczne sukcesy już od debiutanckiej płyty „La Maison de Mon Rêve”, sprzed ponad dwóch dekad. Polska premiera „La Mort de la Mer”, opery-performansu autorstwa CocoRosie, będzie miała miejsce w Poznaniu w ramach Malta Festival 2026.

REKLAMA

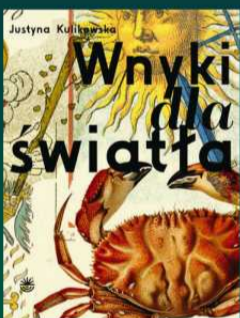
Kraj/34438992

19. Nagroda Literacka Warszawy

Poznaj laureatki i laureatów



Proza
Pijaczek
Maciej Sieńczyk



Poezja
Wnyki dla światła
Justyna Kulikowska



Literatura dziecięca
Złodziejka
Katarzyna Wasilkowska



Książka o tematyce warszawskiej
MDM. Marszałkowska dzielnica marzeń
Krzysztof Mordyński



Komiks i powieść graficzna
Dum-dum
Łukasz Wojciechowski

Warszawska Twórczyni
Małgorzata Szejnert



IKSIĄZKI

Grzyby

IMPONUJĄCA MAPA PODZIEMNEJ SIECI

Naukowcy stworzyli mapę sieci mikoryzowych grzybni wijących się pod ziemią na wszystkich lądach. Skala tego mikroświata jest powalająca. Jego łączna masa blisko pięć razy przewyższa masę wszystkich ludzi żyjących dziś na Ziemi.

Tomasz Ulanowski

Mówią na nią WWW – od *wood wide web*, bo to sieć, do której podłączone są drzewa. Ale nie tylko one. Grzyby mikoryzowe żyją w symbiozie prawie ze wszystkimi roślinami. Ten związek został zawarty blisko 500 mln lat temu.

Korzyści czerpią z niego obie strony. Grzyby mikoryzowe dostarczają roślinom minerały i wodę z gleby, a rośliny zapewniają swojej „drugiej połowie” węglowodany wyprodukowane dzięki fotosyntezie.

Uważa się również, że drzewa, a być może także inne rośliny, wykorzystują niteczki grzybni do komunikacji między sobą.

Naukowcy obliczyli, że gleba zasilona grzybami mikoryzowymi zwiększa wzrost roślin średnio aż o 64 proc. Informacje o sieci mikoryzowej rozciągniętej w glebie były jednak do tej pory skąpe. Wiadomo np., że rosnąca w Oregonie w USA opieńka ciemna (*Armillaria ostoyae*) jest największym znanym nauce organizmem. Jej grzybnia zajmuje obszar aż 900 ha, a jej wiek należy prawdopodobnie liczyć w tysiącach lat.

Kilka lat temu naukowcy stworzyli pierwszą, bardzo ogólną światową ma-

ówią na nią WWW – od *wood wide web*, bo to sieć, do której podłączone są drzewa. Ale nie tylko one. Grzyby mikoryzowe żyją w symbiozie prawie ze wszystkimi roślinami. Ten związek został zawarty blisko 500 mln lat temu.

Korzyści czerpią z niego obie strony. Grzyby mikoryzowe dostarczają roślinom minerały i wodę z gle-

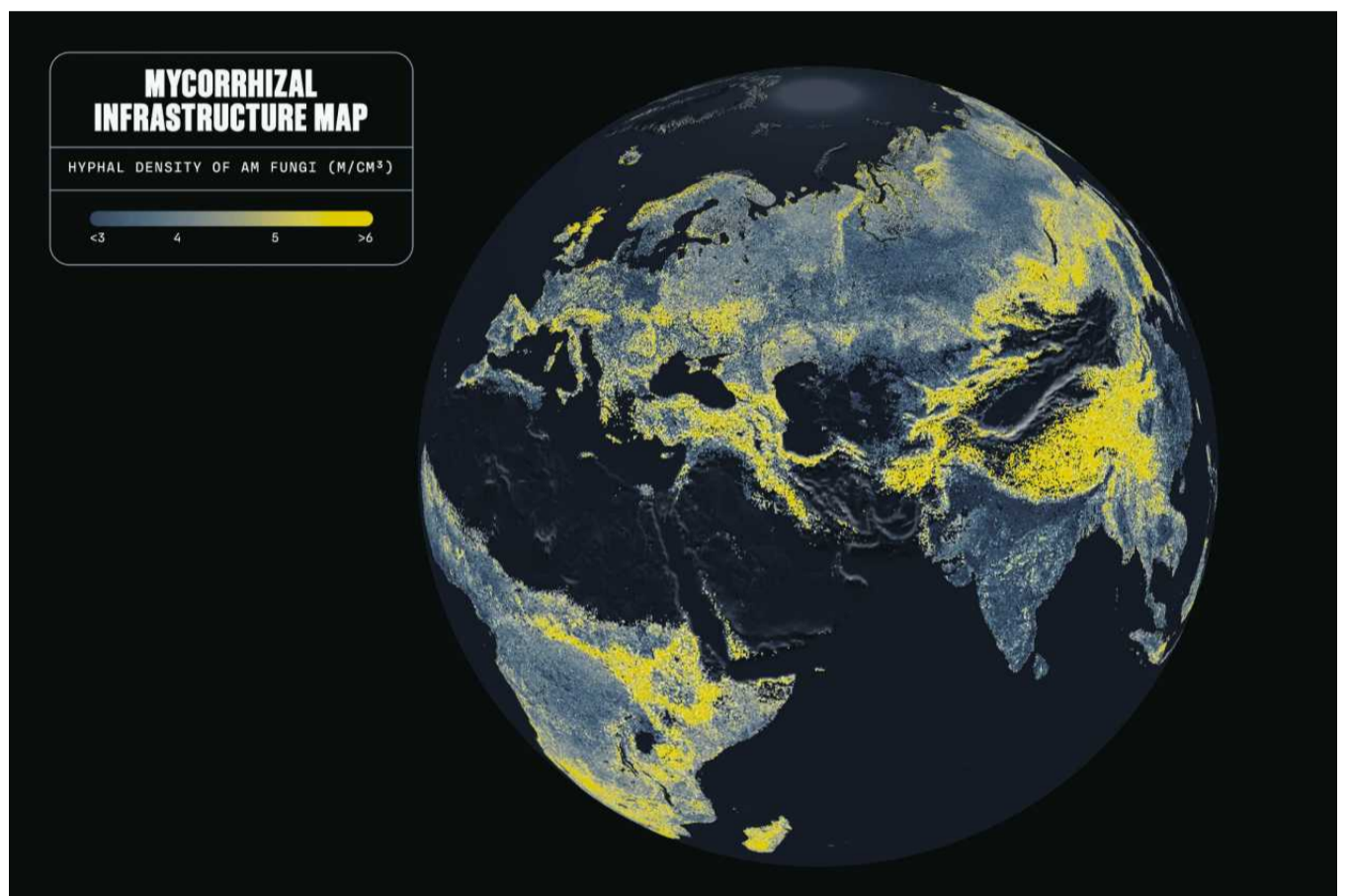
by, a rośliny zapewniają swojej „drugiej połowie” węglowodany wyprodukowane dzięki fotosyntezie.

Uważa się również, że drzewa, a być może także inne rośliny, wykorzystują niteczki grzybni do komunikacji między sobą.

Naukowcy obliczyli, że gleba zasilona grzybami mikoryzowymi zwiększa wzrost roślin średnio aż o 64 proc.

Informacje o sieci mikoryzowej rozciągniętej w glebie były jednak do tej pory skąpe. Wiadomo np., że rosnąca w Oregonie w USA opieńka ciemna (*Armillaria ostoyae*) jest największym znanym nauce organizmem. Jej grzybnia zajmuje obszar aż 900 ha, a jej wiek należy prawdopodobnie liczyć w tysiącach lat.

Kilka lat temu naukowcy stworzyli pierwszą, bardzo ogólną światową ma-



ILUSTRACJA: TRUTH & BEAUTY / MORITZ STEFANER, JUSTIN STEWART - SPUN

pę podziemnej sieci mikoryzowej. Teraz międzynarodowy zespół uczonych publikuje w „Science” nową mapę o zdecydowanie wyższej rozdzielczości. Jest ona zwizualizowana na głównej ilustracji tego tekstu.

Autorzy publikacji wykorzystali wyniki kilkuset wcześniejszych badań, w których poddano analizie przeszło 16 tys. próbek gleby pobranych z różnych ekosystemów na całym świecie. Poza tym wyhodowali grzybnie w laboratorium i dokładnie je zmapowali. Zebranymi w ten sposób danymi zasilili model komputerowy, który stworzył prawdopodobną mapę mikoryzowej sieci i pomierzył jej rozmiary oraz jej rolę w biosferze naszej planety.

Oto liczby.

Szacunkowa długość połączonych nici sieci mikoryzowej wynosi 110 miliardów kilometrów. Jest więc prawie miliard razy dłuższa od średniej odległości oddzielającej Ziemię od Słońca (niemal 150 mln km).

Sam węgiel (pierwiastek C) tworzący szkielet wszechgrzybni waży blisko 300 mln ton – 4-6 razy tyle, ile wynosi masa węgla budującego ciało wszystkich 8,3 mld ludzi żyjących obecnie na całym świecie.

Aż 40 proc. sieci mikoryzowej zasila rośliny rosnące w ekosystemach stepowych. Co pokazuje, jakim uproszczeniem jest pisanie o sieci łączącej drzewa – *wood wide web*.

Grzyby mikoryzowe żyją w symbiozie prawie ze wszystkimi roślinami. Ten związek został zawarty blisko 500 mln lat temu

Sieć mikoryzowa

110

BILIARDÓW KILOMETRÓW

tyle wynosi szacunkowa długość połączonych nici sieci mikoryzowej. Jest więc prawie miliard razy dłuższa od średniej odległości oddzielającej Ziemię od Słońca (niemal 150 mln km)

Grzybnie oplatające pola uprawne są blisko o połowę mniej gęste od tych zasilających ekosystemy naturalne.

Światowa sieć mikoryzowa każdego roku wchłania pod ziemię niemal cztery miliardy ton dwutlenku węgla. To ok. 11 proc. ilości CO₂, która co roku ulatuje w powietrze ze wszystkich kominów i rur wydechowych na świecie.

Do tego wszystkie powyższe liczby są prawdopodobnie niedoszacowane. Naukowcy skupili się bowiem na tzw. mikoryzie arbuskularnej – stosującej ją grzyby wnikają grzybnia do korzeni roślin. Nie wzięli za to pod uwagę grzybów ektomikoryzowych, które w kontaktach z roślinami wykorzystują inną technikę – oplatają ich korzenie. Te drugie wchodzą w symbiozę ze zdecydowaną mniejszością gatunków roślin.

– Trudno przecenić znaczenie grzybów mikoryzowych – uważa dr Justin Stewart, pierwszy autor publikacji, mikrobiolog z Wolnego Uniwersytetu w Amsterdamie i członek międzynarodowego naukowego Towarzystwa Ochrony Sieci Podziemnych (ang. Society for the Protection of Underground Networks, w skrócie SPUN), którego członkowie badają grzyby mikoryzowe. – W łyżeczce gleby może znajdować się sieć niteczek grzybni o łącznej długości wynoszącej 10 m.

W zdrowej glebie, niezniszczonej ręką człowieka, grzyby mikoryzowe potrafią powiększyć zasięg korzeni roślin nawet stukrotnie. ●

Pochłaniacz CO₂

4

MILIARDY TON DWUTLENKU WĘGLA

tyle każdego roku wchłania pod ziemię światowa sieć mikoryzowa. To ok. 11 proc. ilości CO₂, która co roku ulatuje w powietrze ze wszystkich kominów i rur wydechowych na świecie

STOLECZNA

Wtorek, 16 czerwca 2026 | Redaktor prowadzący Joanna Dzikowska

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Wyburzenie kamienicy Abrama Włodawera

Śledztwo na gruzach

Prokuratura od prawie półtora roku nie jest w stanie stwierdzić, czy deweloper, który bez żadnych zgód zburzył XIX-wieczną kamienicę Abrama Włodawera przy ul. Łuckiej 8 popełnił przestępstwo.

Tomasz Urzykowski

To jeden z najbardziej bulwersujących opinii publiczną przypadków zniszczenia zabytkowego obiektu w Warszawie ostatnich lat. W przedświąteczną sobotę, 21 grudnia 2024 roku, do XIX-wiecznej piętrowej kamienicy przy ul. Łuckiej 8 podjechała koparka. Jej operator zaczął wbijać łyżkę maszyny w tylną część budynku i przewracać ścianę po ścianie. Wkrótce na miejscu zjawili się zaalarmowani konserwatorzy zabytków: wojewódzki Marcin Dawidowicz i stołeczny Michał Krasucki, a także burmistrz Woli Krzysztof Strzałkowski. Z pomocą policji udało im się wstrzymać prace rozbiórkowe.

Przedstawiciel Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego sporządził protokół i poinformował operatora koparki o całkowitym zakazie dalszej rozbiórki. Mimo to wynajęta przez inwestora ekipa zburzyła resztę ścian.

I tak przestała istnieć kamienica Abrama Włodawera z 1878 roku, najstarsza zachowana czynszówka na Woli. Była jednym z nielicznych zachowanych do naszych czasów materialnych świadectw życia społeczności żydowskiej w dawnej Warszawie.



• Wyburzenie XIX-wiecznej kamienicy Abrama Włodawera przy ul. Łuckiej 8, 23 grudnia 2024 r. FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wykreślona z rejestru

Kamienica od 1992 figurowała w rejestrze zabytków, co dawało jej ścisłą ochronę prawną wykluczającą rozbiórkę. Dekadę później nieruchomości odzyskali spadkobiercy dawnych właścicieli. Po kolejnych czterech latach sprzedali ją spółce deweloperskiej J.M. Inwest. Ta długo zabiegała o wykreślenie budynku z rejestru zabytków, co otwierało drogę do zburzenia tego obiektu.

W tym czasie dom był opuszczony i niezabezpieczony. Popadł w ruinę, a seria tajemniczych pożarów pozabawiła go dachu i stropów. W październiku 2024 Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przychyliło się do wniosku dewelopera i usunęło

kamienicę z rejestru, ale już w następnym miesiącu, na wniosek społeczników, wojewódzki konserwator zabytków wszczął procedurę wpisu do rejestru zachowanych pozostałości historycznej czynszówki. Od tego momentu obowiązywał zakaz prowadzenia prac mogących naruszyć substancję obiektu.

Niezależnie od tego, budynek był chroniony poprzez ujęcie w gminnej ewidencji zabytków i zapis w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Na jego zburzenie spółka J.M. Inwest nie miała żadnych wymagalnych zgód.

O możliwości popełnienia przez przestępstwa obaj konserwatorzy zawiadomili organy ścigania, a śledztwo

wszczęła Prokuratura Rejonowa Warszawa – Wola. Za niszczenia lub uszkodzenia zabytku grozi od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Biegły przeciążony

Potem wokół sprawy zapadła cisza. Jesienią prokurator Piotr Antoni Skiba, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie przekazał, że przesłuchano świadków oraz uzyskano dokumentację, ale postępowanie nie wyszło poza fazę przygotowawczą, w dodatku zostało zawieszono. Powód: 17 października 2025 roku prokurator referent powołał biegłego, który miał odpowiedzieć na trzy pytania:

• Czy kamienica była materialnie rzecz biorąc zabytkiem?

• Czy jej statyka stwarzała bezpośrednie zagrożenie katastrofą budowlaną?

• Czy sposób prowadzenia rozbiórki zagrażał życiu, zdrowiu lub mieniu?

Biegły miał przygotować opinię do 30 maja 2026 roku. Czas minął, a opracowania nie ma.

Piotr Antoni Skiba informuje, że prokuratura wydłużyła termin złożenia opinii do 30 sierpnia. Rzecznik prasowy zaznacza, że biegły jest przeciążony obowiązkami w innych sprawach, a tę trudno uznać za rutynową.

– Sprawa jest bardzo skomplikowana od strony meritum, gdyż pojęcie zabytku, jak i bezpośredniego niebezpieczeństwa wywołanego wykonywaniem prac budowlanych, wymaga starannego rozważenia faktów w świetle ugruntowanej wiedzy z zakresu historii, kultury, urbanistyki, ale też i budownictwa. Biegły łączy te specjalności w jednej osobie, co pozwalało uniknąć powołania dwóch biegłych w odniesieniu do ww. zagadnień. Ostateczne przesądzenie co do istoty sprawy wymaga opinii osoby, która sprawdziła się co do rzetelności sporządzanych opinii w innych postępowaniach i tym samym jej opinia może być podstawą ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie – tłumaczy prokurator Skiba.

Stołeczny konserwator zabytków Michał Krasucki przypomina, że budynek był bez wątpienia zabytkowy. Inwestor nie miał żadnych zgód na rozbiórkę. Dopiero bo wyburzeniu spółka J.M. Inwest wystąpiła o pozwolenie do Urzędu Dzielnicy Wola. Ten umorzył postępowanie i odmówił wstępnego zalegalizowania rozbiórki. ●

Brutalna napaść

Pobił taksówkarza i odjechał

Kierowca, który pobił obywatela Azejberdzanu, zgłosił się na policję ze swoim adwokatem.

W piątek opisaliśmy historię brutalnej napaści na kierowcę taksówki w okolicy Dworca Gdańskiego. Naib, obywatel Azejberdzanu opowiedział nam m.in., że jest w szoku i nie wie, dlaczego został zaatakowany. Nigdy wcześniej nie spotkał napastnika.

Zgłosił się sam

Policjanci już w piątek ustalili tożsamość sprawcy. W niedzielę koło południa mężczyzna zgłosił się z adwokatem na komendę przy ulicy Wilczej. To 36-letni mieszkaniec Warszawy. Po-

licjanci zatrzymali go w związku ze spowodowaniem średniego uszczerbku na zdrowiu oraz znieważeniem na tle narodowościowym. „Z zatrzymanym trwają czynności procesowe. Sprawę nadzoruje Prokuratura Rejonowa Warszawa Żoliborz w Warszawie. Mężczyźnie grozi do 5 lat pozbawienia wolności” – informuje policja.

Jak opisaliśmy, do napaści doszło w piątek 12 czerwca około godziny 11.30. Naib odbierał spod Dworca Gdańskiego Martę.

– Zdążyłam tylko potwierdzić, że mam na imię Marta, gdy podbiegł obcy mężczyzna i kopnął samochód w nakole. Zdumieni, wyskoczyliśmy z kierowcą z taksówki. Mężczyzna krzychał do

niego: „Wypier... stąd!” Wypier... stąd!” – opowiada Marta. Chwyliła telefon i zaczęła robić zdjęcia. W tym czasie agresor wyciągnął pałkę teleskopową z bagażnika i zaczął bić nią Naib. Marta zadzwoniła pod 112. Na miejsce przyjechała policja i pogotowie, ratownicy opatrzyli Naibę i zabrali go do szpitala.

Przeklinał po polsku

– Nigdy wcześniej nie widziałem tego człowieka. Nie mam pojęcia, czemu mnie zaatakował – mówi Naib. – Nie zламаłem przepisów drogowych, a nawet gdybym to zrobił, to nie powód, żeby mnie atakować. Przeklinał po polsku, nie rozumiałem, co do mnie mówi. Uderzał mnie metalową pałką. Roz-

ciął mi skórę na głowie. W szpitalu założyli mi szwy. Na szczęście żadne kości nie są złamane, ale jestem w szoku.

Naib ma 30 lat, mieszka w Polsce od czterech. Według Marty napastnik przestał uderzać, dopiero gdy z głowy Naiba zaczęła lecieć krew.

– Wtedy zapakował pałkę do bagażnika, wsiadł do swojego Passata i odjechał. Wszystko trwało kilka minut. Zareagowała jeszcze tylko dziewczyna, która miała nagrać zdarzenie telefonem, ale gdy przyjechała policja, okazało się, że ze stresu zapomniała uruchomić kamerę – opowiadała.

Napastnikowi grozi kara pięciu lat pozbawienia wolności. ●

Paweł Chojnowski

Nie zламаłem przepisów drogowych, a nawet gdybym to zrobił, to nie powód, żeby mnie atakować

NAIB,
kierowca taksówki
z Azerbejdżanu

Nagroda Roku SARP

Najlepszy dom w Warszawie

Stowarzyszenie Architektów Polskich rozdało Nagrodę Roku SARP 2026. Konkurs zdominowali autorzy obiektów z Warszawy, a Grand Prix zdobyli projektanci niepozornego domu w Podkowie Leśnej.

Tomasz Urzykowski

Na 12 nagród aż osiem przypadło autorom warszawskich i podwarszawskich realizacji. Główny laur – Grand Prix – oraz nagrodę w kategorii „Budynek mieszkalny jednorodzinny” otrzymała pracownia MAK Studio Łukasz Krzesiak za „Dom w Domu” w Podkowie Leśnej.

Mały projekt, duża nagroda

Stary ceglany dom miał być wyburzony, właściciel postanowił go jednak zaadaptować. Z istniejącego skromnego budynku architektzy uczynili idealny i kompozycyjny „serce” projektu. Oczyszczony do „żywej cegły” ostatnie stał się bazą, wokół której utkali nową strukturę. Zgodnie z zasadą „box in box” („pudełko w pudełku”) otoczyli go konstrukcją z prefabrykatów z klejonego drewna. Ta ekologiczna technologia pozwoliła maksymalnie zredukować ślad węglowy inwestycji i ocalić naturalne walory działki.



• „Dom w Domu” autorstwa pracowni MAK Studio Łukasz Krzesiak
FOT. MAK-STUDIO.PL

„Lekkie ściany montowane bez użycia ciężkiego sprzętu stworzyły przestrzenny i klimatyczny bufor pomiędzy surowym, ceglany wnętrzem, a otaczającym dom lasem. W ten sposób architektura podjęła subtelny dialog struktur: historyczna, niższa i wyciszona masa cegły mieści funkcje intymne i działa jako pasywny regulator temperatury, podczas gdy nowa, drewniana i peł-

na światła przestrzeń otwiera dom na obecność wszechobecnej natury” – zwrócili uwagę jurorzy.

Cegły z rozbiórki starego budynku, stalowe kraty przetworzone na balustrady, drewno ze ściętego drzewa i piaskowiec z podmurówki – wszystko znalazło nowe życie w „Domu w Domu”. Sąd konkursowy uznał tę realizację za „manifest architektury cyrkularnej i głęboko

empatycznej wobec zastanego kontekstu przyrodniczego”.

W uzasadnieniu werdyktu zaznaczył: „»Dom w Domu« to projekt mały i pokorny, który zasługuje na wielką nagrodę – Grand Prix. Bowiem w dobie kryzysu klimatycznego nie jest niezwykle mocny przekaz: budowanie nie musi oznaczać zaczynania od zera. Architektura przyszłości to architektura troski.”

Potrójna korona

Prawdziwym triumfem tej edycji jest jednak gmach Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Banacha 2d, uroczyste otwarte we wrześniu 2025 r. Zaprojektowała go pracownia Projekt Praga we współpracy z pracownią Piotr Bujnowski Architekt. Jego twórcy otrzymali Nagrodę Roku SARP 2026 za „Najlepszy budynek zrealizowany ze środków publicznych”, a także w kategoriach: „Inny budynek użyteczności publicznej” oraz „Architektura wnętrz”.

Gmach ma 21 tys. m kw. powierzchni użytkowej. Mieści m.in. aulę dla około 400 osób, 30 sal dydaktycznych skupionych wokół przestronnego atrium, laboratoria badawcze, zespół pracowni rezonansu magnetycznego oraz laboratorium badania rozwoju dzieci. Budynek jako pierwszy w Polsce uzyskał certyfikat BREEAM Education. Jury konkursu doceniło fakt, że jego architektura „nie atakuje przesadnymi środkami wyrazu, lecz emanuje kojącym spokojem”.

Uznanie jury

Nagrodę w kategorii „Budynek biurowy, oświaty lub administracji” zdobyli projektanci siedziby Centrum Przestrzeni Innowacyjnej Szkoły Głównej Handlowej przy ul. Batorego 8 na Mokotowie. Gmach jest dziełem pracowni Stelmach i Partnerzy Biuro Architektoniczne. Sąd konkursowy podkreślił, że „budynek nie konkuruje z istniejącą tkanką uczelni, lecz ją dopełnia i rozwija, tworząc nowoczesne centrum aktywności akademickiej, dostępne również dla szerszej miejskiej społeczności”.

Nagrodę w kategorii „Zrównoważony rozwój i budynki certyfikowane” otrzymali twórcy biurowca AFI Office House, pierwszego ukończonego budynku kompleksu Towarowa 22 w Warszawie. Obiekt zaprojektowała pracownia JEMS Architekti dla AFI Poland i Echo Investment. Jego znakiem rozpoznawczym są zielone loggie na każdej kondygnacji. Zużycie wody do podlewania roślin ograniczone jest retencją deszczówki, a budynek w pełni zasilany jest energią ze źródeł odnawialnych.

Nagrodę w kategorii „Architektura krajobrazu” zdobyli autorzy Parku Aktywności Rodzinnej przy ul. Węglarskiej w Wawrze: pracownia JAZ+ Architekci sp. z o.o. we współpracy z firmą Szelest Pracownia Krajobrazu. Uznanie zyskała decyzja o jak najmniej ingerencji w podmokły teren sąsiadujący z Lasem Wawerskim. Jury wyróżniło realizację za „rzadko spotykaną dyscyplinę projektową, w której architektura krajobrazu podporządkowuje się zastanemu ekosystemowi”.

Służewiec

Koń Pawiment zostanie patronem ulicy

Ogier pełnej krwi angielskiej zostanie patronem ulicy na Służewcu. To pierwszy taki przypadek w Warszawie.

W Warszawie nie ma jeszcze ulicy Konnej, a nazwę ul. Krowiej próbował zmienić na „bardziej godną” deweloper, który inwestuje w Porcie Praskim. Teraz zanoszą się na to, że utytułowany ogier z Toru Wyścigów Konnych na Służewcu zostanie indywidualnym patronem pobliskiej ulicy.

Zgodę w tej sprawie wyraziła na ostatnim spotkaniu komisja nazewnictwa w Radzie Warszawy, a wcześniej zrobili to eksperci z Zespołu Nazewnictwa Miejskiego. Można odnieść wrażenie, że w nazewnictwie trwa właśnie coś w rodzaju gonitwy na wzór „Wielkiej Warszawskiej”, a środowisko koniarzy idzie za ciosem. Ledwo kilka tygodni temu radni głosowali nad „Rondem Jerzego Jednaszewskiego”. Zmarły w 2009 r. patron tego skrzyżowania na ul. Bokerskiej był dżokejem, trenerem i sędzią w zawodach konnych.

Koń spoza banku nazwisk

Do urzędu miasta wpłynął też wniosek o „ulicę Pawimenta”, którego trenował Jednaszewski. Odcinek łączyłby jego rondo z ul. Obrzeżną.

W tej części Służewca deweloperzy wnoszą w ostatnich latach kolejne bloki. Urzędnicy muszą przyznawać adresy, a do tego potrzebna jest decyzja radnych o nadaniu nazw. Ci często odrzucają patronów, których proponują mieszkańcy. Zwykle powtarza się argument, że nie ma dla nich wolnego miejsca. W tej sytuacji co bardziej zasłużone osoby lądują często na lata albo już na zawsze w zamrażarce określanej „bankiem nazw”. Są w nim setki nazwisk.

W tej sytuacji radnym w geście bezradności zdarza się nazywać alejki parkowe (miejsca w zarosłach dostali tak wybitni Polacy, jak np. Stanisław Lem, Tadeusz Różewicz, Sławomir Mrożek czy ks. Józef Tischner).

Przewodnicząca komisji, radna Anna Nehrebecka (Koalicja Obywatelska), która też jest znaną aktorką, zainteresowała się ulicą proponowaną dla konia: – Powiedzcie mi coś o Pawimencie. Nic o nim nie wiem, a bardzo lubię konie. Ja jeździłam na Kulmarze w trakcie zdjęć do „Ziemi obiecanej” – wspominała pamiętną rolę Anki u boku Daniela Olbrychskiego, który grał Karola Borowieckiego i pokazał duży kunszt jeździecki. Film z 1974 r. reżyserował Andrzej Wajda.

Najwybitniejszy ogier

Odpowiadając na pytanie radnej Nehrebeckiej, urzędnicy podkreślali, że to „legendarny koń wyścigowy”. Był ogierem pełnej krwi angielskiej i „najwybitniejszym koniem polskiej hodowli w powojennej historii” – jedynym polskim folblutem, który wygrywał płaskie gonitwy światowej rangi GI i rywalizował na trzech kontynentach: w Europie i obu Amerykach.

– Uznaliśmy, że „ulica Pawimenta” będzie się dobrze komponowała z rondem jego dżokeja i że dobrze jest podtrzymywać tradycję wyścigów konnych w nazewnictwie Służewca – stwierdził Grzegorz Piątek, przewodniczący Zespołu Nazewnictwa Miejskiego. Do tej pory eksperci stawiali tu raczej na nazwy związane z przemysłem i techniką. Stąd ulice: Suwak, Logarytmiczna, Wynalazek, Postępu, Cybernetyki, Racjonalizacji, Konstruktorska czy Rondo Liczby Pi. Jest też kwartał z ulicami Tolkienu i Gandalfa.

Komisja jednogłośnie poparła twórczenie nowego gniazda nazewnictwa związanego z wyścigami konnymi w południowej części Służewca.

– Dobrze, że nie ma dziś z nami naszej koleżanki z lewicy, bo zaraz by chciała, żeby to była ulica jakiejś

kłaczy – rzuciła żartem przewodnicząca Nehrebecka.

Mowa o radnej Karolinie Ziolo-Pużuk (Nowa Lewica), wiceministrze nauki w rządzie Donalda Tuska. Z racji obowiązków służbowych zdarzają się jej absencje na obradach komisji nazewnictwa, ale ostatnio aktywnie

zabiegała m.in. o Pasaż Marii Janion i Rondo Stanisławy Nikodym – tę tematycznie uznała za lepszą patronkę niż proponowaną nazwę „Rondo Akcydensu”. Zazwyczaj radna Ziolo-Pużuk nie popiera ulic czy skwerów dla mężczyzn.

Jarosław Osowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439307

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

SP
Andrzeja Sasina

wybitnego reżysera dźwięku i producenta muzycznego, wirtuoza nieoczywistych brzmień, związanego z Filharmonią Narodową w Warszawie.

Mistrzu, pozostaniesz z nami na zawsze w setkach utrwalonych nagrań. I Polska kultura została wzbogacona o Twoje niezwykle dzieła, jest dzięki temu nie tylko piękniejsza, ale i bardziej zróżnicowana – będziemy czerpać z niej to, co najlepsze.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

Marta Cienkowska
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Uniwersytet w Siedlcach

Rektor odwołany

Rektor Uniwersytetu w Siedlcach prof. Mirosław Minkina traci stanowisko – zdecydowało uczelniane Kolegium Elektorów.

Martyna Śmigiel

Z wnioskiem o odwołanie prof. Minkiny zwrócił się do Kolegium Elektorów Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marcin Kulasek. W maju zawiesił profesora w pełnieniu funkcji rektora Uniwersytetu w Siedlcach. Tłumaczył to koniecznością ochrony dobra uczelni, studentów i pracowników.

– Rektor uczelni publicznej musi być gwarantem poszanowania praw, kultury debaty oraz bezpieczeństwa organizacyjnego podległych mu pracowników i studentów – podkreślił.

Zdaniem ministerstwa prof. Minkina naruszył przepisy prawa z zakresu Kodeksu Cywilnego (chodzi o naruszenie dóbr osobistych jednostki), Kodeksu pracy (mowa o obowiązku szanowania godności pracowników oraz kształtowania zasad współżycia społecznego), a także rozporządzenie o ochronie danych osobowych. Po zawieszeniu prof. Minkiny, do czasu roz-

pisania nowych wyborów, jego obowiązki pełni dr Zbigniew Karczmarczyk, prorektor ds. nauki.

Afera na uczelni

Afera związana z prof. Minkiną wybuchła w kwietniu 2025 roku. Dziennikarze Wirtualnej Polski ujawnili wówczas, że rektor miał wysyłać do pracownic uczelni wiadomości o charakterze seksualnym. Pojawiły się także zarzuty dotyczące nieprawidłowości podczas kampanii przed wyborami rektorskimi – prof. Minkina miał oferować jednemu z podwładnych dodatkowo płatne stanowisko oraz zatrudnienie jego żony na uczelni w zamian za wsparcie swojej kandydatury.

Jak opisywaliśmy w „Wyborczej”, już rok przed głosowaniem w wyborach rektorskich prof. Minkina powołał grupę zaufanych osób, której zadaniem było budowanie zaplecza.

Według relacji świadków, pojawiały się propozycje awansów, które miały zachęcić pracowników do poparcia urzędującego rektora. Dodatkowo ówczesna przewodnicząca komisji wyborczej miała udostępnić współpracownikom rektora listy pracowników, aby mogli wytypować potencjalnych elektorów.

O kulisach kampanii wyborczej opowiadał nam dr Marcin Chrząścik: – Miałem zachować stanowisko kierownicze po wyborach. Usłyszałem, że mam w ręku kilka szabel, bo to przecież była wojna. Chodziło o to, by elektorami spośród studentów zostali ci, na których można wpływać. Zaczęło się wyliczanie, kogo znam, kogo nie, kogo da się przekonać. Jeśli znałem kogoś z obsługi uczelni, miałem przekazać, że po wyborach rektor da mu podwyżkę – relacjonował.

Po głosowaniu indykacyjnym [w nim elektorzy wskazują najpierw kandydatów na stanowisko rektora – red.], które nie przyniosło rozstrzygnięcia, decydujący głos należał do senatu. Ten organ uczelni był już obsadzony przez ludzi prof. Minkina. Senat na kandydata wytypował wyłącznie prof. Minkinę, który potem jako jedyny startujący zdobył wśród elektorów 87 ze 157 głosów. Zaraz po wygranej na uczelni zaczęły się czystki.

Ministerstwo zleca kontrolę

Po nagłośnieniu sprawy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zleciło jej zbadanie rzecznikowi dyscyplinarnemu. Pierwszy raport uznano za nierzetelny, dlatego wyznaczono nowego rzecznika, który miał przedstawić swoje stanowisko do końca marca 2026 roku. Wyniki tego postępowania stały się podstawą wniosku ministra Marcina Kulasaka o odwołanie rektora.

Prof. Mirosław Minkina jest absolwentem Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego, pełnił służbę wojskową na stanowiskach dowódczych, pracował także w dyplomacji. Był funkcjonariuszem Wojskowych Służb Informacyjnych, gdzie osiągnął stopień pułkownika. ●

Policja

Kluczowa opinia

Jest kluczowa opinia biegłych w sprawie policjanta, który śmiertelnie postrzelił kolegę.

Do tragedii doszło w 2024 roku na warszawskiej Pradze-Północ. Młody policjant podczas interwencji użył broni służbowej i śmiertelnie postrzelił kolegę.

Policjantowi jeszcze w tym samym miesiącu został postawiony zarzut przekroczenia uprawnień i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu skutującego śmiercią. Biegły z zakresu technik interwencji i środków przymusu bezpośredniego potwierdził, że użycie broni było nieuzasadnione i sprzeczne z przepisami prawa.

„Biegły w ostatnich dniach złożył opinię sądowo-psychiatryczną. Według biegłych podejrzany miał zachowaną poczytalność w czasie zdarzenia” – przekazała w środę prokurator Karolina Staros z Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga. I dodała, że „dalszy tok postępowania uzależniony jest od tego, czy podejrzany i obrońca złożą wnioski dowodowe i czy staną one uwzględnione”.

Akt oskarżenia najprawdopodobniej zostanie skierowany do sądu w lipcu. ●

Marcin Kozłowski

Rektor musi być gwarantem poszanowania praw, kultury debaty oraz bezpieczeństwa organizacyjnego pracowników i studentów

MARCIN KULASEK

minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34439385

Burmistrz Grzegorz Pietruczuk wraz z Radą i Zarządem Dzielnicy Bielany zapraszają na

DZIEŃ OJCA NA BIELANACH

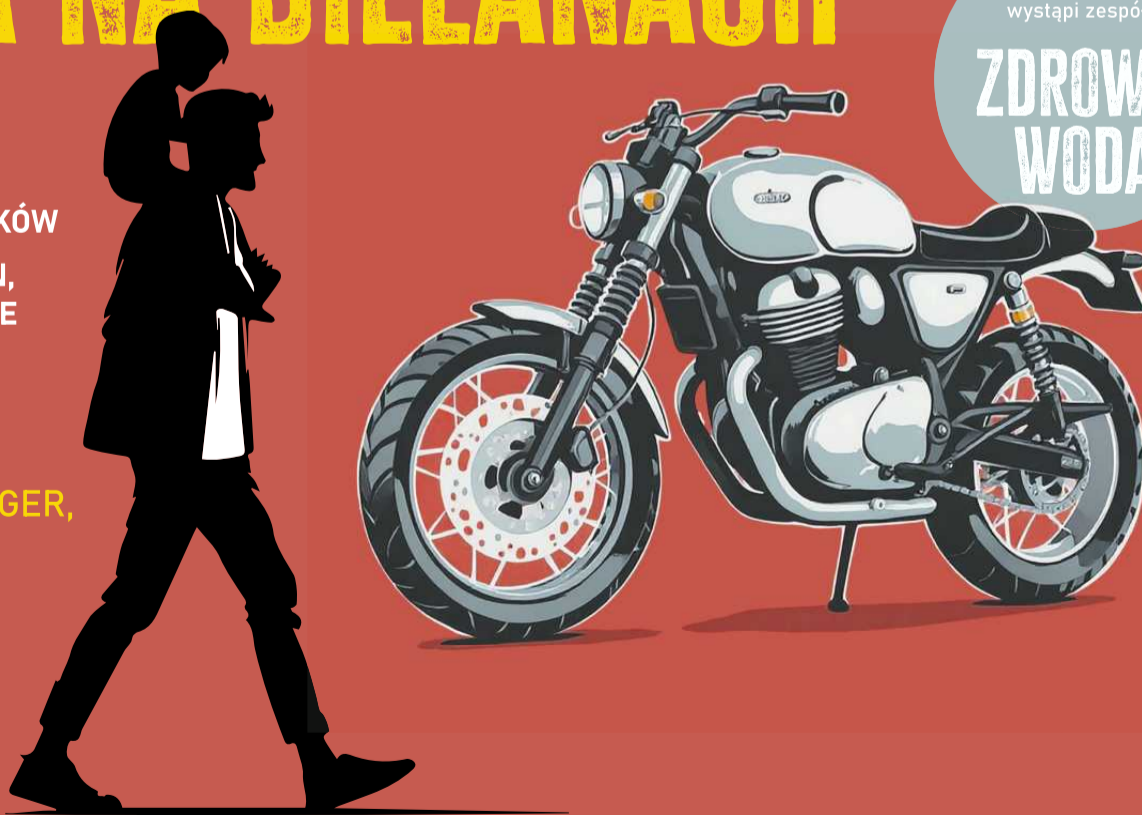
WARSZTATY: STOLARSKIE, SURVIVALOWE, DETEKTYWISTYCZNE, BUDOWANIA Z KŁOCKÓW
PLANETARIUM, STREFA HARLEY DAVIDSON, RETRO AUTA, SYMULATORY SAMOCHODOWE

Debata o współczesnym ojcostwie:
SEBASTIAN ŚWIERSZCZ, FILIP SPRINGER,
MIKOŁAJ FOKS, PIOTR NADULSKI

21/06/2026
GODZ. 14.00 - 19.00

Na zakończenie wystąpi zespół

ZDROWA WODA



TEREN REKREACYJNY PRZY URZĘDZIE DZIELNICY BIELANY M.ST. WARSZAWY UL. S. ŻEROMSKIEGO 29

Informator usług funeralnych

WOLA

AMBER

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34410530

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34410523

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dysur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34412457

W 20. rocznicę śmierci

Igora Śmiałowskiego

Tato, jak strasznie mi Ciebie brak!



www.nekrologi.wyborcza.pl/34432773

Dnia 2 czerwca 2026 roku, w wieku 95 lat,
odeszła nasza ukochana Mama, Babcia i Prababcia

Alicja Kosińska

Przeżyła piękne i długie życie.
Pozostanie na zawsze w naszych sercach, pamięci i modlitwie.Msza święta żałobna odbędzie się
dnia 19 czerwca 2026 roku o godzinie 10:30
w kościele Świętej Anny w Wilanowie.Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie Zmarłej
do grobu rodzinnego na Cmentarzu Wilanowskim.

Zawiadamiają pogrążeni w smutku:

córka Barbara Rodowicz z mężem Antonim,
syn Cezary Kosiński z żoną Ewą,
wnuczka Weronika Rodowicz,
wnuczka Anna Fryer z mężem Tomem i córką Saskią.Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438937

W dniu 9 czerwca 2026 r. zmarła nasza serdeczna Przyjaciółka

ŚP

Dr Teresa Buttler-Kaniowska

Teresa ukończyła Liceum im. Narcyzy Żmichowskiej,
potem studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym
Uniwersytetu Warszawskiego.Przez prawie całe życie pracowała na Akademii Medycznej,
a także przetłumaczyła wiele kluczowych pozycji naukowych
z języka angielskiego.Zawsze miała zmysł społeczny, działała w „Solidarności”.
Wyróżniała się wielką pracowitością i cierpliwością,
miała wielu przyjaciół.

Wyrażamy współczucie zrozpaczonemu

Leszkowi i Dzieciom.

Koleżanki i koledzy,
którzy zaczęliśmy z Teresą studia na UW w 1955 roku.Pogrzeb rozpocznie się od nabożeństwa w kaplicy
na Cmentarzu Augsbursko-Ewangelickim
przy ulicy Młynarskiej 54/56/58
w dniu 16 czerwca (wtorek) o godz. 13.30.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439218

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Andrzeja Sasina

wybitnego reżysera dźwięku,
laureata dwóch nagród Grammy,
wieloletniego współtwórcy fonograficznych sukcesów Filharmonii Narodowej.Przez dziesięciolecia był blisko naszych artystów, koncertów i nagrań.
Trudno wyobrazić sobie Filharmonię Narodową bez Jego obecności, charyzmy,
perfekcjonizmu i nieustannego poszukiwania doskonałego brzmienia.

Oli Nagórko, Rodzinie, Bliskim

oraz

wszystkim Współpracownikom Andrzeja

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Zespoły Artystyczne i Pracownicy Filharmonii Narodowej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439213

Pani

Magdalenie Podgórzak

Radnej Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy

najszczerze wyrazy współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składa

Tomasz Kucharski Burmistrz Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy
wraz z Zarządem oraz pracownikami Urzędu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439250

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



dr n. med.

Franciszka Brakowieckiego

Nestora lubelskiej chirurgii naczyniowej

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Kierownik i Zespół
Katedry i Kliniki Chirurgii Naczyń i Angiologii
w Lublinie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439339

Będzie nam Ciebie bardzo brakowało.

Odszedł

Marcin Zieliński

Nasz kolega i przyjaciel.

Pozostaniesz w naszym sercu i pamięci.

Żegnaj CINEK.

Koleżanki i koledzy z klasy C XVI LO
im. St. Sempolowskiej w Warszawie.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439317

Joannie Dębek

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
z powodu śmierci

Taty

składają

koleżanki i koledzy z House of Skills i e-learning



www.nekrologi.wyborcza.pl/34439277

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Andrzeja Sasina

wybitnego reżysera dźwięku i producenta muzycznego,
współtwórcy wytwórni CD Accord,członka Związku Producentów Audio Video
oraz Akademii Fonograficznej,
laureata licznych nagród Fryderyk i dwóch nagród Grammy,

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciółom

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Związek Producentów Audio Video

34439362

Z głębokim żalem żegnamy



dr n. med.

Jana Dudka

znakomitego lekarza, dydaktyka i działacza samorządu naukowego
Przewodniczącego Oddziału Mazowieckiego
Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji w latach 2005-2010
oraz członka Zarządu Głównego PTReh

Rodzinie i Bliskim

składają wyrazy współczucia

Członkowie i Zarząd Oddziału Mazowieckiego PTReh

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439282

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

nekrolog kondolencje wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Feliksa Sadownika

wybitnego adwokata

i

Taty

naszego Kolegi

Piotra Sadownika

W tych trudnych i bolesnych chwilach składamy najgłębsze wyrazy współczucia, łącząc się w żalobie oraz myślami z Piotrem i Jego Najbliższymi.

Niech pamięć o Zmarłym oraz wsparcie bliskich przyniosą ukojenie i pomogą przetrwać czas pełen smutku i zadumy.

Piotrowi, Jego Rodzinie oraz Bliskim

przekazujemy słowa otuchy, serdecznego wsparcia oraz wyrazy głębokiego współczucia.

Składają

wspólnicy kancelarii GIDE
wraz z całym zespołem

www.nekrologi.wyborcza.pl/34439331



Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis odeszli.pl



WÓJT GMINY IZABELIN

WAP. 6721.5.9.2026

Izabelin C, 16 czerwca 2026 r.

O G Ł O S Z E N I E

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki Nr 205/9, obr. Mościska

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 pkt 2-5 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670), w związku z uchwałą Nr XXVI/171/26 Rady Gminy Izabelin z dnia 27 stycznia 2026 r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki Nr 205/9, obr. Mościska, zawiadamiam o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki Nr 205/9, obr. Mościska wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Konsultacje społeczne odbędą się w terminie od 16 czerwca 2026 r. do 14 lipca 2026 r. i będą prowadzone w formach:

1. Zbierania uwag do projektu planu w terminie: 16 czerwca 2026 r. – 14 lipca 2026 r.
2. Spotkania otwartego, w dniu 30 czerwca 2026 r. (wtorek) w godz. 16:30 – 17:30 w Sali Nr 222 Centrum Kultury Izabelin, ul. Matejki 21.
3. Wywiadu z właścicielem działki, w dniu 30 czerwca 2026 r. (wtorek) o godz. 17:40 w Sali Nr 222 Centrum Kultury Izabelin, ul. Matejki 21.
4. Zbierania wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie: 16 czerwca 2026 r. – 14 lipca 2026 r.

Projekt planu miejscowego wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko oraz wykazem wniosków dostępny jest w terminie konsultacji społecznych:

1. W Urzędzie Gminy Izabelin: Wydział Architektury i Planowania Przestrzennego, ul. 3 Maja 42, pok. Nr 1 (poniedziałki 9:00–18:00, wtorek–piątek 8:00–16:00).
2. W Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Izabelin: www.bip.izabelin.pl w zakładce „zagospodarowanie przestrzenne”, „plany w przygotowaniu”.

Uwagi do projektu planu miejscowego można składać do Wójty Gminy Izabelin na formularzu określonym w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13.11.2023 r. w sprawie wzoru formularza, dotyczącego aktu planowania przestrzennego:

1. w formie papierowej w Biurze Obsługi Mieszkańca, (poniedziałki 9.00–18.00, wtorek–piątek 8.00–16.00);
2. w formie elektronicznej:
 - na adres e-mail: bom@izabelin.pl;
 - lub za pomocą platformy e-PUAP, Skrytka ePUAP: /17o9prfwo/SkrytkaESP;
 - lub poprzez e-Doręczenia: AE:PL-91187-13099-EWBUT-26;

a w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Wzór formularza jest dostępny pod adresem: www.bip.izabelin.pl w zakładce „zagospodarowanie przestrzenne”, „plany w przygotowaniu” oraz w Urzędzie Gminy Izabelin: Wydział Architektury i Planowania Przestrzennego, ul. 3 Maja 42, pok. Nr 1, w godzinach poniedziałki 9:00–18:00, wtorek–piątek: 8:00–16:00.

Wnoszący uwagę podaje swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedzibę oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki adres posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu miejscowego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na piśmie do Wójty Gminy Izabelin w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 lipca 2026 r. Uwagi złożone po tym terminie pozostawia się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag do projektu planu miejscowego oraz uwag i wniosków w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest Wójt Gminy Izabelin.

W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Izabelin danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, zm. 3)), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Klauzula RODO dostępna jest pod adresem: <https://bip.izabelin.pl/urzadgminy.m.5536.klauzula-informacyjna.html>.

Wójt Gminy Izabelin
/-/ Mateusz Milej

Warszawa/34439175

Informuje się, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (www.eto.um.warszawa.pl), tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych przy ul. Podwale 23 oraz na stronie internetowej ZTP (www.ztp.waw.pl) zostały podane do wiadomości na okres 21 dni

wykazy o numerach 37, 38 i 39, informujące o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę nieruchomości m.st. Warszawy będącej w administrowaniu Zarządu Terenów Publicznych.

Warszawa/34439375



PŁOCK

PREZYDENT MIASTA PŁOCKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Płocka, ul. Zduńska 3 podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości położonych w Płocku przeznaczonych do zbycia w formie bezprzetargowej:

- działka nr 1463/9 ul. Warmińska pow. 57 m²
- działka nr 1612/9 ul. Gmury pow. 33 m²

Płock/34439231



Wójt Gminy Puńsk

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2026, poz. 399) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Gminy Puńsk, ul. Mickiewicza 23, wywieszony został na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni

wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy, przeznaczonych do sprzedaży.

Szczegółowe informacje w tej sprawie można uzyskać w Urzędzie Gminy Puńsk, ul. Mickiewicza 23, pokój nr 9, tel. 87 5161020

Białystok/34439225

AB-I.7820.3.1.2026.AD

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311), informuję, że Wojewoda Podlaski na wniosek Prezydenta Miasta Białegostoku – właściciwego zarządcy drogi, wydał decyzję Nr 11/2026 z dnia 11.06.2026 r., znak: AB-I.7820.3.1.2026.AD, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie drogi krajowej Nr 19 – ulicy Piastowskiej i Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku, na odcinku od km 5+000,00 do km 6+055,00, w zakresie przebudowy drogi dla rowerów o długości 994,24 m oraz budowy drogi dla pieszych o długości 1100 m, budowy sieci kablowej elektroenergetycznej nN oświetlenia drogowego i budowy kanalizacji teletechnicznej** oraz o zatwierdzeniu podziału nieruchomości, w zakresie robót budowlanych obejmujących:

- przebudowę drogi dla rowerów o długości 994,24 mb,
- budowę drogi dla pieszych o długości 1100,00 mb,
- budowę sieci kablowej elektroenergetycznej nN oświetlenia drogowego,
- budowę kanalizacji teletechnicznej.

Przedmiotowa inwestycja planowana jest do realizacji na:

a) działkach stanowiących istniejący pas drogowy drogi krajowej Nr 19, o nr:

M. Białystok

obręb 0017 Bojary: 1147/6, 1154/2, 1111/4, 1111/5, 1111/6, 1111/7, 1111/8, 1111/11, 1111/12, 1111/13, 1111/14, 1111/15, 1111/16, 1111/17, 1111/18, 1111/19, 1111/20, 1096, 1175.

b) działkach w całości przeznaczonych do przejęcia pod projektowaną drogę krajową Nr 19, o nr:

M. Białystok

obręb 0017 Bojary: 1150/1, 1149/1, 1148, 1113/1;

obręb 0019 Skorupy: 30/29, 446/19, 446/22, 30/35, 30/37, 446/14, 446/18, 446/20, 446/21, 30/34, 30/36, 30/27, 30/33.

c) działkach ulegających podziałowi, przeznaczonych pod projektowany pas drogowy drogi krajowej Nr 19, o nr:

M. Białystok

obręb 0017 Bojary:

1. 1113/3 dzielona na działki: 1113/19 o pow. 0,1538 ha (przeznaczona pod drogę), 1113/20 o pow. 0,4427 ha (w dotychczasowym władaniu);
2. 1113/4 dzielona na działki: 1113/21 o pow. 0,0030 ha (przeznaczona pod drogę), 1113/22 o pow. 0,0081 ha (w dotychczasowym władaniu);

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

3. 1113/5 dzielona na działki: 1113/23 o pow. 0,0362 ha (przeznaczona pod drogę), 1113/24 o pow. 0,1478 ha (w dotychczasowym władaniu);
4. 1113/6 dzielona na działki: 1113/25 o pow. 0,0116 ha (przeznaczona pod drogę), 1113/26 o pow. 0,0096 ha (w dotychczasowym władaniu);
5. 1113/7 dzielona na działki: 1113/27 o pow. 0,0021 ha (przeznaczona pod drogę), 1113/28 o pow. 0,0123 ha (w dotychczasowym władaniu);
6. 1113/17 dzielona na działki: 1113/29 o pow. 0,0100 ha (przeznaczona pod drogę), 1113/30 o pow. 0,0746 ha (w dotychczasowym władaniu);
7. 1151/1 dzielona na działki: 1151/3 o pow. 0,0008 ha (przeznaczona pod drogę), 1151/4 o pow. 0,0081 ha (w dotychczasowym władaniu);
8. 1152/1 dzielona na działki: 1152/3 o pow. 0,0123 ha (przeznaczona pod drogę), 1152/4 o pow. 0,0146 ha (w dotychczasowym władaniu);

obręb 0019 Skorupy:

9. 446/7 dzielona na działki: 446/24 o pow. 0,0056 ha (przeznaczona pod drogę), 446/25 o pow. 0,0127 ha (w dotychczasowym władaniu);
10. 446/8 dzielona na działki: 446/26 o pow. 0,0468 ha (przeznaczona pod drogę), 446/27 o pow. 0,1044 ha (w dotychczasowym władaniu);
11. 446/9 dzielona na działki: 446/28 o pow. 0,0014 ha (przeznaczona pod drogę), 446/29 o pow. 0,0074 ha (w dotychczasowym władaniu);
12. 446/16 dzielona na działki: 446/30 o pow. 0,0087 ha (przeznaczona pod drogę), 446/31 o pow. 0,1562 ha (w dotychczasowym władaniu);
13. 446/23 dzielona na działki: 446/32 o pow. 0,0095 ha (przeznaczona pod drogę), 446/33 o pow. 0,0041 ha (w dotychczasowym władaniu).

d) działkach stanowiących nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (tzw. „czasowe zajęcie”), niezbędnych podczas realizacji inwestycji, o nr:

M. Białystok

obręb 0017 Bojary: 1113/9;

obręb 0019 Skorupy: 446/11.

Informuję jednocześnie, iż na wniosek inwestora, zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, został nadany ww. decyzji rygor natychmiastowej wykonalności.

Ponadto zawiadamiam, iż zgodnie z art. 18 ust. 1e ww. ustawy, w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie,

lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- 1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
- **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.**

Z decyzją tą strony mogą zapoznać się w siedzibie Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰, w terminie od dnia 16.06.2026 r. do dnia 30.06.2026 r.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przystępującym stronom prawie do zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy.

Zapoznanie się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparaturę fotograficzną, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 559) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33), części dokumentacji (w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony) w formie skanu na adres wskazany przez stronę.

Należy wyjaśnić, iż od ww. decyzji służy odwołanie za pośrednictwem Wojewody Podlaskiego do Ministra Finansów i Gospodarki w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji Inwestorowi, a dla pozostałych stron postępowania po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenia zamieszczone na tablicach ogłoszeń w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, Urzędzie Miejskim w Białymstoku oraz na stronie internetowej BIP tych urzędów w terminie od dnia 16.06.2026 r. do dnia 30.06.2026 r. (zgodnie z art. 11 f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz uchwałą Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 27 lutego 2017 r. o sygn. akt II OPS 2/16).

Białystok/34438983



Warszawa

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1. art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

Prezydent m. st. Warszawy zawiadamia,

o wydaniu decyzji nr **106/AM/BIA/ZRID/2026** z 10 czerwca 2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej na wniosek Prezydenta m.st. Warszawy reprezentowanego przez Pana Dariusza Mosaka – Zastępcę Dyrektora ds. Przygotowania Inwestycji Drogowych w Stołecznym Zarządzie Rozbudowy Miasta polegającej na **rozbudowie drogi powiatowej nr 5582W w ciągu ulic: Kotacińska – Szynowa na odcinku od ul. Modlińskiej do ul. Podkładowej w Warszawie** na działkach ewidencyjnych:

I. pod inwestycję drogową:

- obr. 4-04-16: 14/4, 14/5, 14/6, 26/3, 1/13, 37/10, 17/3, 18/3, 26/5, 26/4, 3/3, 19/1, 20/1, 26/7, 26/6, 7/1, 21/1, 26/9, 26/19, 26/20, 6/3, 6/5, 22/1, 23/3, 26/12, 26/10, 26/11, 8/3, 8/5, 24/3, 26/15, 26/14, 26/13, 10/10, 25/16, 25/28, 25/34, 25/32, 25/40, 25/20, 25/18, 26/18, 26/16, 26/17, 10/8, 12/17, 12/11, 12/13, 12/15, 27/2, 27/3, 75/2, 28/3, 28/5, 75/3, 29/5, 29/7, 29/1, 69/13, 75/4, 69/15, 30/7, 75/5, 30/5, 32/1, 75/6, 75/1, 13/2, 13/20, 13/22, 33/3, 33/16;
- obr. 4-04-17: 73/2, 73/41, 73/1, 78/1, 75/2, 4/3, 75/3, 5/1, 75/4, 6/5, 6/1, 71/51, 75/5, 75/1, 71/53, 7/8, 7/1, 75/7, 8/1, 75/8, 75/6, 9/3, 9/1, 75/10, 10/5, 10/3, 10/7, 70/40, 75/11, 75/9, 70/42, 75/13, 75/12;
- obr. 4-04-18: 22/22, 84/1, 79/1, 80/1, 63/2, 63/4, 3/4, 3/6, 3/8, 44/39, 63/1, 63/3, 44/37, 45/6, 45/4, 62/2, 62/4, 46/1, 47/10, 47/8, 47/12, 78/14, 62/1, 62/3;
- obr. 4-04-14: 1/6, 1/4, 38/6, 38/4, 3/12, 37/1, 3/10, 44/5, 44/1, 33/9, 33/5, 33/1, 9/15, 9/17, 28/4, 30, 37/4, 27/5, 27/1, 18/8, 37/5, 37/2, 37/3, 18/10, 37/6;
- obr. 4-04-19: 1/18, 1/1, 1/20, 1/2, 2/14, 2/12;
- obr. 4-04-15: 12/6, 41/9, 8/5, 8/7, 9/1, 10/43, 41/10, 10/45, 10/40, 10/39, 41/7, 41/6, 10/51, 10/63, 41/5, 42/4, 10/47, 41/4, 42/7, 42/8, 10/24, 10/49, 41/3, 41/2, 42/10, 42/9, 42/6, 42/5, 41/1, 42/1, 31/4, 30/5, 28/7, 28/3, 26/3, 27/1, 25/3, 25/9, 25/5, 23/1, 22/18, 22/16, 21/5, 19/7, 19/3, 18/7, 18/3, 17/5, 16/5, 31/3, 15/6, 15/4, 14/1, 31/2, 39/1, 38/10, 38/8, 38/12, 38/4, 37/3, 36/3, 35/2, 32/2, 33/2;
- obr. 4-04-12: 30/3, 22/3, 21/2, 20/7, 20/5, 18/1, 15/1, 14/5, 13/1, 12/1, 11/2, 11/3, 10/3, 9/3, 8/7, 8/3, 8/5, 7/8, 7/6, 7/3, 2/8, 2/10, 15/4, 2/6, 15/3;

- działki na których realizacja inwestycji drogowej wymaga przejścia przez tereny wód płynących zgodnie z art. 20a ust. 1:
obr. 4-04-18: 5/1;
obr. 4-04-14: 29;

- stwierdzenie obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 c) i j):
obr. 4-04-15: 25/10, 25/6, 17/6, 35/3;
obr. 4-04-12: 11/4, 12/2, 21/3;

- stwierdzenie obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 e), j) oraz określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone zgodnie z art. 11d ust. 1 pkt 3b oraz podlegające ograniczeniu w korzystaniu z nieruchomości dla realizacji obowiązku zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 i) na rzecz Inwestora oraz na potrzeby konserwacji i usuwania awarii sieci uzbrojenia terenu na rzecz każdorazowego właściciela sieci:

- obr. 4-04-16: 16/5, 37/11, 17/4, 18/4, 19/2, 21/2, 22/2, 23/4, 24/4, 25/12, 25/21, 25/41, 27/4, 30/8, 30/6, 32/2, 58/1, 58/3, 58/2, 33/4, 3/4, 7/2, 8/4, 8/6, 10/9, 13/12, 13/11;
- obr. 4-04-17: 79, 80, 1, 78/2, 4/1, 6/6, 10/6;
- obr. 4-04-14: 38/7, 38/1, 42, 44/6, 28/5;
- obr. 4-04-18: 47/11, 47/7;
- obr. 4-04-15: 10/50, 30/6, 28/8, 39/2, 38/11, 27/2, 25/10, 23/2, 21/6, 19/8, 18/8, 35/3, 17/6, 16/6, 32/3, 33/3, 15/5, 15/7;
- obr. 4-04-12: 14/6, 14/2, 22/4, 12/2, 11/4, 10/4, 16/3, 3/12, 3/11, 2/5;

- stwierdzenie obowiązku budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 f) i j):
obr. 4-04-14: 32/3;
obr. 4-04-18: 5/1;

- stwierdzenie obowiązku budowy lub przebudowy innych dróg publicznych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 g) i j):
obr. 4-03-09: 36;
obr. 4-04-16: 35, 15/2, 14/3, 26/2, 1/7, 12/18, 69/16, 13/23, 33/17;
obr. 4-04-17: 73/42, 10/8, 70/41;
obr. 4-04-14: 9/18;
obr. 4-04-18: 22/23;
obr. 4-04-14: 3/11;
obr. 4-04-18: 44/38, 45/7;
obr. 4-04-15: 8/6;
obr. 4-04-12: 20/8, 20/6, 1/5;
obr. 4-04-07: 14/11, 14/12, 14/13, 15/4, 15/1, 16/6, 16/8;

- stwierdzenie obowiązku budowy lub przebudowy zjazdów zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 h) i j):
obr. 4-04-16: 17/4, 18/4, 7/2, 22/2, 10/11, 25/12;
obr. 4-04-14: 38/7;

Pouczenie

Zgodnie z art. 10 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeksu postępowania administracyjnego - *Organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań* - strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w trakcie prowadzonego postępowania w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa, tel. 22 443 23 92, w godzinach pracy urzędu – po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.

Dzień publicznego obwieszczenia: 16 czerwca 2026 r.

Warszawa/34439240

DYREKTOR ZAKŁADU GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC M. ST. WARSZAWY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami

informuje,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m.st. Warszawy (ETO) oraz na stronie internetowej www.zgn-praga-pn.waw.pl Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 publikowane są wykazy nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 lub pod numerem telefonu (22) 205 41 98 lub (22) 123 47 28 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Zakładu od 7:30 do 15:30

Warszawa/34439363

Burmistrz Piask
ul. Lubelska 77
21-050 Piaski

INFORMACJA

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.

Burmistrz Piask informuje, że podany został do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Piaskach ul. Lubelska 77, wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej:

- nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Piaski położonej w obrębie geodezyjnym: **10 – Gardzienice Drugie, oznaczoną jako działka ewidencyjna nr 1402 o pow. 0,02 ha – objęta księgą wieczysta nr LU1S/00006430/2, Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.**

Lublin/34439335

Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy www.zzw.waw.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonej do użyczenia oraz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia na okres do 3 lat.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Zarządzie Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, tel. 22 277 49 19 od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰ - 15⁰⁰.

Warszawa/34439303

NEWSLETTERY
WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters

NOWOŚĆ

Słowno Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj

W **APLIKACJ
WYBORCZEJ**Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

wyborcza.pl

Ameryka gotowa na Roberta Lewandowskiego

Najpierw na scenę wyszedł konferansjer. Zapowiedział trenera Chicago Fire, a gdy Gregg Berhalter pojawił się przed kibicami, od razu przeszedł do tematu, na który wszyscy czekali. – Chcemy Roberta Lewandowskiego w Chicago! – krzyknął, a fani zaczęli wiwatować.

Dominik Wardzichowski

KORESPONDENCJA Z CHICAGO

To był jeden z tych dni, w których sytuacja zmieniała się tak dynamicznie, jak pogoda w Wietrznym Mieście. Jeszcze w niedzielę rano wśród Polonii krążyły głównie plotki i pytania, a kilka godzin później kibice Chicago Fire wstawali z miejsc, reagując entuzjazmem na słowa trenera Gregga Berhaltera o Robertcie Lewandowskim.

Mój dzień rozpoczął się w Jackowie – sercu polskiego Chicago. Odwiedziłem polski kościół, gdzie od lat spotykają się rodacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych. Chciałem sprawdzić, jakie nastroje panują po informacji, że kapitan reprezentacji Polski może wkrótce zamieszkać właśnie tutaj. Rozmowy były pełne emocji.

Chicago chce Lewandowskiego

Niektórzy mieszkańcy, którzy wyjechali z Polski 40 czy nawet 50 lat temu, mówili o Lewandowskim z dumą. Dla nich sama perspektywa jego przyjazdu do Chicago była czymś więcej niż transferem piłkarskim – była symbolem obecności Polski na światowej scenie. Czymś, co na obczyźnie zawsze bywa szczególnym powodem do dumy. Kilka godzin później atmosfera podniosła się podczas spotkania z kibicami Chicago Fire. I właśnie wtedy wydarzenia nabrały tempa.

Trener Gregg Berhalter nie budował napięcia. Nie było niedomówień, dyplomatycznych odpowiedzi, które często pojawiają się w takich sytuacjach. Berhalter wprost przyznał, że Chicago Fire chce sprowadzić Roberta Lewandowskiego. Wśród zgromadzonych natychmiast wybuchł entuzjazm. Kibice wstawali z miejsc, wiwatowali, klaskali. Z każdym zdaniem Berhaltera coraz głośniejsze. Jakby chyba liczyli, że za chwilę usłyszą o podpisanym kontrakcie.

Chwilę później przyszło jednak zderzenie z rzeczywistością. Berhalter zaznaczył, że przed klubem wciąż dużo pracy i że transfer nie został jeszcze sfinalizowany. Na twarzach kibiców pojawiło się lekkie rozczarowanie. Nie było gwizdów, ani złości. Raczej poczucie, że są już bardzo blisko czegoś wielkiego, ale muszą jeszcze trochę poczekać.

Może być największą gwiazdą MLS

Po spotkaniu udało mi się porozmawiać z trenerem Fire. Z jego słów wyraźnie wynikało, że klub traktuje sprawę bardzo poważnie.

– Myślę, że najważniejsze było to, że mogliśmy pokazać wszystko, co mamy tu, w Chicago. To piękne miasto. Dysponujemy świetną infrastrukturą i jestem pewien,

• **Robert Lewandowski na treningu przed towarzyskim meczem Polska – Ukraina we Wrocławiu, 30 maja 2026 r.**

FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



że ma on wiele różnych opcji do wyboru. Chcieliśmy pokazać Chicago jako bardzo dobrą możliwość dla niego – mówił z pasją i zaangażowaniem.

– Pokazaliśmy Robertowi Lewandowskiemu, jak wygląda nasz projekt. Pokazaliśmy, że chcemy być klubem światowej klasy. Rozmawialiśmy z nim o jego pozycji i o tym, jak może pomóc drużynie zdobywać mistrzostwa. Jesteśmy już bardzo ofensywnie grającą drużyną. Myślę, że mamy drugi lub trzeci najlepszy atak w całej lidze. Chcemy być najlepsi i uważamy, że z Robertem możemy stworzyć zespół, który będzie realnie walczył o mistrzostwa – zachwalał swój zespół Gregg Berhalter.

Ale najważniejsze są te słowa. – Robert Lewandowski może stać się największą gwiazdą Major League Soccer. Uważam, że ma ogromną szansę zostać wielką gwiazdą w Ameryce. Ten kraj jest na niego gotowy. Ma za sobą niesamowitą karierę, a to byłby kolejny rozdział w tej niezwykłej historii – zakończył.

Na pytanie, czy zdradzi, jak wyglądały negocjacje i jego rozmowa z Robertem Lewandowskim, Berhalter rzucił tylko „nie”, po czym szczerze się uśmiechnął, co może wyrażać więcej niż wszystkie oficjalnie wypowiedziane słowa. Jakby doskonale zdawał sobie sprawę, że wszystko toczy się w dobrym kierunku.

Lewandowski przyleciał do Chicago wraz ze swoimi współpracownikami, spo-

tkal się z władzami klubu i chciał z bliska zobaczyć projekt, który jest mu przedstawiany. Polak nie zamierza jednak podejmować pochopnej decyzji. Chce wrócić do Barcelony, spokojnie przeanalizować wszystkie możliwości, porozmawiać z rodziną i dopiero wtedy zdecydować o swojej przyszłości. Z nieoficjalnych przecieków wiemy jednak, że bardzo docenia zaangażowanie i zainteresowanie ze strony amerykańskiego klubu.

Już sam pomysł zachwyca

Czy ostatecznie trafi do Chicago Fire? Dziś nie ma odpowiedzi na to pytanie, ale jedno jest pewne: zarówno Polonia, jak i amerykańscy kibice są zachwyceni samą perspektywą tego transferu. W aglomeracji zamieszkiwanej przez setki tysięcy

osób polskiego pochodzenia Lewandowski mógłby stać się nie tylko gwiazdą klubu, ale również jednym z najbardziej rozpoznawalnych ambasadorów polskiej społeczności.

Dlatego właśnie to był dzień, w którym sytuacja zmieniała się tak dynamicznie, jak pogoda w Wietrznym Mieście. Od wzruszających rozmów w polskiej dzielnicy, przez ekscytację kibiców Fire, aż po piękne i pełne pasji słowa pierwszego trenera. Jednego dnia Chicago zobaczyło, jak realnie staje się marzenie o sprowadzeniu jednego z najwybitniejszych piłkarzy w historii Polski. A odpowiedź na pytanie, czy Robert Lewandowski rzeczywiście zagra nad jeziorem Michigan, najpóźniej poznamy w najbliższych tygodniach. ●

SPORT.PL

• **Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku: relacje, analizy, komentarze, korespondencje – 24 godziny na dobę na Sport.pl**

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

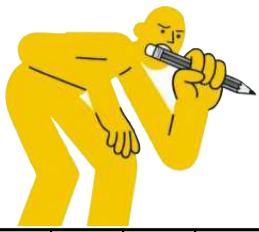
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





Krzyżówka

	1	2		3		4	5		6		7
8						9					
				10							
11											
					12			13			
14											
	15		16				17		18		
19											20
					21						
22		23		24							
							25				
26											
27						28					

Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 52 z 15.06:

Poziomo: 1) Osaka 4) Sfinks 10) realista 11) plagi 12) ostrogi 14) olbrzym 15) germanistka 21) lorneta 22) ordynus 25) żubry 26) Hemingway 27) Łukasz 28) Rafał
Pionowo: 2) scrabble 3) kuriozum 5) flirt 6) netto 7) Shakira 8) dyplom 9) zapominalstwo 13) rzut 16) rafy 17) sprężyna 18) kielbasa 19) Chochoł 20) Małysz 23) domek 24) nanos
 Hasło: Szerokie ramiona.

Sudoku

	2			3	7		5
		7		6			
	8	5				3	9
5	4			3	2	9	8
8					1	5	
3			8	1	5	2	
6	1	4		9		5	8
7		8	4	2	6		9
	9	3	1	5		4	7

	4						
8	7			2	1		
		3		9	4		
5				6	2		9
4		6	5	3		1	
	9						3
9		5					
7			9			5	4
						8	2

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
 1) jeden z karcianych kolorów
 4) odrobina nadziei
 10) artysta taki jak Xawery Dunikowski
 11) skarbiec z arabskiej baśni o czterdziestu rozbójnikach
 12) potocznie: bogato zdobione meble z czasów francuskich królów
 14) miasto gondolierów
 15) swoje zbiory przechowują w klaserach
 21) ćwiczy pod okiem choreografa
 22) duża zmiana w funkcjonowaniu jakiejś dziedziny państwa
 25) elektryczny – to e-bike
 26) wygrywana przez pozytywkę
 27) ... końcówce, na ekranie, gdy kinomani wychodzą z sali
 28) Kamil, utytułowany skoczek narciarski

- Pionowo:**
 2) winogrona w wersji pomarszczonej
 3) kierunek studiów dla przyszłych aptekarzy, laborantów
 5) pierwiastek chemiczny o symbolu Rb
 6) kąpielisko na Florydzie
 7) główny składnik białkowy występujący w mleku
 8) ze stolicą w Prisztinie
 9) ograniczanie i regulowanie możliwości zakupu niektórych towarów (skojarz z kartkami w PRL-u)
 13) wybiera sółtysa
 16) Grzegorz, były piłkarz i prezes PZPN-u
 17) posiada duże braki w podstawowej wiedzy
 18) miesiąc z nocą świętojańską
 19) Natalie, zagrała Matyldę w filmie „Leon zawodowiec”
 20) amerykański urzędnik – stróż prawa
 23) imię Jaślara, skrzypka z Grupy MoCarta
 24) grecka wyspa kojarzona z antycznym kolosem

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



Zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

T	A	I	W	R	N	O
E	B	E	Ż	A	Y	E
R	I	C	Y	E	C	N
A	E	Z	K	I	O	D
K	L	D	A	W	O	Y
O	Ś	W	Ę	D	R	S
K	E	M	A	D	I	E
E	B	O	B	A	W	J
I	N	Ć	D	U	C	A

odyseja cud niebo bawidamek kareta biel wędrowiec neony wieżyczka

Hasło z 15.06: bankructwo

Skojarzenia

Zegarek	Linijka	Kotek	Kotatka
Koza	Termometr	Rożek	Kóteczka
Talerze	Hotelik	Furman	Kotek
Rogalik	Anioł	Kompas	Komórka

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....

.....

.....

.....

Rozwiązanie z 15.06:

Filmy Janusza Machulskiego: Vinci, V.I.P., Volta, Vabank.
Stolice państw: Valletta, Vaiaku, Victoria, Vaduz.
Ikony świata mody: Versace, Vivienne Westwood, Vera Wang, Vuitton.
Modele samochodów: Vivaro, Verso, Vitara, Vectra

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słowo

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji



Zakreślanka

Skojarzenia

MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

16 CZERWCA 2026



Żegluga pasażerska we Wrocławiu Turyści zachwyceni, ale zbierają się czarne chmury

► 2-3



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Sławomir Szymański.

Flota Rafała Hordejuka składa się z sześciu jednostek. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić „Wratislavię”, która ma 53 metry długości i jest największa nie tylko na tej rzece, ale w ogóle jest największym tego rodzaju statkiem w Polsce. Trzy inne jednostki pasażerskie w jego flocie – „Victoria”, „Nereida” i „Driada” – to typowe statki odrzańskie, mające po 30 metrów długości. Do tego jest jeszcze mały, 30-osobowy „Gucio” oraz 12-osobowy holenderski tramwaj wodny.

ROZMOWA Z

RAFAŁEM HORDEJUKIEM

właścicielem firmy Żegluga Pasażerska Wrocław

SŁAWOMIR SZYMAŃSKI: Odra zrobiła się za wąska. Przy dobrej pogodzie, wiosną czy latem, w centrum Wrocławia jest wypełniona jednostkami pływającymi. Duża konkurencja.

RAFAŁ HORDEJUK: We Wrocławiu rynek jest już nasycony. Po rzece pływa 10 dużych statków, do tego ok. 30 małych katamaranów. Robi się ciasno. A sezon jest krótki. Dla mnie to podstawowy biznes, ale niektórzy traktują wozenie pasażerów tylko jako dodatkowe źródło utrzymania.

Jak długo trwa obecnie sezon?

– Pływamy do końca grudnia, jeśli warunki pozwolą. Od stycznia do marca u mnie jest przerwa techniczna. Zimą Odra czasem zamrznie, szlak żegludowy jest zamknięty, stoimy. A od kwietnia znowu ruszamy.

Czy możliwe są dłuższe rejsy wycieczkowe po Odrze, np. do Szczecina?

– 15-20 lat temu były możliwe. Dzisiaj można popłynąć i nie wrócić, szczególnie w lipcu, sierpniu czy wrześniu. Poniżej stopnia wodnego w Malczycach, Odra nie jest uregulowana, woda nie jest piętrzona i po prostu może tam zabraknąć wody dla statku. Wczesną wiosną i późną jesienią do Wrocławia ciągle jeszcze przypływają hotelowce z Niemiec. Czasem któryś się odważy w sezonie letnim, ale zdarza się to rzadko.

My pływamy tylko na węźle wrocławskim. Nie widać szans na to, żeby Odrzańska Droga Wodna stała się żeglowna tak jak kiedyś. W całej Europie uważa się, że transport wodny jest najtańszy. U nas rządzący twierdzą, że się nie oplaca i nie chcą w to inwestować.

Mówi pan, że na Odrze jest ciasno, ale sporo miejsca zajmuje pana „Wratislavia”. Nie jest za duża jak na tę rzekę?

– To fakt, że ma maksymalne parametry do pływania po naszej rzece. Prawie, bo przez śluzy mogłaby przejść jednostka jeszcze o 1,5 metra szersza. Sprowadziłem ten statek z Rygi. Wcześniej pływał w Niemczech i nazywał się „Mecklenburg”. Szukałem tam zresztą tego typu statku, ale już ich nie było. Ostał się ten jeden na Łotwie.

Skąd pomysł sprowadzenia tak dużej jednostki do Wrocławia?

– Z potrzeby, chodziło o to, by mieć odpowiednio dużo miejsca. Te zwykłe statki zabierają 150 osób, a „Wratislavia” ma trzy pokłady i zabiera 250 osób. Wcześniej mieściła nawet 400 pasażerów, ale zmniejszyłem tę liczbę z powodu opłat. Pływa codziennie z grupami, imprezami i w normalnych kursach na bilety.

Ile trzeba wydać, żeby kupić statek tej wielkości?

– Kilka milionów złotych. Przy czym mówimy o jednostkach używanych. Nowe kosztują ok. 20 milionów, ale euro. Takie statki pływają w Holandii, w Belgii, w Niemczech. Daleko nam do takiej żeglugi, jaka jest w krajach zachodnich.

**Czarne chmury nad żegluga pasażerską we Wrocławiu**

Na rzece ciasno, a ostatnia stocznia zagrożona

Rafał Hordejuk jest armatorem statków pasażerskich pływających po Odrze we Wrocławiu. Ma sporą flotę, ale mówi, że to trudny biznes. Powód? Wisi na decyzjach urzędników. – Staram się o przystań i trwa to już sześć lat – mówi.

• **Statek „Wratislavia” w centrum Wrocławia. To największa jednostka w pasażerskiej żegludze śródlądowej w kraju** FOT. SŁAWOMIR SZYMAŃSKI

Rejsy po Odrze są dziś atrakcją, to widać po zainteresowaniu. Widzicie ten duży popyt po sprzedaży biletów?

– W porównaniu do tego, co było tu 25 lat temu, teraz jest inny świat. Wtedy na rzece w centrum Wrocławia niewiele się działo. Pływały może cztery statki pasażerskie, do tego jedna motorówka prywatna, czasem przeplętnęła motorówka policyjna, ja-

kieś kajaki. I tyle. Teraz są wyremontowane bulwary, pływające kawiarenki na Wyspie Słodowej, jest po co przyjść nad Odrę.

Turyści się zachwycają, że tuż za centrum Wrocławia wypływa się z betonozy i człowiek nagle znajduje się wśród zieleni. Rzeką nie jest u nas tak zabetonowana jak w Berlinie, Pradze czy Paryżu. Przyjeżdża też do nas coraz więcej turystów z całego świata.

A jeśli chodzi o zainteresowanie, to wiele zależy od pogody. Pływamy codziennie, ale dla nas najlepsza pogoda jest wtedy, gdy świeci słońce i jest umiarkowanie ciepło.

Wówczas jest najwięcej chętnych na rejs. Jak jest gorąco, ludzie wolą iść nad wodę, ale nie po to, żeby pływać statkiem. Z drugiej strony są i tacy, którzy wybierają rejs w tygodniu albo przy gorszej pogodzie, bo nie lubią tłumów.

Od kiedy zajmuje się pan tym biznesem?

– Prawie od 30 lat, od kiedy jestem pełnoletni. Przy czym to firma rodzinna. Zapoczątkował ją mój ojciec, później wciągnął mnie i już zostałem w ten branży. Ale nie od razu byłem armatorem. Najpierw, pod koniec

lat 90., zacząłem prowadzić bar na statku „Driada”, należącym do ojca. Później zbudowałem pierwszą własną jednostkę, stateczek „Maja”, następnie powstał „Gucio”. Potem przejąłem firmę i rozbudowałem flotę. Kupiłem pierwszy statek – „Nereidę”, później doszły kolejne. Wszystko to oczywiście było na kredytach.

Syn nie zawsze idzie w ślady ojca. Często bywa odwrotnie. Co pana pociąga w żegludze pasażerskiej?

– Gdy skończyłem 18 lat, nie wiedziałem, co mam robić w życiu. Tato pływał, ale nie poszedłem do Technikum Żeglugi Śródlądowej, wołałem liceum. Uczylem się i pracowałem, robiłem różne rzeczy: rozwoziłem jedzenie, pracowałem w lesie itd., szukałem swojego miejsca.

Ale cały czas byłem blisko statków: gdy miałem kilkanaście lat, sprzedawałem bilety na rejsy, jeździłem na wynajmy, zbierałem śmieci po imprezach na pokładzie, bawiłem się w marynarza. Podłapałem bakcyła. A gdy miałem już ten bar, pojawiły się pierwsze większe pieniądze, mogłem się dalej rozwijać, poczułem, że to jest to, co chcę robić w życiu.

Mam potomka, mam nadzieję, że kiedyś przejmie stery. Ale nic na siłę. Mnie też nikt do tego nie zmuszał, sam to poczułem.

Czy to jest trudny biznes?

– Bardzo trudny. Po pierwsze, to jest praca z ludźmi, z pasażerami. Po drugie, ta branża jest mocno uzależniona od instytucji państwowych. Po trzecie, jest sezonowa.

Na czym polega uzależnienie od instytucji państwowych?

– Podam przykład. Staram się o przystań i trwa to już sześć lat. Tyle czasu czekam

na decyzję. Nie wiem dlaczego. Biurokracja potrafi zniechęcić przedsiębiorców, bo nie tylko ja mam takie problemy. Budżet państwa na tym traci.

Pana flota składa się ze starszych jednostek. To nie problem?

– Statek może być z wyglądu stary, ale jeśli się o niego dba, wymienia się pozycje i różne inne elementy, to jest jak nowy. Wszystko zależy od tego, jak utrzymuje się taką jednostkę. Jest obowiązek wyjęcia statku z wody co pięć

Turyści się zachwycają, że tuż za centrum Wrocławia wypływa się z betonu i człowiek nagle znajduje się wśród zieleni. Rzeka nie jest u nas tak zabetonowana jak w Berlinie, Pradze czy Paryżu. Przyjeżdża też do nas coraz więcej turystów z całego świata

RAFAŁ HORDEJUK

lat. Ja wyciągam co dwa lata, bo zwykle jest potrzeba, żeby coś wymienić albo naprawić. A to śruba została uszkodzona, a to stery, czasem trzeba coś pomalować. Jakaś awaria może się zdarzyć też w sezonie. Wtedy trzeba jak najszybciej usunąć usterkę na pochylni i pływać dalej.

A silniki? Czy na starszych jednostkach nie sprawiają kłopotów? Ma pan fachowców, którzy się na tym znają?

– To nie tak. Silniki na statkach nie są problemem. Co roku na wiosnę, przed startem sezonu, przyjeżdża firma i je serwisuje.

Jak kupowałem „Wratislawię”, miała silniki odpalone na ciśnienie powietrza. W Pradze prawdopodobnie jeszcze takie jednostki pływają. Np. wsteczny wygląda tak: trzeba włączyć silniki, statek rusza do przodu, gasi się silniki, odpala jeszcze raz i dopiero wtedy można płynąć do tyłu. Ten napęd był niezniszczalny, ale do manewrów na Odrze niebezpieczny. Tu nie ma miejsca i czasu na taką sekwencję.

Poza tym tam trzeba było smarować zawory od góry, jak na łodziach podwodnych. Wymieniłem te silniki, zamontowałem nowoczesne, którymi steruje się manetką, wsteczny jest od razu.

Dużo pali taki statek?

– Dwa silniki „Wratislawii” spalają w sumie średnio 40 litrów diesla na godzinę. Do tego jest jeszcze agregat prądoworski, zasilający elektronikę, stery itd. Ten statek ma dwa zbiorniki po 4400 litrów plus rozchodowy na 1000 litrów, czyli zatankować trzeba w sumie prawie 10 tys. litrów. Do tego dochodzą koszty przystani, energii elektrycznej, odbioru ścieków itp.

Musieliście podnosić ceny biletów przez rosnące koszty?

– Na przystani normalny bilet kosztuje 60 zł, ulgowy 50 zł, a przez internet oba są po 50 zł. Wolimy wozik pasażerów, niż stać, więc utrzymaliśmy ceny z ubiegłego roku. Jak statek pływa, to zarabia. Jak stoi, to nie zarabia. Statek z Przystani Kardynalskiej odpływa co pół godziny, w weekend co 15 minut. „Wratislawia” co 1,5 godziny.

Są chętni do pracy na statkach, czy nie tak łatwo ich znaleźć?

– Pływanie statkiem pasażerskim to jest fajny zawód. Raczej czysta praca. Na statku towarowym bywa dużo ciężiej. Niektórzy pływają z powołania, inni po prostu nie znaleźli sobie nigdzie miejsca. Ale nie można do nas przyjść tak po prostu z ulicy: kto chce pracować na statku, musi mieć uprawnienia. Można przejść drogę od marynarza, przez starszego marynarza, bosmana i sternika po patent kapitański. Mamy też praktykantów, bo kilka lat temu reaktywowano we Wrocławiu Technikum Żeglugi Śródlądowej. To był dobry pomysł. Problem jest gdzie indziej.

To znaczy?

– We Wrocławiu została ostatnia stocznia, przy ul. Michalczyka, drugą zamknęli. Mamy więc już tylko jedną pochylnię. Jeśli ją też zamkną, a deweloperzy mają na ten teren zakusy, to może być początek końca żegludki pasażerskiej we Wrocławiu. Trzeba będzie wypływać poza Wrocław np. do wykonania napraw awaryjnych. Tego nie udźwignemy. Branża może w takiej sytuacji upaść.

Oczywiście, pochylnia jest potrzebna głównie dla dużych statków, 30-metrowych i większych, nawet dla tego tramwaju wodnego, bo waży 20 ton. Natomiast małe jednostki można wyciągnąć z wody dźwigiem. Jeśli więc zniknie ostatnia pochylnia, to we Wrocławiu zostaną tylko takie stateczki.

Chcę podkreślić, że takiej infrastruktury jak stocznie się nie niszczy, bo łatwo to zlikwidować, a bardzo trudno odtworzyć. W Niemczech każde większe miasto płaci armatorom i robi wszystko, żeby tam pływali, bo to jest atrakcja. A u nas zamyka się stocznie. Mam nadzieję, że władze Wrocławia nie pozwolą na zniszczenie ostatniej pochylni. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34438230

wyborcza.biz/b2b

Piszemy o tym,
co ma znaczenie

dla FIRM
i INSTYTUCJI



Oto nowe stawki

Więcej na ZUS i NFZ

Informatycy, menedżerowie i inni samozatrudnieni będą musieli głębiej sięgnąć do kieszeni. Rząd podał ostateczne dane pozwalające wyliczyć daninę na ZUS i NFZ.

Leszek Kostrzewski

Składki na ZUS przedsiębiorców nie zależą one od tego, ile uda się im zarobić w danym miesiącu. Przepisy przewidują, że prowadzący działalność opłacają ZUS od zadeklarowanej kwoty, która nie może być jednak niższa od 60 proc. prognozowanego średniego wynagrodzenia. Płacić trzeba nawet wtedy, gdy ma się straty.

Nie zawsze jednak trzeba płacić pełną składkę. Ulga przysługuje osobom rozpoczynającym swoją przygodę z biznesem.

Oni przez 6 miesięcy od uruchomienia biznesu mogą korzystać z tzw. ulgi na start i w tym czasie będą zwolnieni ze składek na ZUS.

Są jednak trzy warunki, aby dana osoba miała prawo nie płacić składek:

- musi założyć firmę po raz pierwszy lub kolejny, ale w tym drugim przypadku między zawieszeniem lub zamknięciem poprzedniej działalności a rozpoczęciem nowej; – musi upłynąć co najmniej 60 miesięcy;
- musi pracować na własny rachunek – w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej albo jako wspólnik spółki cywilnej;
- nie może wykonywać działalności na rzecz byłego pracodawcy.

A co, gdy minie pół roku i nie będzie już praca do ulgi na start? Czy od razu trzeba płacić

pełne składki? Nie. Otóż przez kolejne 24 miesiące mamy prawo do tzw. małego ZUS-u.

ILE NA MAŁY ZUS?

Podstawę małego ZUS-u stanowi minimalne wynagrodzenie (30 proc. wartości).

W ubiegły wtorek rząd zaproponował podwyżkę płacy minimalnej o 144 zł i od nowego roku ma ona wynieść 4950 zł brutto. Ostateczne stawki poznamy jesienią, po zakończeniu prac w Radzie Dialogu Społecznego i ogłoszeniu obwieszczenia o wysokości minimalnego wynagrodzenia.

Zakładając jednak, że stawka wskazana przez rząd się nie zmieni, oznacza to, że w 2027 r. podstawa, od której będą wyliczane poszczególne składki, wyniesie 1485 zł.

Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy InFakt wyliczył więc, że osoby na małym ZUS-ie zapłacą w przyszłym roku:

- **289,87 zł** na składkę emerytalną;
- **118,80 zł** na składkę rentową;
- **36,38 zł** na składkę chorobową;
- **24,80 zł** na składkę wypadkową.

– Łącznie składki społeczne wyniosą 469,85 zł miesięcznie, a więc o 13,67 zł więcej niż w 2026 r. – mówi Juszczyk.

ILE WYNIESIE DUŻY ZUS?

A ile zapłacą przedsiębiorcy, którzy nie mają praca do ulgi? Ich stawka, jak już wspomnieliśmy, powiązana jest z przeciętnym wynagrodzeniem.

Zgodnie z przyjętym 28 kwietnia 2026 r. przez Radę Ministrów projektem „Wieloletnich założeń makroekonomicznych na lata 2026–2030”, prognozowane przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2027 r. wyniesie 9971 zł. I odnosząc się do tej prognozy, Piotr Juszczyk zakłada, że składki ZUS w 2027 r. wyniosą łącznie 2039,46 zł miesięcznie.

W 2026 r. składki te wynoszą 1926,76 zł. Oznacza to wzrost o 112,70 zł miesięcznie, a w ska-



FOT. DRAZEN ZIGIC

li roku o ponad 1352 zł. W szczególności wygląda to następująco:

- składka emerytalna (19,52 proc. podstawy wymiaru) wyniesie – **1167,80 zł**;
- składki rentowe (8 proc. podstawy wymiaru) – **478,61 zł**;
- składki chorobowe (2,45 proc. podstawy wymiaru) – **147,57 zł**;
- składki wypadkowe (1,67 proc. podstawy wymiaru) – **99,91 zł**;
- fundusz pracy (2,45 proc. podstawy wymiaru) – **146,57 zł**.

WAKACJE OD SKŁADEK

Dobra wiadomość? Wciąż będzie można skorzystać z tzw. wakacji składkowych. Chodzi o pra-

wo do zwolnienia raz w roku z opłacania miesięcznej daniny. Mowa o wszystkich składkach na ubezpieczenie społeczne (emerytalnych, rentowych, chorobowych, wypadkowych oraz składki na Fundusz Pracy). Nie dość, że nie trzeba płacić, to jeszcze państwo z budżetu opłaci nam, przez jeden miesiąc, składkę emerytalną. Dzięki temu przedsiębiorcy w przyszłości nie będą mieli niższych emerytur.

Osoby, które chcą skorzystać z wakacji od ZUS, muszą o to zawnieśkować w Zakładzie.

Zakładając, że stawka na ZUS w 2027 r. wzrośnie do 2039,46 zł, to właśnie tyle będą mogli zaoszczędzić przez jeden miesiąc przedsiębiorcy.

Ale uwaga, chcąc skorzystać z wakacji od ZUS-u, trzeba będzie spełnić kilka warunków:

- trzeba być wpisanym do rejestru Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej;
- wymogiem jest podleganie, choćby przez jeden dzień, dobrowolnym lub obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, lub ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w miesiącu poprzedzającym złożenie wniosku o wakacje składkowe;
- limit rocznego przychodu nie może przekroczyć równowartości 2 mln euro.

PODWYŻKA SKŁADKI NA NFZ

A co ze składką zdrowotną? Ona też wzrośnie w 2027 r. Składka zdrowotna dla większości firm zależy od minimalnego wynagrodzenia.

Warto przypomnieć, że od lutego 2026 r. minimalna podstawa wymiaru składki zdrowotnej wynosi 100 proc. minimalnego wynagrodzenia (a nie jak w 2025 r. – 75 proc.). Oznacza to, że minimalna składka zdrowotna dla przedsiębiorców rozliczających się skalą lub liniowo wynosi obecnie 432,54 zł miesięcznie.

Przy wzroście pensji minimalnej do 4950 zł, minimalna składka zdrowotna będzie wynosić w 2027 r. 445,50 zł miesięcznie, a więc o 12,96 zł więcej niż w 2026 r. ●

Sejm uchwalił ustawę

Politycy zakładają kaganiec AI

Sejm uchwalił nowe przepisy, które mają regulować rynek sztucznej inteligencji w Polsce. Politycy zagłosowali m.in. za powołaniem komisji mającej nadzorować działania systemów związanych z nową technologią.

Piotr Miączyński

Nowe prawo przeszło prawie jednogłośnie. Za uchwaleniem ustawy wraz z poprawkami głosowało w miniony czwartek 421 posłów, trzech było przeciw, a 18 wstrzymało się od głosu.

Przepisy przewidują powołanie Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji. Instytucja ma pełnić funkcję organu nadzoru rynku AI w Polsce. KRiBSI, według PAP, otrzyma szerokie kompetencje. Będzie mogła m.in.:

- wszczynać kontrole w przedsiębiorstwach;
- sprawdzać zgodność systemów AI z przepisami unijnego AI Act;
- nakładać kary, czy wycofywać z rynku rozwiązania niezgodne z regulacjami;
- wydawać zezwolenia dla systemów wysokiego ryzyka, wykorzystywanych m.in. w edukacji, infrastrukturze krytycznej, procesach rekrutacyjnych czy zarządzaniu migracją.

Na czele KRiBSI ma stanąć przewodniczący powoływany przez Sejm za zgodą Senatu. W skład siedmioosobowego organu wejdą również przedstawiciele najważniejszych instytucji regulacyjnych państwa, w tym Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Urząd Komunikacji Elektronicznej, Komisja Nadzoru Finansowego oraz Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

PAP przypomina, że zgodnie z ustawą Komisja będzie mogła też składać indywidualne skargi na działanie systemów AI i wydawać zezwolenia dla systemów wysokiego ryzyka (tj. wykorzystywanych m.in. w kształceniu, infrastrukturze krytycznej, zatrudnianiu pracowników albo zarządzaniu migracją).

Do zadań komisji ma również należeć tworzenie tzw. piaskownicy regulacyjnych, które pozwalają firmom na testowanie innowacyjnych rozwiązań AI w kontrolowanych i bezpiecznych warunkach. Przepisy przewidują, że co najmniej jedna piaskownica regulacyjna powinna powstać do 2 sierpnia br.

Sama ustawa wdraża w Polsce unijny AI Act, który ma zapobiec zbyt wielkiej władzy, którą można posiadać dzięki takim systemom nad ludźmi.

Chodzi tutaj na przykład o manipulację i techniki podprogowe

(np. zachęcanie do zachowań niebezpiecznych) czy tzw. scoring społeczny, rozumiany jako algorytmiczne ocenianie jednostek na podstawie danych z różnych obszarów życia, takich jak finanse czy aktywność cyfrowa.

Na celowniku jest też tzw. kategoryzacja biometryczna, czyli kategoryzowanie osób na podstawie danych biometrycznych (nie tylko barwa głosu czy odciski, ale np. sposób chodzenia, pisanie na klawiaturze czy nawyki związane z obsługą urządzeń) w celu wyciągania wniosków lub oceniania cech takich jak rasa, opinie polityczne, przynależność związkowa, religia, pochodzenie etniczne czy orientacja seksualna, czy predykcja przestępczości. Chodzi o ocenę ryzyka popełnienia przestępstwa przez daną osobę wyłącznie w oparciu o pro-

filowanie osobowościowe lub analizę jej cech i zachowań.

Zgodnie z unijnymi regulacjami zakazane jest masowe rozpoznawanie twarzy w czasie rzeczywistym w przestrzeni publicznej. Rygorami mają być objęte systemy zdalnej identyfikacji biometrycznej w przestrzeniach publicznych przez organy ścigania. Tu wyjątkami są np. porwania dzieci, bądź terroryzm.

Unijny Akt o sztucznej inteligencji wszedł w życie 1 sierpnia 2024 r. z pewnymi wyjątkami. W lutym 2025 r. mocy nabrały przepisy dotyczące systemów AI, które są w UE zakazane. Do 2 sierpnia 2025 r. kraje członkowskie miały czas na powołanie organu nadzoru rynku. W sierpniu 2026 r. zastosowanie będzie mieć cały akt z wyjątkiem jednego artykułu. W pełni zacznie on obowiązywać w 2027 roku. ●

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść: nekrolog kondolencje wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

Syndyk masy upadłości RMB 2 spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie

sygn.akt VI GUp/6/2025

ogłasza aukcję, której przedmiotem jest następujące mienie upadłej Spółki:

prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej składającej się z działek nr 3322/34, 3322/84 o łącznej pow. całkowitej 0,6251 ha wraz z prawem własności budynku - domu wczasowego „Skalnica”, budynku pomocniczego oraz budowli, położonych przy ul. Górnośląskiej 42 w Wiśle, w województwie śląskim, obj. KW Nr BB1C/00049024/7 cena oszacowania 4.712.000,00zł (cztery miliony siedemset dwadzieścia tysięcy złotych netto) za cenę minimalną wynoszącą 50% ceny oszacowania to jest kwotę 2.356.000,00zł (dwa miliony trzysta pięćdziesiąt sześć tysięcy złotych 00/100) netto.

Opis i oszacowanie powyższego majątku upadłej Spółki znajduje się do wglądu w biurze syndyka oraz w aktach sądowych postępowania upadłościowego.

§1

- Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej przedmiotu aukcji tj. kwoty 235.600,00zł. (dwieście trzydzieści pięć tysięcy sześćset złotych) na rachunek bankowy masy upadłości: Kancelaria Radcy Prawnego Piotr Ligus – RMB2 spółka z o.o. w upadłości 26 1090 1740 0000 0001 4673 4368.
- Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu 15 lipca 2026r. W przypadku braku wpłaty wadium na rachunku bankowym masy upadłości w terminie opisanym powyżej, oferent nie zostanie dopuszczony do aukcji.
- W przypadku wybrania oferty danego oferenta wadium zostaje zaliczone na poczet ceny sprzedaży.
- W razie uchylenia się od zawarcia umowy przez oferenta, którego oferta została wybrana lub wstrzymania się z zapłatą pozostałej części oferowanej ceny, wadium przepada na rzecz masy upadłości.
- W przypadku nie wybrania oferty danego oferenta wadium zwraca się niezwłocznie po zatwierdzeniu wyboru oferty przez Sędziego Komisarza, przy czym:
 - zwrot następuje w formie przelewu bankowego na konto bankowe z którego wpłacono wadium,
 - za czas pozostawania kwoty wadium na koncie upadłego, oferentowi nie należą się odsetki.

§2

- Aukcję prowadzi syndyk pod nadzorem Sędziego Komisarza.
- Aukcja odbędzie się w dniu 17 lipca 2026r. o godz.13.00 w Sądzie Rejonowym Wydział VI Gospodarczy w Bielsku-Białej ul. Bogustawskiego 24, 43-300 Bielsko-Biała, sala nr 44.**
- Oferenci biorą udział w posiedzeniu osobiście lub przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem.
- Warunkiem dopuszczenia oferenta do aukcji, oprócz wpłaty wadium jest przedłożenie syndykowi przed rozpoczęciem aukcji pisemnego oświadczenia stwierdzającego, że:
 - akceptuje warunki Regulaminu Aukcji,
 - zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu aukcji i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz przyjął do wiadomości, że syndyk nie odpowiada za wady fizyczne i prawne sprzedawanego majątku upadłej Spółki.

§3

- Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej i obciążenia dotyczące nieruchomości wygasają z mocy prawa zgodnie z art. 313 ustawy Prawo upadłościowe.
- Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania aukcji lub zmiany jej warunków przed jej rozpoczęciem.
- Osoby zainteresowane udziałem w aukcji mogą uzyskać informacje dotyczące przedmiotu aukcji i zapoznać się z szczegółowymi warunkami Regulaminu Aukcji w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul.Cieszyńska 365 I piętro oraz pod numerem telefonu 602 439 877.
- Opis i oszacowanie dotyczące wyceny znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uzgodnieniu.

Kraj/34438520

Syndyk masy upadłości RMB 2 spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie

sygn.akt VI GUp/6/2025

ogłasza aukcję, której przedmiotem jest następujące mienie upadłej Spółki:

prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej składającej się z działek nr 3261/10, 3261/11, 3263/9, 3269/14, 3270/8, 3270/9, 3322/72 o łącznej powierzchni całkowitej 1.6429 ha wraz z prawem własności budynków i budowli (w tym domu wczasowego „Cisówka”), położonych przy ul.Górnośląskiej 7 w Wiśle w województwie śląskim obj. KW Nr BB1C/00082932/8 cena oszacowania 7.790.000,00zł. netto (siedem milionów siedemset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych netto) za cenę nie niższą niż cena minimalna wynosząca 65% ceny oszacowania to jest kwotę 5.063.500,00zł.netto (pięć milionów sześćdziesiąt trzy tysiące pięćset złotych 00/100) netto.

Opis i oszacowanie powyższego majątku upadłej Spółki znajduje się do wglądu w biurze syndyka oraz w aktach sądowych postępowania upadłościowego.

§1

- Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej przedmiotu aukcji tj. kwoty 506.350,00zł. (pięćset sześć tysięcy trzysta pięćdziesiąt złotych) na rachunek bankowy masy upadłości: Kancelaria Radcy Prawnego Piotr Ligus – RMB2 spółka z o.o. w upadłości 26 1090 1740 0000 0001 4673 4368.
- Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu 15 lipca 2026r. W przypadku braku wpłaty wadium na rachunku bankowym masy upadłości w terminie opisanym powyżej, oferent nie zostanie dopuszczony do aukcji.
- W przypadku wybrania oferty danego oferenta wadium zostaje zaliczone na poczet ceny sprzedaży.
- W razie uchylenia się od zawarcia umowy przez oferenta, którego oferta została wybrana lub wstrzymania się z zapłatą pozostałej części oferowanej ceny, wadium przepada na rzecz masy upadłości.
- W przypadku nie wybrania oferty danego oferenta wadium zwraca się niezwłocznie po zatwierdzeniu wyboru oferty przez Sędziego Komisarza, przy czym:
 - zwrot następuje w formie przelewu bankowego na konto bankowe z którego wpłacono wadium,
 - za czas pozostawania kwoty wadium na koncie upadłego, oferentowi nie należą się odsetki.

§2

- Aukcję prowadzi syndyk pod nadzorem Sędziego komisarza.
- Aukcja odbędzie się w dniu 17 lipca 2026r. o godz. 11.00 w Sądzie Rejonowym Wydział VI Gospodarczy w Bielsku-Białej ul. Bogustawskiego 24, 43-300 Bielsko-Biała, sala nr 44**
- Oferenci biorą udział w posiedzeniu osobiście lub przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem.
- Warunkiem dopuszczenia oferenta do aukcji, oprócz wpłaty wadium jest przedłożenie syndykowi przed rozpoczęciem aukcji pisemnego oświadczenia stwierdzającego, że:
 - akceptuje warunki Regulaminu Aukcji,
 - zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu aukcji i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz przyjął do wiadomości, że syndyk nie odpowiada za wady fizyczne i prawne sprzedawanego majątku upadłej Spółki.

§3

- Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej i obciążenia dotyczące nieruchomości wygasają z mocy prawa zgodnie z art. 313 ustawy Prawo upadłościowe.
- Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania aukcji lub zmiany jej warunków przed jej rozpoczęciem.
- Osoby zainteresowane udziałem w aukcji mogą uzyskać informacje dotyczące przedmiotu aukcji i zapoznać się z szczegółowymi warunkami Regulaminu Aukcji w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul.Cieszyńska 365 I piętro oraz pod numerem telefonu 602 439 877.
- Opis i oszacowanie dotyczące wyceny znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uzgodnieniu.

Kraj/34438519

Syndyk masy upadłości Zrzeszenia Producentów Owoców i Warzyw FRAM-POL w upadłości z siedzibą we Frampolu

SPRZEDA PRZEDSIĘBIORSTWO, W SKŁAD KTÓREGO WCHODZĄ M.IN. SKŁADNIKI:

- Nieruchomość gruntowa składająca się z działki oznaczonej nr ewidencyjnym 620/15 oraz działki oznaczonej nr ewidencyjnym 524/8 o łącznej powierzchni 2,3419 ha zabudowanych budynkiem chłodni wraz z infrastrukturą towarzyszącą położonej we Frampolu przy ul. Łąkowej 8, dla której Sąd Rejonowy w Biłgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00077935/8 oraz ZA1B/00078042/8.**
- Nieruchomość gruntową zabudowaną budynkiem przechowalni i skupu owoców i warzyw oznaczonej nr ewidencyjnym działki 2007/1 o powierzchni 0,1900 ha zlokalizowanej w miejscowości Radzięcín, gmina Frampol, dla której Sąd Rejonowy w Biłgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00072616/1.**
- Ruchomości wchodzące w skład przedsiębiorstwa Zrzeszenie Producentów Owoców i Warzyw FRAM-POL w upadłości z siedzibą we Frampolu.**

Cena sprzedaży nie może być mniejsza niż **8.145.600,00 zł** (słownie złotych: osiem milionów sto czterdzieści pięć tysięcy sześćset 00/100).

Syndyk sprzedaje całe przedsiębiorstwo. Na obecnym etapie nie jest prowadzona sprzedaż poszczególnych składników majątku wchodzących w skład przedsiębiorstwa.

Z uwagi na fakt, iż na terenie przedsiębiorstwa aktywnie prowadzona jest produkcja polegająca na mrożeniu owoców i warzyw, syndyk wyznaczy terminy oglądania przedsiębiorstwa po wcześniejszym zgłoszeniu chęci udziału w oględzinach. Wcześniejsze ustalenie terminów oględzin przedsiębiorstwa wynika z konieczności zatrzymania produkcji (przy produkcji spożywczej nie mogą przebywać osoby nieposiadające stosownych badań lekarskich).

Warunkiem koniecznym do obejrzenia przedsiębiorstwa jest zgłoszenie chęci dokonania oględzin zakładu przed wyznaczonym terminem wraz z podaniem ilości osób, które będą brać udział w oględzinach (maksymalnie 3 osoby). Po otrzymaniu zgłoszeń syndyk wyznaczy datę i godzinę oględzin oraz powiadomi zainteresowanych o tych terminach.

Na prośbę zainteresowanych syndyk udostępni opis i oszacowanie przedsiębiorstwa wraz z uwzględnieniem opisu i oszacowania ruchomości i nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości oraz regulamin sprzedaży. Szczegółowych informacji udziela pan Krzysztof Nastulak pod numerem telefonu 601 511 606.

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości nr **03 1050 1953 1000 0090 3276 4665** wadium w wysokości **800.000,00 PLN** (słownie złotych: osiemset tysięcy 00/100) w terminie **do dnia 05 sierpnia 2026 r.** (liczy się data zaksięgowania na rachunku bankowym), która to kwota będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „NIE OTWIERAĆ – OFERTA – Konkurs ofert sprzedaży przedsiębiorstwa ZPOIW FRAM-POL w upadłości” należy składać do dnia 05 sierpnia 2026 r. (liczy się data wpływu do kancelarii) do adres: Kancelarii Syndyka: ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin.

Blisze informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu: 601 511 606 (p. Krzysztof Nastulak) oraz za pośrednictwem wiadomości mailowej na adres: sekretariat@kancelaria-ostrowski.eu

Kraj/34432842

Syndyk masy upadłości RMB 2 spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie

sygn.akt VI GUp/6/2025

ogłasza aukcję, której przedmiotem jest następujące mienie upadłej Spółki:

nieruchomość gruntowa niezabudowana stanowiąca działkę nr 3322/64 obr. Wisła o powierzchni 0,3739 ha, położonej przy ul. Górnośląskiej w Wiśle, w województwie śląskim, obj. KW Nr BB1C/00077935/1 cena oszacowania 458.000,00zł netto (czterysta pięćdziesiąt osiem tysięcy złotych netto) za cenę nie niższą niż cena minimalna wynosząca 65% ceny oszacowania to jest kwotę **297.700,00zł. netto (dwieście dziewięćdziesiąt siedem tysięcy siedemset złotych netto).**

Opis i oszacowanie powyższego majątku upadłej Spółki znajduje się do wglądu w biurze syndyka oraz w aktach sądowych postępowania upadłościowego.

§1

- Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej przedmiotu aukcji tj. kwoty 29.770,00 zł. (dwadzieścia dziewięć tysięcy siedemset siedemdziesiąt złotych) na rachunek bankowy masy upadłości: Kancelaria Radcy Prawnego Piotr Ligus – RMB2 spółka z o.o. w upadłości 26 1090 1740 0000 0001 4673 4368.
- Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu 15 lipca 2026r. W przypadku braku wpłaty wadium na rachunku bankowym masy upadłości w terminie opisanym powyżej, oferent nie zostanie dopuszczony do aukcji.
- W przypadku wybrania oferty danego oferenta wadium zostaje zaliczone na poczet ceny sprzedaży.
- W razie uchylenia się od zawarcia umowy przez oferenta, którego oferta została wybrana lub wstrzymania się z zapłatą pozostałej części oferowanej ceny, wadium przepada na rzecz masy upadłości.
- W przypadku nie wybrania oferty danego oferenta wadium zwraca się niezwłocznie po zatwierdzeniu wyboru oferty przez Sędziego Komisarza, przy czym:
 - zwrot następuje w formie przelewu bankowego na konto bankowe z którego wpłacono wadium,
 - za czas pozostawania kwoty wadium na koncie upadłego, oferentowi nie należą się odsetki.

§2

- Aukcję prowadzi syndyk pod nadzorem Sędziego komisarza.
- Aukcja odbędzie się w dniu 17 lipca 2026r. o godz.12.00. w Sądzie Rejonowym Wydział VI Gospodarczy w Bielsku-Białej ul. Bogustawskiego 24, 43-300 Bielsko-Biała, sala nr 44.**
- Oferenci biorą udział w posiedzeniu osobiście lub przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem.
- Warunkiem dopuszczenia oferenta do aukcji, oprócz wpłaty wadium jest przedłożenie syndykowi przed rozpoczęciem aukcji pisemnego oświadczenia stwierdzającego, że:
 - akceptuje warunki Regulaminu Aukcji,
 - zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu aukcji i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz przyjął do wiadomości, że syndyk nie odpowiada za wady fizyczne i prawne sprzedawanego majątku upadłej Spółki.

§3

- Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej i obciążenia dotyczące nieruchomości wygasają z mocy prawa zgodnie z art. 313 ustawy Prawo upadłościowe.
- Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania aukcji lub zmiany jej warunków przed jej rozpoczęciem.
- Osoby zainteresowane udziałem w aukcji mogą uzyskać informacje dotyczące przedmiotu aukcji i zapoznać się z szczegółowymi warunkami Regulaminu Aukcji w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul.Cieszyńska 365 I piętro oraz pod numerem telefonu 602 439 877.
- Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca sprzedawanego majątku znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uzgodnieniu.

Kraj/34438517

Syndyk masy upadłości „EKO-PLAN GUSTAW BRZYSZCZ & WOJCIECH ROMANISZYN” spółki jawnej w upadłości z siedzibą w Krakowie

ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki zorganizowanej części przedsiębiorstwa

Sprzedaż nastąpi w ramach postępowania upadłościowego ww. podmiotu, przy zachowaniu przepisów art. 311 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe oraz postanowienia Sędziego-komisarza przy Sądzie Rejonowym dla Krakowa- Śródmieścia w Krakowie VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych (sygn. akt KR15/GUP/99/2023) z 12 marca 2026 r., określającego warunki bicia.

Przedmiotem sprzedaży jest zorganizowana część przedsiębiorstwa „EKO-PLAN GUSTAW BRZYSZCZ & WOJCIECH ROMANISZYN” spółki jawnej w upadłości z siedzibą w Krakowie, składająca się z nieruchomości gruntowych objętych następującymi księgami wieczystymi: PL1C/00036895/3, PL1C/00042757/9, PL1C/00042758/6, PL1C/00042776/8, PL1C/00042778/2, PL1C/00042808/2, PL1C/00042860/4, PL1C/00042861/1, PL1C/00042937/5, PL1C/00043051/7, PL1C/00043090/2, PL1C/00043116/1, PL1C/00043117/8, PL1C/00043121/9, PL1C/00043220/3, PL1C/00043252/6, PL1C/00043406/1, PL1C/00045037/7, PL1C/00045103/1, PL1C/00048621/9, K11A/00033754/6, K11T/00035343/4, K11T/00036276/0, K11T/00036277/7, środków trwałych w budowie w ramach „Projektu Grudusk” oraz długoterminowych aktywów finansowych w jednostkach powiązanych - za cenę wywoławczą 9 840 000,00 zł.

Warunkiem uczestnictwa w pisemnym konkursie ofert jest złożenie pisemnej oferty zgodnej z warunkami konkursu ofert dostępnymi w biurze syndyka (Biuro przy ul. św. Marka 7-9/2 w Krakowie) i wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. w kwocie 984 000,00 zł, na rachunek bankowy nr 78 1050 1445 1000 0097 3131 3442 (ING Bank Śląski S.A.) oraz dołączenie potwierdzenia przelewu do oferty.

Oferty można składać w terminie do 16 lipca 2026 r. do godziny 15:00 w Kancelarii Notarialnej Notariusz Andrzej Ciba Notariusz Paweł Ciochoń spółka cywilna (ul. Wielopole 16/3, 31-072 Kraków) osobiście lub przesyłką pocztową/kurierską w zamkniętych i zapieczętowanych kopertach, oznaczonych „Konkurs ofert „EKO-PLAN GUSTAW BRZYSZCZ & WOJCIECH ROMANISZYN” spółka jawna w upadłości, sygn. akt KR15/GUP/99/2023” z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ” (decyduje data wpływu).

Protokolarne otwarcie, rozpoznanie ofert i rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w Kancelarii Notarialnej Notariusz Andrzej Ciba Notariusz Paweł Ciochoń spółka cywilna przy ul. Wielopole 16/3 w Krakowie w dniu 17 lipca 2026 r. o godz. 12:00.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży oraz warunkach konkursu ofert i ewentualnej licytacji, w tym wymogach formalnych ofert, a także innych warunkach sprzedaży dostępne są w Biurze syndyka. Informacji można uzyskać w godzinach 9:00-15:00 osobiście w Biurze syndyka, a także pocztą elektroniczną. Zapytania proszę kierować na adres e-mail: kancelaria@dkkg.pl. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub zamknięcia konkursu bez wybrania oferty, swobodnego wyboru oferty bez przeprowadzenia licytacji jak również unieważnienia konkursu lub licytacji bez podania przyczyny.

Kraj/34438924



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Znak: PPGN.6840.5.2026

Mikołajki, 2026r.06.16

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

informuje

o ogłoszonym pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Żelwagi, obręb geod. Żelwagi oznaczonej nr geod. 37/1 o pow. 0,3958 ha

Cena wywoławcza nieruchomości: 1.000.000,00 zł

Wysokość wadium: 150.000,00 zł, postąpienie nie mniej niż 10.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 3 września 2026r. o godz. 13.00 w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00023361/6.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest objęta obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, nie wydano decyzji o warunkach zabudowy, nie uchwalono planu ogólnego.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 16.06.2026r. znak: PPGN.6840.5.2026 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Kraj/34438946

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r. poz. 399),



STAROSTA WEJHEROWSKI

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej zawiadamia o zamiarze

WYWŁASZCZENIA NIERUCHOMOŚCI o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w miejscowości Rumia, oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 182/2, obr. 18, o powierzchni 0,0252 ha.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie wywłaszczeniowe.

Treść ogłoszenia podaje się do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości, tj. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rumi, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Wejherowie oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta Rumi, a także przez ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Sprawę prowadzi Wydział Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Wejherowie, ul. 3 Maja 4, pok. 325, tel. 58 572-94-74.

Kraj/34438543

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Tulcon SA we Wrocławiu (KRS 0000183664), informuje o **rozpoczęciu procedury sprzedaży po obniżonej cenie**: Prawa wieczystego użytkownika nieruchomości działek nr 4014/4, 4014/5, 4014/7, 4014/8 położonych w Ostrzeszowie przy ul. Kościuszki 20, KW nr KZ10/00039645/7, za kwotę nie niższą niż 1.550.000,00 zł netto. Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży oraz regulamin sprzedaży można uzyskać w kancelarii syndyka przy ul. Akacjowej 4N lok. 2/13, 55-040 Śleza, lub pod numerem tel. kom. 536 377 707, stacjonarny 71 715 11 37 oraz drogą elektroniczną: msz@mbkkancelaria.pl, biuro@mbkkancelaria.pl.
Oferty z dopiskiem „Sprzedaż – TULCON teren bazy” należy składać w kancelarii syndyka w terminie do 15 lipca 2026 roku do godziny 12.00.
Oferta winna zostać złożona zgodnie z regulaminem sprzedaży. Powinna zawierać:
– dokładne oznaczenie oferenta wraz z danymi teled adresowymi;
– oferowaną cenę;
– oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem sprzedaży;
– oświadczenie o akceptacji korzystania z części nieruchomości wskazanej przez syndyka na potrzeby prowadzonej działalności w ramach upadłego przedsiębiorstwa, przez okres do 12 miesięcy;
– oświadczenie o związaniu ofertą przez czas określony w regulaminie i zobowiązaniu się do zawarcia w terminie i w miejscu określonym przez syndyka umowy sprzedaży;
– oświadczenie o nie wnoszeniu zastrzeżeń co do stanu faktycznego i prawnego przedmiotu oferty;
– oświadczenie oferenta, iż zobowiązuje się pokryć wszelkie koszty związane ze sprzedażą przedmiotu oferty, w tym również należny podatek, oraz że dokona wpłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży;
– wpłacenia wadium, które ulega przepadkowi na rzecz masy upadłości w sytuacji niestawienia się do umowy sprzedaży w miejscu i terminie wyznaczonym przez syndyka.
Wadium w terminie składania ofert powinno być zaksięgowane na rachunku bankowym wskazanym przez syndyka. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości o nr: **67 1600 1462 0006 5403 6221 2001** prowadzony w BGŻ BNP Paribas.
Syndyk w celu uzyskania jak najwyższej ceny sprzedaży zastrzega sobie możliwość przeprowadzenia dodatkowej licytacji ustnej pomiędzy oferentami.
Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania sprzedaży bez podania przyczyny, a także wyboru którejkolwiek oferty. Uprawnienie to przysługuje syndykowi do czasu otwarcia ofert. Sprzedaż może zostać jednak unieważniona również po otwarciu ofert, jeżeli w obwieszczeniu był błąd uniemożliwiający przeprowadzenie sprzedaży.

Kraj/34438877

OBWIESZCZENIE – sprzedaż po obniżonej cenie

Syndyk masy upadłości Tulcon SA we Wrocławiu (KRS 0000183664) informuje o **rozpoczęciu procedury sprzedaży** prawa użytkownika wieczystego nieruchomości gruntowej – działki nr 4012/4, 4012/7, 4012/11 wraz z prawem własności budynku – położonego w Ostrzeszowie przy ul. Kościuszki 20, numer księgi wieczystej nr KZ10/00039426/6 – za kwotę obniżoną nie niższą niż 1.300.000,00 zł netto. Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży oraz regulamin sprzedaży można uzyskać w kancelarii syndyka przy ul. Akacjowej 4N lok. 2/13, 55-040 Śleza, lub pod numerem tel. kom. 536 377 707, stacjonarny 71 715 11 37 oraz drogą elektroniczną: msz@mbkkancelaria.pl, biuro@mbkkancelaria.pl.
Oferty z dopiskiem „Sprzedaż – TULCON budynek biurowy” należy składać w kancelarii syndyka w terminie do 15 lipca 2026 roku do godziny 12.00.
Oferta winna zostać złożona zgodnie z regulaminem sprzedaży. Powinna zawierać:
– dokładne oznaczenie oferenta wraz z danymi teled adresowymi;
– oferowaną cenę;
– oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem sprzedaży;
– oświadczenie o związaniu ofertą przez czas określony w regulaminie i zobowiązaniu się do zawarcia w terminie i w miejscu określonym przez syndyka umowy sprzedaży;
– oświadczenie o nie wnoszeniu zastrzeżeń co do stanu faktycznego i prawnego przedmiotu oferty;
– oświadczenie oferenta, iż zobowiązuje się pokryć wszelkie koszty związane ze sprzedażą przedmiotu oferty, w tym również należny podatek, oraz że dokona wpłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży;
– potwierdzenie wpłacenia wadium, które ulega przepadkowi na rzecz masy upadłości w sytuacji niestawienia się do umowy sprzedaży w miejscu i terminie wyznaczonym przez syndyka.
Wadium w terminie składania ofert powinno być zaksięgowane na rachunku bankowym wskazanym przez syndyka. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości o nr: **67 1600 1462 0006 5403 6221 2001** prowadzony w BGŻ BNP Paribas.
Syndyk w celu uzyskania jak najwyższej ceny sprzedaży zastrzega sobie możliwość przeprowadzenia dodatkowej licytacji ustnej pomiędzy oferentami, których oferty cenowe są nie niższe niż 95% (dziewięćdziesiąt pięć) zaofiarowanej ceny najwyższej.
Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania sprzedaży bez podania przyczyny, a także wyboru którejkolwiek oferty. Uprawnienie to przysługuje syndykowi do czasu otwarcia ofert. Sprzedaż może zostać jednak unieważniona również po otwarciu ofert, jeżeli w obwieszczeniu był błąd uniemożliwiający przeprowadzenie sprzedaży.

Kraj/34438878

OGŁOSZENIE

TTBS Spółka z o.o., 39-400 Tarnobrzeg, ul. Mickiewicza 4, woj. podkarpackie, pow. m. Tarnobrzeg, NIP 867-19-77-128, Regon: 831208154 **ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej obejmującej działkę nr ewid. 744 o pow. 1,7711 ha położonej w Tarnobrzegu, Obr. 12-Tarnobrzeg powiat M. Tarnobrzeg, woj. podkarpackie, dla której Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu prowadzi księgę wieczyste nr TB1T/00072512/8.**

Nieruchomość przeznaczona jest pod zabudowę jednorodzinną
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **netto 1 600 000,00 zł** plus podatek Vat 23%
Przetarg odbędzie się w dniu 7.07.2026 r., o godz. 11:00 w siedzibie TTBS ul. Mickiewicza 4, pokój nr 5.
Wadium w formie pieniężnej ustala się w wysokości **80 000,00 zł**,
TTBS Sp. z o.o. zastrzega sobie prawo do odwołania lub zmiany ogłoszenia, a także warunków przetargu, zamknięcia postępowania bez wybrania którejkolwiek z ofert lub jego unieważnienia bez podania przyczyny.
Szczegółowe informacje, dotyczące przetargu (w tym Regulamin przetargu), zamieszczone są stronie www.ttbs.tarnobrzeg.pl. Informacje telefoniczne w przedmiocie przetargu można uzyskać pod nr tel. 015 822 98 60.

Kraj/34438690

Sąd Rejonowy w Strzelinie I Wydział Cywilny ogłasza, że wszczął postępowanie o uznanie za zmarłą Henryki Poważnej (uprzednio Wysockiej), nazwisko rodowe Kaczmarek, córki Czesława i Heleny, urodzonej dnia 01.01.1953 r. w miejscowości Kuchary Borowe, ostatnio zamieszkałej w Borowie w województwie dolnośląskim, której losy nie są znane od 1986 roku.

Sąd wzywa Henrykę Poważną aby w terminie trzech miesięcy zgłosiła się, gdyż w przeciwnym razie może być uznana za zmarłą. Sąd wzywa również wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionej, aby w terminie trzech miesięcy przekazały je sądowi.

Kraj/34439126

Prezydent Miasta Radomia informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30 zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2026. poz. 399), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy: **Kusocińskiego** (obr. 0040 - Obozisko ark. 31) grunt o pow. 28 m2 stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr ewid. 11/15 o pow. 49 m2.
Przedmiotowa nieruchomość uregulowana jest w księdze wieczystej nrKW RA1R/00075058/1

Radom/34439125

SPRZEDAŻ PONIŻEJ WARTOŚCI OSZACOWANIA - 40%

Syndyk masy upadłości spółki z o.o. SANGER METAL z siedzibą w Szczecinie sprzedaje z wolnej ręki, za **najwyższą zaofiarowaną cenę nie niższą niż 40% wartości oszacowania**, ruchomości między innymi takie jak:

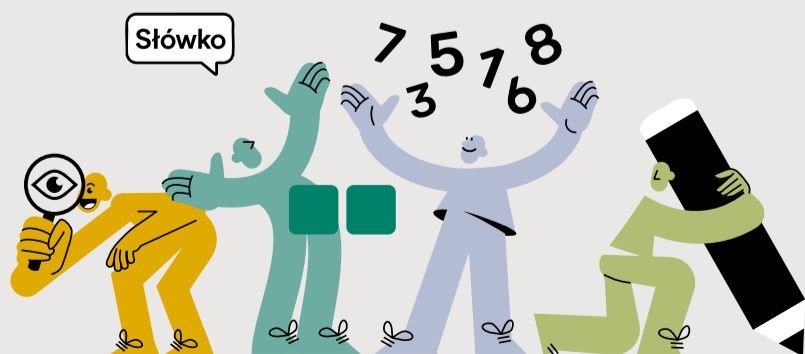
- śruby (rzymskie, obrotowe, łożyskowe)
- ściągnacze okrętowe,
- haki (karabinkowe, kontenerowe, łańcuchowe, skracające, przelotowe, z trzpieniem, z uchem, obrotowe),
- szklę (podłużne, omega), kausze (w tym wzmocnione, pełne),
- ogniwa, zaciski, zaciski kablówkowe,
- łączniki łańcuchowe, łańcuchy, wciągacze łańcuchowe,
- liny (stalowe, polipropylenowe, szalowe, nylonowe, jutowe)
- stopery stalowe, manometry,
- podnośniki (hydrauliczne, śrubowe), siłowniki, pompy,
- uchwyty do transportu, trawersy,
- złączki (aluminiowe, stalowe),
- zawieszki (linowe, kłamrowe, stalowe, pasowe, węzłowe),
- drabiny sznurowe.

Warunki sprzedaży określone w Regulaminie Sprzedaży oraz szczegółowy wykaz ruchomości wraz z ilością i wartością oszacowania dostępne są na stronie internetowej: www.kancelaria-adversus.pl (zakładka: „Syndyk”).

Kraj/34439070

Słownko • Literówka Quizy • Sudoku • Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Syndyk masy upadłości Henryka Cichonia zgodnie z warunkami zatwierdzonymi przez Sędziego Komisarza postanowieniem z dnia 03 czerwca 2026 roku zaprasza do składania pisemnych ofert na sprzedaż nieruchomości tj.: nieruchomości gruntowa zabudowana składająca się z dwóch działek ewidencyjnych tj. działki nr 1506/1 i 1506/2 położone województwo podkarpackie, powiat niżański, miejscowość Zarzecze o łącznej powierzchni 2,27 ha, dla której Sąd Rejonowy w Nisku IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW TB1N/00034538/3 – za 75% wartość, według wyceny biegłego sądowego – 1 429 883,00 zł (jeden milion czterysta dwadzieścia dziewięć tysięcy osiemset osiemdziesiąt trzy złote 00/100)

Oferty należy kierować, w zapieczętowanej, nieprzezroczytej kopercie o formacie nie mniejszym niż A4, umieszczonej w drugiej nieprzezroczytej kopercie, z adnotacją „Przetarg nieruchomości Henryk Cichoń sygn. akt RZ1Z/GUp/73/2024 – nie otwierać” na adres: Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja do spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w terminie do 10 sierpnia 2026r (liczy się data wpływu oferty); Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, na rachunek bankowy syndyka masy upadłości Henryka Cichonia prowadzonym w mBanku o numerze 05 1140 1094 0000 3510 3700 1095, w terminie do 10 sierpnia 2026r (decyduje data wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy);

Otwarcie ofert i wybór najkorzystniejszej oferty nastąpi na posiedzeniu publicznym, w dniu 14 sierpnia 2026r, w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, godzina 14:30 sala nr 7 Wyboru najkorzystniejszej oferty dokonuje syndyk, Sędzia-Komisarz dokonuje zatwierdzenia wyboru oferty w formie postanowienia na posiedzeniu, na którym rozpoznane będą oferty.

Z operatem szacunkowym oraz warunkami przetargu można zapoznać się w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów w aktach sprawy RZ1Z/GUp/73/2024 lub w Biurze Syndyka codziennie w dni robocze w godz. 9.00-14.00 (tel. +48 723 34 45 56) oraz na stronie internetowej pod adresem www.kancelaria-emp.pl w zakładce ogłoszenia sprzedaży/przetargi.

Kraj/34439083

Syndyk Masy Upadłości Anity Dąbrowskiej nieprowadzącej działalności gospodarczej zamieszkałej w miejscowości Dąbie oferuje w sprzedaży z wolnej ręki:

1. udział wynoszący 1/2 w prawie własności zabudowanej domem nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Dąbie, Gmina Rojewo, stanowiącej działkę nr 147/6/1 o pow. 1,7287 ha
2. udział wynoszący 1/2 w prawie własności częściowo zabudowanej budynkami przemysłowymi nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Godzięba, Gmina Gniewkowo, stanowiącej działkę nr 31, 32/4, 32/5, 32/6 o pow. 5,2880 ha, dla których prowadzone są przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu księgi wieczyste odpowiednio o nr BY11/000039931/1 i BY11/00054178/5, za cenę wywołania wynoszącą odpowiednio dla poz. 1 kwotę w wys. 336.650 zł. (trzysta trzydzieści sześć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100) i dla poz. 2 kwotę w wys. 255.650,00 zł. (dwieście pięćdziesiąt pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100).

Szczegółowe informacje w zakresie sprzedawanych udziałów w prawie własności nieruchomości, zawarte są w spisach i oszacowaniach przyg. przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdującego się w aktach sprawy upadłościowej (XV GUp-s/865/2024) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również u syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Oferenci zainteresowani zakupem prawa do udziałów zobowiązani są w terminie 21 dni od dnia publikacji ogłoszenia, złożyć pisemne oferty na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz oraz wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o 25 1090 1069 0000 0001 4652 0878. Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. (606 886 796 i 508 100 297). Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34439097

GKN.6821.44.2026.BM
Łęczycza, dnia 10.06.2026 r.

INFORMACJA
o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości

Na podstawie art. 124 w związku z art. 124a oraz art. 113 ust. 6 i 7 i art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399),
Starosta Łęczyczy

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenia, w drodze decyzji, sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako działka ewid. nr 51/3 o pow. 0,2285 ha, położonej w obr. 0001 Daszyna, gmina Daszyna przez udzielenie zezwolenia na budowę elektroenergetycznej linii kablowej nN wraz ze stanowiskiem słupowym.

W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykazują że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124 w związku z art. 124a u.g.n.

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Łęczycy pl. T. Kościuszki 1 lub osobiście w siedzibie urzędu al. Jana Pawła II 1a, p. nr 5, tel.: 24 38 87 204.

Kraj/34439014

Sygn. akt: VIII GUp 262/16

Ogłoszenie Syndyka Masy Upadłości o sprzedaży Nieruchomości z wolnej ręki w trybie konkursu ofert (art. 311 prawa upadłościowego)

Syndyk Masy Upadłości Zbigniew Tyrowicz STALBUD Tarnów Spółka z o.o. w upadłości, Mikołajowice 221, 33-121 Bogumilowice, KRS: 000064070, NIP: 8730006456 adres do korespondencji: ul. Wielicka 25, pok. 208, 30-552 Kraków, email: syndyk.tyrowicz@gmail.com, tel. 503169678

na podstawie Uchwały Rady Wierzycieli nr 1/11/2025 z dnia 20 listopada 2025 r. ogłasza przetarg na sprzedaż z wolnej ręki w drodze konkursu ofert nieruchomości upadłego, tj. kompleksu zabudowanych działek o łącznej powierzchni 1,75 ha (zwanych dalej Nieruchomością) za cenę nie niższą niż cena oszacowania netto powiększona o wartość podatku VAT, tj. za cenę nie niższą niż 4.522.608,00 zł (cztery miliony pięćset dwadzieścia dwa tysiące sześćset osiem złotych 00/100). Cena wywołania obejmuje wartość podatku VAT w stawce 23%.

Przedmiotem sprzedaży jest Nieruchomość, dla której prowadzone są następujące księgi wieczyste:

1) nr TR1T/00014417/3 i obejmuje działki nr 274/2, 275, 276, 278, 279/2

2) nr TR1T/00081645/0 i obejmuje działkę nr 277,

położona w miejscowości Mikołajowice, gm. Wierchosławice, obr. 7, powiat tarnowski, zabudowana trzykondygnacyjnym budynkiem biurowym z 2008 r. o powierzchni zabudowy 625,26 m², powierzchni użytkowej 1.510,78 m² oraz kubaturze 5.911,17 m³. Budynek o prostej modernistycznej formie, wykonany w tradycyjnej technologii, bez podpiwniczenia z czterospadowym dachem na konstrukcji drewnianej więźby dachowej.

Uwaga: właściciel ujawniony w księgach wieczystych: CP Trade Tarnów Sp. z o.o. w Tarnowie (Regon: 850024531, KRS: 000083243) nabył Nieruchomość na podstawie umowy sprzedaży z dnia 30 grudnia 2014 r., objętej AN Rep. A Nr 4745/2014, która to umowa została uznana za bezskuteczną, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie IX Wydział Gospodarczy z dnia 20 grudnia 2019 r. w sprawie do sygn. IX GC 179/19.

Oferent przystępujący do „konkursu” winien wpłacić wadium w kwocie 540.724,00 zł (pięćset czterdzieści tysięcy siedemset dwadzieścia cztery złote 00/100) na rachunek bankowy SMU STALBUD Tarnów Sp. z o.o. w upadłości nr 43 1020 2892 0000 5102 0620 6371 z dopiskiem: „Konkurs – zakup Nieruchomości - wadium, sygn. akt. VIII GUP 262/16, podając nazwę Oferenta”.

Operat szacunkowy (zawierający opis Nieruchomości), sporządzony przez mgr inż. Bartosza Wałkowińskiego w dniu 6 maja 2024 r., Regulamin przetargu oraz inne dokumenty dostępne są w biurze Syndyka Masy Upadłości oraz na stronie internetowej <https://dgiseweryn.pl/sprzedaz-przetarg/>.

Oferta powinna spełniać wymogi określone Regulaminem sprzedaży. Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach, przy czym koperta zewnętrzna powinna być oznaczona w wyraźny sposób napisem: „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI STALBUD TARNÓW Sp. z o.o. – NIE OTWIERAĆ” osobiście w Kancelarii Notarialnej dr Lilija Twardosz ul. Rakowicka 4/1, 31-511 Kraków do dnia 2 lipca 2026 r., od poniedziałku do piątku w godzinach od 10:00 do 14:00. Protokół otwarcia ofert zostanie sporządzony w dniu 3 lipca 2026 r. o godz. 12:00 w miejscu składania ofert. Wybór oferenta wymaga zatwierdzenia przez Radę Wierzycieli. Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia w całości lub części bez podania przyczyny, zmiany warunków, zmiany ogłoszenia lub odwołania konkursu, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu lub odstąpienia od oferty w całości lub części bez podawania przyczyny. Syndykowi przysługuje również prawo odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży z wybranym Oferentem, na każdym etapie jej procedowania, bez podania przyczyny. Oferentem nie przysługują żadne roszczenia z tego tytułu.

Kraj/34438929

Syndyk masy upadłości KLIVATEC Sp. z o.o. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż:

- **ruchomości obejmujących: urządzenia, klimatyzatory oraz pozostałe urządzenia - po cenie nie niższej niż 25 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 1,**
- **wyposażenia biura - po cenie nie niższej niż 25% wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 2,**
- **ruchomości obejmujących: klimatyzatory i urządzenia marki LG oraz Mitsubishi, po cenie nie niższej niż 60 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 3.**

Oferty należy składać pisemnie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie w zaklejonych kopertach z dopiskiem „PRZETARG – KLIVATEC” w terminie od 16.06.2026 r. do dnia 23.06.2026 r. do godz. 12:00. Regulamin przetargu, operat szacunkowy oraz załączniki nr. 1,2 oraz 3 znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie.
Kontakt: pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34438932

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bródno”

03-214 Warszawa ul. Krasnobrodzka 11

Ogłasza się przetarg nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności lokali lub przyrzeczenia zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokali wolnych w sensie prawnym i fizycznym wyszczególnionych poniżej:

Lp.	Adres	Izby	Pow. użytkowa w m ²	Piętro	Wartość rynkowa lok.	Wadium	Prawo do lokalu
1.	ul. Rembelska 4 m 193	2 pok.	38,00	X	428 159,90	20 000,00	um. przyrzeczenia
2.	ul. Wyszogrodzka 2 m 9	3 pok.	67,10	III	591 459,90	20 000,00	um. przyrzeczenia
3.	ul. Turmoncka 17 m 2	3 pok.	47,50	parter	578 236,15	20 000,00	odrębna własność
4.	ul. Turmoncka 10 m 63	3 pok.	47,00	I	569 105,40	20 000,00	odrębna własność
5.	ul. Ogińskiego 9 m 209	1 pok.	27,50	II	362 859,90	20 000,00	um. przyrzeczenia
6.	ul. Ogińskiego 9 m 268	2 pok.	42,40	IX	470 859,90	20 000,00	um. przyrzeczenia
7.	ul. Łabiszyńska 17 m 48	3 pok.	47,00	V	558 159,90	20 000,00	odrębna własność
8.	ul. Suwalska 18 m 136	2 pok.	37,50	II	448 359,90	20 000,00	odrębna własność
9.	ul. Łojewska 13 m 114	2 pok.	38,00	II	454 659,90	20 000,00	odrębna własność
10.	ul. Syrokomli 15/19 m 125	3 pok.	53,30	V	672 159,90	20 000,00	odrębna własność

Szczegółowe warunki przetargu i oglądania lokali określone są w specyfikacji do odbioru w biurze Zarządu (koszt specyfikacji wynosi 25,00 zł) płatne na konto Spółdzielni numer: 51 1020 1042 0000 8202 0010 6849.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 22 510-05-11.

Oferty należy składać do dnia 30.06.2026 r. do godz. 14⁰⁰ w sekretariacie biura Zarządu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 01.07.2026 r. o godz. 12⁰⁰ w Klubie „Podgródzie” przy ulicy Krasnobrodzkiej 11.

W pierwszej kolejności rozpatrywane będą oferty Członków S.M. „Bródno” o nie zaspokojonych potrzebach mieszkaniowych.

W przypadku braku ofert spełniających powyższe kryteria zostanie przeprowadzona licytacja, w której uczestniczyć mogą wszyscy oferenci.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyny.

Kraj/34438869



NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad 40 różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newsletters



wyborcza.pl



OBWIESZCZENIE Prezydent Miasta Białegostoku

stosownie do art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamia, że w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departament Architektury zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku Prezydenta Miasta Białegostoku w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ul. Spokojnej w Białymstoku w zakresie rozbudowy chodnika i budowy zjazdów na działkach o nr ewid.: 369, 370/8 (z podziału działki 370/4), 370/6 (z podziału działki 370/1), 371/1 (z podziału działki 371) - obręb 0005 (Marczuk) w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu linią przerywaną koloru fioletowego z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości.

Sprawa prowadzona jest z wniosku – PREZYDENTA MIASTA BIAŁEGOSTOKU

Wykaz nieruchomości objętych inwestycją:
Miasto Białystok, obręb 0005 (Marczuk)

Działka będąca pasem drogowym ul. Spokojnej pod inwestycję:
1. działka nr 369

Działki ulegające podziałowi (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):

- działka nr 370/4 dzielona na działki: 370/9 o powierzchni 0,2728 ha (w dotychczasowym władaniu), **370/8** o powierzchni 0,0012 ha (przeznaczona pod drogę),
- działka nr 370/1 dzielona na działki: 370/7 o powierzchni 0,2030 ha (w dotychczasowym władaniu), **370/6** o powierzchni 0,0020 ha (przeznaczona pod drogę),
- działka nr 371 dzielona na działki: 371/2 o powierzchni 0,2065 ha (w dotychczasowym władaniu), **371/1** o powierzchni 0,0002 ha (przeznaczona pod drogę).

Z uwagi na powyższe informuję, że z aktami sprawy można zapoznać się w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. **od 16.06.2026r. do dnia 30.06.2026 r.** oraz złożyć ewentualne uwagi i wnioski w przedmiocie zamierzonej inwestycji **do dnia 07.07.2026 r.** po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. 85 869 61 76 można skorzystać z prawa zapoznania się z materiałem dowodowym. Strony w ww. terminie mają możliwość wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Po upływie wskazanego terminu zostanie wydana decyzja kończąca postępowanie administracyjne w pierwszej instancji.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, **doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.**

Stosownie do art. 9 k.p.a. pouczam, że zgodnie z przepisem art. 41 k.p.a. w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej

o każdej zmianie swego adresu, w tym adresu elektronicznego. W razie zaniebdania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Na podstawie przepisu art. 36 § 1 k.p.a., zawiadamiam, że rozpatrzenie przedmiotowej sprawy nie może nastąpić w terminie określonym przepisem art. 35 k.p.a., z uwagi, iż organ administracji publicznej w ramach prowadzonego postępowania administracyjnego ma obowiązek umożliwić stronie zapoznanie się z aktami sprawy, jak również wypowiedzenie się co do zebranego materiału dowodowego w sprawie. W związku z powyższym na podstawie przepisu art. 36 § 1 k.p.a. przedłużam termin zatwierdzenia sprawy dnia 31.08.2026 r.

Jednocześnie pouczam, że zgodnie z art. 37 § 1 k.p.a. stronie służy prawo do wniesienia ponaglenia, jeżeli: 1) nie zatwierdzono sprawy w terminie określonym w art. 35 lub przepisach szczególnych ani w terminie wskazanym zgodnie z art. 36 § 1 (bezczyrność); 2) postępowanie jest prowadzone dłużej niż jest to niezbędne do zatwierdzenia sprawy (przewlekłość). Ponaglenie wnosi się do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Białegostoku. Zgodnie z art. 37 § 2 k.p.a. ponaglenie zawiera uzasadnienie.

Dzień publicznego ogłoszenia: 16 czerwca 2026 r.

KLAUZULA INFORMACYJNA

dotycząca przetwarzania danych osobowych w sprawach określonych w ustawie z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych

- Administratorem danych jest Prezydent Miasta Białegostoku adres: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Stonimska 1, 15-950 Białystok.
- W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Stonimska 1, 15-950 Białystok, tel. 85 879 79 79, e-mail: bbi@um.bialystok.pl
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowań administracyjnych w sprawach budowlanych na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

4) Przetwarzane będą następujące kategorie Pani/Pana danych osobowych: dane identyfikujące osobę, adresowe, dane z rejestru gruntów, oraz dane z dokumentów spadkowych lub innych dokumentów stanowiących dowód posiadanego tytułu prawnego do nieruchomości, dokumentów stanowiących dowód na potwierdzenie innych istotnych okoliczności w prowadzonej sprawie administracyjnej.

5) Dane osobowe nie będą ujawniane odbiorcom innym, niż uprawnieni na podstawie przepisów prawa oraz podmiotom, którym dane zostały powierzone do przetwarzania.

6) Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 10 lat, liczony w pełnych latach kalendarzowych począwszy od dnia 1 stycznia roku następnego od daty zakończenia sprawy. Po upływie tego okresu dokumentacja podlega ekspertyzie ze względu na jej charakter, treść i znaczenie. W przypadku zatwierdzenia projektu budowlanego, dokumentacja będzie przechowywana co najmniej przez okres istnienia obiektu budowlanego.

7) Przysługuje Pani/Panu prawo do żądania dostępu do własnych danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.

8) W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

9) Dane osobowe mogą być pozyskiwane z zasobów informacyjnych Urzędu Miejskiego w Białymstoku, jednostek administracji publicznej, źródeł publicznie dostępnych, stron postępowania, osób trzecich.

10) Informacje o źródle pochodzenia danych osobowych przysługują Pani/Panu w zakresie, w jakim nie ma to wpływu na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.

11) Podanie danych adresowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, za wyjątkiem danych oznaczonych w formularzu urzędowym jako dobrowolne. Niepodanie wymaganych danych uniemożliwi rozpoznanie sprawy.

12) Dane nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu

Białystok/34438755

wysokieobcasy | Przewodnik po emocjach | 116 STRON

PSYCHOLOGIA
żyć lepiej

Rozmowy, które ratują związki

Pułapki terapii
Mózg i menopauza
Co z nami robi kultura wstydu

„Kocham” też ma termin ważności
Niewygodne pytania w związkach
Czy można być szczęśliwym bez seksu
Bruksizm a stres
Zgubna strategia karnia ciszą

W sprzedaży!

TEMAT NUMERU:

ROZMOWY, KTÓRE RATUJĄ ZWIĄZKI

oraz:

- Pułapki terapii
- Czy można być szczęśliwym bez seksu
- Niewygodne pytania w związkach
- Mózg i menopauza